PRZEGLĄD PIECHOTY

2

WARSZAWA — LUTY 1950

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, Al. Niepodległości 243, pokój nr 5.
Telefon: 89-400, wewn. 532. Konto czek. P K O I-1506

Drukarnia Wyd. M O N „Prasa Wojskowa" w Łodzi D-1-13133
B-2

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH



WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVIII — WARSZAWA

ZESZYT 2 — LUTY — 1950 ROK

> *Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę*

TREŚĆ

W ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ

Trzydzieści dwa lata upływa od chwili narodzenia się w ogniu walki, nowej, nie mającej precedensu w historii, armii — armii zwycięskiego proletariatu, armii mas pracujących. Tą armią, zrodzoną przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową i wychowaną przez Partię Bolszewicką — jest Armia Radziecka.

Armia Radziecka, powołana przez rewolucyjną władzę robotników i chłopów, różni się zasadniczo od wszystkich dotychczas znanych armii świata, tak pod względem swego charakteru jak również pod względem swojej roli, jaką wyznaczyła jej władza mas pracujących i Partia Bolszewicka. Armia Radziecka posiada szereg zasadniczych cech charakterystycznych, stanowiących źródła jej siły i niewyczerpanej zdolności bojowej, którą wojska radzieckie niejednokrotnie przejawiły w okresie zmagań wojennych. Siłę Armii Radzieckiej doświadczyli na własnej skórze imperialiści angielscy, amerykańscy, francuscy, japońscy, niemieccy i szereg innych pomniejszych, którzy usiłowali zniszczyć młodą Republikę Radziecką w początkowym okresie jej rozwoju i narzucić niewolę imperialistyczną wielomilionowym narodom, zamieszkałym na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego.

Ażeby zrozumieć potęgę Armii Radzieckiej musimy poznać te właściwości, które zapewniły jej siłę i przewagę nad współczesnymi armiami państw kapitalistycznych.

Wiadome, że każda armia jest zbrojnym narzędziem polityki państwowej i społecznej tego ustroju, w którym została powołana do życia. A więc siła i potęga armii zależy przede wszystkim od siły i potęgi państwa, które ją stworzyło.

Wszystkie armie państw burżuazyjnych, niezależnie od sposobu maskowania swego oblicza klasowego, były i nadal pozostają narzędziem utrwalenia władzy kapitału. Armie te są ostoją panujących klas wyzyskiwaczy, którym umożliwiają realizację ich polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz biorą

udział w tłumieniu ruchów wolnościowych własnych mas pracujących, zapewniając w ten sposób panującym warstwom wyzyskiwaczy możliwość wyciągania nieograniczonych zysków z pracy klasy robotniczej. Cel i przeznaczenie armii burżuazyjnych wynika z samego ustroju społecznego i politycznego państw kapitalistycznych. Tym właśnie należy tłumaczyć sobie fakt istnienia w państwach kapitalistycznych przepaści, która oddziela armię od mas pracujących.

Współczesne państwo burżuazyjne spełnia dwie zasadnicze funkcje: funkcję wewnętrzną — utrzymanie w ścisłych karbach wyzyskiwane masy pracujące i funkcję zewnętrzną — rozszerzanie dotychczasowych terytoriów danego państwa i ujarzmianie słabszych narodów w celu zapewnienia wzrostu zysków dla kapitalistów. Głównym narzędziem realizacji tych funkcji jest armia. Dlatego właśnie Lenin nazywał armię burżuazyjną „narzędziem reakcji, sługą kapitału w walce z masami pracującymi, podpalaczem wolności ludu".

Dla nas zupełnie zrozumiałe jest, że ideologiczni obrońcy ustroju kapitalistycznego nigdy nie mówią otwarcie o prawdziwym klasowym charakterze i antyludowej istocie armii burżuazyjnych. Burżuazyjni politykierzy usiłują udowadniać, że ich armie znajdują się poza nawiasem polityki rządów, że ich armie są neutralne w toczących się wewnątrz kraju walkach klasowych, i że jedynym zadaniem tych armii jest obrona ogólnonarodowych interesów — zabezpieczenie i obrona państwa od napaści z zewnątrz. Jednak kłamliwość podobnych twierdzeń staje się coraz bardziej jasna i oczywista dla mas pracujących każdego kraju. Czyż nie jest jasne dla mas pracujących, w czyim interesie walczyła chińska armia kuomintangowska, zaopatrywana obficie w sprzęt i ekwipunek wojenny przez kapitalistów amerykańskich? Czyż nie jest dla każdego jasne, w czyim interesie wojska francuskie tłumiły strajki robotników i czy tego rodzaju fakty miały coś wspólnego z ogólnonarodowym interesem Francji? Czyż mają cośkolwiek wspólnego z ogólnym interesem narodu greckiego angielskie i amerykańskie wojska podtrzymujące reżim faszystowsko-monarchistyczny w tym państwie?

Pomimo iż armie państw kapitalistycznych w ogólnej masie składają się z synów ludu pracującego i utrzymywane kosztem całego narodu, są one jednak narzędziem realizacji polityki imperialistycznej. Szczególnie ważną rolę w armiach burżuazyjnych odgrywa kadra oficerska, która jest dobierana z warstw panujących i ma za zadanie podporządkować sobie całkowicie i zmusić do bezwzględnego posłuszeństwa masy

żołnierskie, których interesy klasowe całkowicie są sprzeczne z interesami imperialistów, którym służą.

Na zupełnie innych zasadach oparte są Siły Zbrojne Związku Radzieckiego.

Armia Radziecka jest armią wyzwolonej klasy robotniczej i chłopstwa pracującego — armią dyktatury proletariatu. Zrodzona z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stoi ona twardo na straży historycznych zdobyczy tej rewolucji. Rola Armii Radzieckiej i jej zadania wynikają w całości z tych wielkich zadań społeczno-politycznych, które są realizowane przez państwo radzieckie. W odróżnieniu od armii burżuazyjnych, jak to dobitnie określił Generalissimus Stalin —

> *„Armia Czerwona posiada tę charakterystyczną właściwość, iż jest ona narzędziem utrwalenia władzy klasy robotniczej i chłopów, narzędziem utrwalenia dyktatury proletariatu, narzędziem wyzwolenia robotników i chłopów spod jarzma obszarników i kapitalistów"*.

Zadania historyczne, jakie stanęły przed nowym państwem radzieckim, byłyby niemożliwe do zrealizowania bez stworzenia potężnej rewolucyjnej siły zbrojnej. Niemożliwe byłoby też utrwalenie i wzmocnienie władzy robotników i chłopów w młodej Republice Radzieckiej, jak również niemożliwe byłoby osiągnięcie tak wspaniałych wyników w pokojowym budownictwie socjalistycznym bez stworzenia potężnej siły zbrojnej, która potrafiłaby należycie te zdobycze ochronić.

Wielcy budowniczowie państwa radzieckiego — Lenin i Stalin uczą, że zwycięski proletariat może jedynie ugruntować swoje panowanie za pomocą zorganizowanej i doświadczonej w walkach nowej armii, opartej na świadomej dyscyplinie, armii stanowiącej zbrojne ramię mas pracujących.

Utworzenie Armii Radzieckiej było wielką i doniosłą zdobyczą wolnych narodów Związku Radzieckiego, ponieważ bez silnej armii młoda Republika Radziecka nie mogłaby skutecznie bronić się przed interwencją zewnętrzną imperializmu światowego, grożącego jej zagładą.

Od pierwszych dni swego powstania władza radziecka była zmuszona prowadzić zaciętą walkę ze zgrają wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, usiłujących za pomocą siły zbrojnej państw kapitalistycznych zniszczyć zdobycze Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przeciwko młodej, jeszcze wówczas nie okrzepłej, Republice Radzieckiej imperializm światowy rzucił stosunkowo

liczne wojska Niemiec kajzerowskich, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii i szeregu mniejszych państw kapitalistycznych, aby zniszczyć w zarodku to, co rewolucja rosyjska niosła umęczonym ludziom pracy na obu półkulach, tj. wolność i samostanowienie o losach swych krajów.

„*Imperialiści krajów Ententy* — pisał Lenin — *blokują Rosję, dążąc do odcięcia Republiki Radzieckiej, jako ogniska zarazy, od świata kapitalistycznego... pomyśleć tylko — kraje przodujące, najbardziej cywilizowane, „demokratyczne“, uzbrojone od stóp do głów, niepodzielnie panujące pod względem wojskowym nad całą kulą ziemską, jak ognia boją się zarazy ideowej idącej ze zrujnowanego, głodnego, zacofanego, a według ich zapewnienia nawet na pół dzikiego kraju*“.

Koalicja imperialistyczna posiadała wówczas armie dość liczne, doświadczone w walkach frontowych, dobrze uzbrojone i wyposażone w sprzęt techniczny, wtedy gdy Armia Czerwona organizowała się dosłownie na polach walk, nie mając jeszcze dostatecznej ilości należycie przygotowanej kadry dowódczej oraz będąc słabo uzbrojoną i zaopatrzoną w sprzęt konieczny do walki na frontach.

Churchill, będąc wówczas ministrem wojny Anglii, głośno chełpił się w sierpniu 1919 roku przed całym światem, że sam osobiście poprowadzi do walki z bolszewikami 14 państw i za miesiąc będzie w Piotrogrodzie, a za trzy miesiące w Moskwie.

Imperialiści rzeczywiście zorganizowali ten haniebny pochód na Republikę Radziecką, lecz, jak powiada Stalin —

„*Historia okazała się silniejsza od churchillowskiej interwencji, w wyniku czego donkiszotowskie zamachy pana Churchilla doprowadziły do tego, że musiał on ponieść całkowitą klęskę*“.

Ze wzrostem zaślepienia klasowego, na które zwykle chorują wszelkiego pokroju ideologowie imperializmu, panowie Churchille i Clemenceau, uważając siebie za wielkich wodzów i strategów, nie potrafili zrozumieć tej prostej prawdy, że armie prowadzące wojny niesprawiedliwe i antyludowe, wojny w imię polityki zaborczej nigdy nie osiągną zwycięstwa. Właśnie takimi armiami, walczącymi w imię polityki zaborczej były armie obcych interwentów i rodzimych rosyjskich białogwardzistów.

Wielka przewaga Armii Czerwonej polegała na tym, że prowadziła ona wojnę sprawiedliwą broniąc honoru, wolności i niepodległości swojej ojczyzny socjalistycznej. Wspaniałe zwycięstwa Armii Czerwonej nad obcą interwencją imperialistów wynikają z tego, że jej żołnierze walczyli w imię sprawiedliwości społecznej i narodowej, że polityka państwa radzieckiego, w imię której walczyła Armia Czerwona, była polityką sprawiedliwą i odpowiadała interesom szerokich warstw ludu pracującego, który tę politykę w całej rozciągłości popierał.

Przywiązanie mas pracujących do swojej władzy i jej polityki jest źródłem masowego bohaterstwa, jakim wykazali się żołnierze Armii Czerwonej w czasie walk z wrogami państwa radzieckiego.

> „*Po raz pierwszy na świecie* — mówił Lenin — *została utworzona armia, która wie, o co walczy i po raz pierwszy na świecie robotnicy i chłopi jasno zrozumieli, że bronią oni suwerenności Republiki Socjalistycznej, bronią władzy mas pracujących nad kapitalistami, bronią sprawy ogólnoświatowej rewolucji proletariackiej*".

Siła Armii Radzieckiej głęboko tkwi w jej jedności klasowej, w jej zwartości klasowej. W Związku Radzieckim nie ma najmniejszych różnic i nie ma śladu jakiejkolwiek nienawiści, która by dzieliła armię od całości narodu, to co jest tak charakterystyczne w każdym społeczeństwie klasowym.

Człowiek uzbrojony, który staje się groźny dla mas pracujących społeczeństwa kapitalistycznego, w Związku Radzieckim cieszy się głębokim poszanowaniem i miłością swego narodu. Przyczyną tego wielkiego poszanowania i głębokiej miłości do żołnierza radzieckiego jest to, że naród radziecki doskonale zdaje sobie sprawę, iż żołnierz — uzbrojony obywatel państwa radzieckiego — twardo stoi na straży interesów i zdobyczy całego ludu pracującego, chroniąc jego pracę pokojową. Dlatego właśnie naród radziecki kocha swą armię oddając wszystko dla wzmocnienia jej siły i potęgi, zabezpieczającej zwycięstwo nad wrogami.

> „*Armia nasza* — powiada Stalin — *jest jedyną na świecie, która cieszy się sympatią i poparciem klasy robotniczej i chłopów. W tym tkwi jej siła, w tym tkwi jej trwałość*".

Rozgromienie obcych interwentów i likwidacja białogwardzistów zapewniły państwu radzieckiemu na dłuższy okres

możliwość pokojowej realizacji planów gigantycznego budownictwa socjalistycznego, jednak nie usunęło niebezpieczeństwa nowej napaści. Lenin i Stalin uczyli naród radziecki o konieczności zachowania jak największej czujności i ostrożności oraz wskazywali na potrzebę zachowania stałej gotowości i konieczności podnoszenia potencjału obronnego swego państwa.

Cały okres budownictwa pokojowego Związku Radzieckiego znamionuje ciągła walka o utrzymanie pokoju światowego z równoczesnym przygotowywaniem swego kraju do aktywnej obrony przez systematyczne wzmacnianie i udoskonalanie Radzieckich Sił Zbrojnych.

Socjalistyczne przeobrażenia gospodarki narodowej, ciągłe wzmacnianie i utrwalanie moralno - politycznej spoistości społeczeństwa radzieckiego i braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego, rewolucyjne przemiany na polu kulturalnym, systematyczne szkolenie i wychowywanie młodych kadr wojskowych oraz doskonalenie armii, całkowite zdemaskowanie i wyplenienie agentury imperialistycznej w postaci trockistowsko - bucharinowskich zaprzańców i zdrajców własnego narodu — są to elementy, które świadczą o wysokim stopniu przygotowawczym Związku Radzieckiego do czynnej obrony swego państwa i jego zdobyczy społeczno-ustrojowych. Jednocześnie ze wzrostem potęgi kraju, rosła i bujnie rozwijała się Armia Radziecka, która stała się groźną siłą dla wszystkich wrogów państwa radzieckiego.

Bujny wzrost potęgi państwa socjalistycznego wywołał zaciekłą nienawiść imperialistów, którzy nie ograniczyli się jedynie do rzucania potoku podłych oszczerstw pod adresem narodu radzieckiego, ale systematycznie i uporczywie szczuli głodnych faszystów niemieckich na Związek Radziecki, udzielając im wszelkiej pomocy materialnej i politycznej.

Zdradziecka napaść hord hitlerowskich w czerwcu 1941 r. na Związek Radziecki została przyjęta z nieukrywaną radością przez anglo-amerykańskich imperialistów. Oczekiwali oni z niecierpliwością momentu rozbicia przez bandy faszystowskie Armii Radzieckiej, zniszczenia władzy radzieckiej, a co za tym idzie, ujarzmienia narodu radzieckiego i restauracji kapitalizmu.

Faszyści niemieccy, oszołomieni łatwymi zwycięstwami nad armiami państw kapitalistycznych Europy środkowej i zachodniej, na cały świat głośno trąbili o rozgromieniu Armii Radzieckiej w przeciągu kilku tygodni. Jednak pomimo zaskoczenia, Armia Radziecka wycofując się zadawała ogromne straty najlepszym dywizjom faszystowskim.

Stalin w swoim przemówieniu radiowym w dniu 3 lipca 1941 r. daje między innymi następującą ocenę sytuacji, jaka wytworzyła się w pierwszych dniach wojny.

„...Co wygrały i co przegrały Niemcy faszystowskie przez zdradzieckie zerwanie paktu i napaść na ZSRR? W ten sposób osiągnęły one do pewnego stopnia korzystną sytuację dla swoich wojsk na krótki okres czasu, ale przegrały pod względem politycznym, demaskując się w oczach całego świata, jako krwawy napastnik. Nie ulega wątpliwości, że ta krótkotrwała, korzystna sytuacja wojenna Niemiec jest tylko epizodem, podczas gdy olbrzymia wygrana ZSRR pod względem politycznym jest poważnym i długotrwałym czynnikiem, na podstawie którego powinny nastąpić decydujące sukcesy wojenne Armii Czerwonej w wojnie z faszystowskimi Niemcami".

Prorocze słowa Stalina spełniły się co do joty. Armia Radziecka dźwigając w początkowych, najtrudniejszych warunkach cały ciężar wojny z ogromną machiną faszystowską potrafiła skoncentrować swoje siły, przejść od aktywnej obrony do działań zaczepnych o zasięgu nie notowanym w historii wojen.

Kapitalistyczni pseudosojusznicy uruchomili drugi front w Europie dopiero wtedy, gdy wszystkim stało się jasne, że Armia Radziecka jest w stanie i bez ich pomocy pobić Niemcy hitlerowskie i wyzwolić również Francję. Jedynie obawa przed utratą wpływów politycznych na pokonane Niemcy oraz lęk przed utworzeniem władzy ludowej we Francji zmusiły zachodnich sojuszników do stworzenia drugiego frontu.

Historyczne zwycięstwa Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego odzwierciedliły w sobie wyższość radzieckiego ustroju społeczno-państwowego nad chylącym się do upadku ustrojem kapitalistycznym. Stały się one niezaprzeczalnym świadectwem niezrównanej wyższości radzieckiej organizacji wojskowej i nauki wojennej nad organizacją i nauką krajów kapitalistycznych.

„...Końcowe wyniki osiągnięte przez każdą armię prowadzącą wojnę z silnym przeciwnikiem — powiada marszałek Bułganin — *stanowią jedyny realny miernik jej siły, jej zalet bojowych i są oceną tej nauki wojennej, która była podstawą rozwoju armii i jej działalności bojowej. Druga wojna światowa poddała surowemu egzaminowi armię Związku Radzieckiego i armię Niemiec hitlerowskich, które walczyły ze sobą sam na sam w przeciągu około 3 lat. Ten właśnie egzamin Siły Zbrojne Związku Radzieckiego zdały na celująco....*

To było właśnie zwycięstwo radzieckiej nauki wojennej nad nauką wojenną Niemiec hitlerowskich".

Bardzo ważną zaletą Armii Radzieckiej określającą dobitnie jej siłę i zwartość wewnętrzną jest to, że w Armii Radzieckiej nie ma przeciwieństw klasowych między kadrą oficerską a szeregowymi, jak to ma miejsce w armiach burżuazyjnych. Oficerowie i szeregowcy radzieccy krew z krwi i kość z kości są synami wyzwolonego ludu pracującego, synami robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Spełniają oni wszyscy razem jedno i to samo zaszczytne ogólnonarodowe zadanie — obronę interesów ogólnonarodowych swego państwa radzieckiego. Właśnie to wspólne poczucie konieczności obrony swojej Ojczyzny Socjalistycznej silnie zespala radziecką kadrę oficerską z szeregowymi. Ta wspólnota społeczno-klasowa oficera z szeregowcem jest twardym fundamentem, na którym opiera się wielka miłość i bezgraniczne zaufanie podkomendnych do dowódców prowadzących ich do walki.

Radzieckie Siły Zbrojne odniosły wspaniałe zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej, właśnie dlatego, że opierały się nie tylko na zdrowych zasadach społecznych, ale również posiadały wybitne kierownictwo w osobie największego wodza doby współczesnej — Generalissimusa Stalina. Walkę oddziałów na froncie popierał cały naród radziecki, który w okresie wojny zamienił się w silne jednolite zaplecze. „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa nad wrogiem" — oto hasło, w imię którego naród radziecki z wielkim poświęceniem pracował w okresie wojny. Właśnie to poparcie udzielane przez cały naród walczącym żołnierzom stanowi źródło niezwyciężoności Armii Radzieckiej, armii nowego typu.

Niezwyciężoność Armii Radzieckiej polega na tym, że jest ona armią rewolucji socjalistycznej, armią wyzwolenia mas pracujących, armią ściśle zespoloną z całym narodem radzieckim — w tym właśnie tkwi jej siła.

Z tej pierwszej zasadniczej właściwości armii radzieckiej wywodzi się jej druga cecha, a mianowicie, że Armia Radziecka, jak określił Generalissimus Stalin, „jest armią braterstwa między narodami naszego kraju, armią wyzwolenia uciskanych narodów, armią obrony wolności i niezawisłości narodów naszego kraju".

Armie państw kapitalistycznych wychowywane są zazwyczaj w duchu szowinizmu i nienawiści do innych narodów i innych ras, w duchu zaborczości, przy czym ideologię niena-

wiści rasowej głosi się ze szczególnym naciskiem wtedy, gdy klika imperialistów, panująca w państwach kapitalistycznych, wzmaga przygotowania do urzeczywistnienia swoich planów agresywnych w stosunku do innych narodów.

Niemiecki faszyzm „usprawiedliwiał" swoje plany imperialistyczne dzikim wymysłem o wyższości rasy niemieckiej pod względem fizycznym i duchowym nad innymi rasami i narodowościami. Również ideologowie reakcji imperialistycznej Stanów Zjednoczonej A.P. w podobny sposób głoszą bzdurne teorie o wyższości rasy anglosaskiej. Podobnie, jak to robili faszyści niemieccy, anglosascy teoretycy rasizmu uzupełniają swoją propagandę kłamliwymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego.

Rządzące warstwy państw imperialistycznych usiłują zagłuszyć istniejący w ich armiach rozdźwięk klasowy rozpalaniem ognia nienawiści narodowej i rasowej. Jednak te próby są z góry skazane na niepowodzenie.

Historia dobitnie wykazała, że ideologia nienawiści rasowej, którą imperialiści tak skrzętnie kultywują w swoich państwach i armiach, nie wytrzymuje próby w ogniu walki. Jaskrawym przykładem tego była niemiecka armia faszystowska, która została doszczętnie rozgromiona przez armię radziecką — armię przyjaźni i braterstwa między narodami państwa radzieckiego.

Przeciwieństwem do polityki poróżnienia i skłócenia narodowościowego, prowadzonej w państwach kapitalistycznych, jest polityka narodowościowa Związku Radzieckiego.

Podstawowa właściwość radzieckiego budownictwa państwowego — niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR — znajduje swój bezpośredni wyraz w strukturze organizacyjnej i obliczu moralnym armii radzieckiej, wychowanej w duchu przyjaźni i braterstwa między narodami.

W Armii Radzieckiej nie miały i nie mogą mieć miejsca jakiekolwiek antagonizmy narodowe, właściwe każdej armii burżuazyjnej. W Armii Radzieckiej cały skład osobowy — od szeregowca do marszałka — to synowie jednolitej zaprzyjaźnionej ze sobą wielkiej rodziny różnych narodowości zamieszkujących wielki Związek Radziecki. Przed żołnierzami wielonarodowościowej Armii Radzieckiej stoi jedno wspólne zadanie — obrona wspólnych interesów narodu radzieckiego i jego zdobyczy socjalistycznych.

Związek Radziecki w pierwszych latach swego istnienia był silnie atakowany ze wszystkich stron przez zgraję imperialistów zagranicznych oraz ich agentów w postaci różnych

Kołczaków, Judeniczów, Denikinów, Wranglów i im podobnych. Armia Radziecka przez rozgromienie wszystkich interwentów zagranicznych zapewniła zjednoczenie się narodów Związku Radzieckiego pod sztandarem władzy socjalistycznej w jedną wspólną rodzinę.

Narody Związku Radzieckiego przekonały się, że jedynie ścisła i braterska przyjaźń oraz wzajemna współpraca mogą zagwarantować im wolność, niezawisłość narodową i obronić przed zakusami wojennymi imperialistów.

Państwowe zjednoczenie wszystkich narodów radzieckich na zasadach rzeczywistego równouprawnienia jest granitową podstawą potęgi Armii Radzieckiej.

Jedność moralno-polityczna i niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR szczególnie wyraźnie przejawiły się na polach walki w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. W krwawych walkach i ciężkich doświadczeniach, w ciągłym niebezpieczeństwie utraty życia — oto są warunki, w których najlepiej sprawdza się rzeczywiste poczucie koleżeństwa i wzajemnego zaufania.

„*Front* — powiedział Kalinin — *jest kamieniem probierczym, na którym poza dużą ilością innych uczuć sprawdza się także zaufanie i przyjaźń. Narody Związku Radzieckiego należycie zdały ten egzamin nie tylko w pracy na tyłach, lecz również swoim zachowaniem się na czołowych liniach frontu. Lecz inaczej być nie mogło. Nasza armia — to jedna braterska rodzina, w której pomoc koleżeńska jest obowiązkiem*".

O wielkich czynach bohaterstwa i poświęcenia wykazanych na polach walki przez żołnierzy wszystkich narodowości świadczy fakt, że wśród 10.940 osób, których rząd radziecki nagrodził tytułem „Bohatera Związku Radzieckiego", są przedstawiciele wszystkich narodowości Związku Radzieckiego. Ideologia przyjaźni narodów odniosła w Wielkiej Wojnie Narodowej całkowite zwycięstwo nad ideologią nienawiści rasowej i zezwierzęconego szowinizmu, na którym opierała się polityka zewnętrzna państw faszystowskich z Niemcami hitlerowskimi na czele.

Mądra i przewidująca polityka narodowościowa Partii Bolszewickiej, skierowana na wszechstronne ugruntowanie przyjaźni narodów, określa również historyczne właściwości i zadania Armii Radzieckiej.

„Cała istota Armii Radzieckiej — mówi Generalissimus Stalin — *cały jej ustrój opiera się na zacieśnieniu więzów przyjaźni pomiędzy narodami naszego kraju, na idei wyzwolenia uciskanych narodów, na idei obrony wolności i niezawisłości socjalistycznych republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego".*

Jedna z podstawowych charakterystycznych właściwości Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu, polega na tym, że

„wychowuje się ona w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych państw, w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między krajami".

Ta historyczna właściwość Radzieckich Sił Zbrojnych wynika z zasad ustrojowych pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Jest ona ściśle związana z międzynarodowym charakterem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Genialni wodzowie rewolucji proletariackiej, twórcy Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego — Lenin i Stalin — niejednokrotnie podkreślali, że Rewolucja Październikowa w Rosji nie jest rewolucją mieszczącą się w ramach narodowościowych:

„...Rewolucja Październikowa — mówi Stalin — *jest rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym, oznacza bowiem zasadniczy zwrot w światowych dziejach ludzkości, zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata — socjalistycznego. Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę — epokę rewolucji proletariackiej w krajach imperializmu... Ona stworzyła potężny i jawny ośrodek światowego ruchu rewolucyjnego, ośrodek, jakiego ten ruch nigdy przedtem nie posiadał i wokół którego może on się skupiać, organizując jednolity front rewolucyjny proletariuszy i narodów uciskanych wszystkich krajów przeciw imperializmowi".*

Utworzenie, w wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, państwa radzieckiego stało się potężną ostoją proletariackiego i wyzwoleńczego ruchu narodów uciskanych. Od pierwszych dni swego istnienia Państwo Radzieckie oparło się na zasadach równouprawnienia narodowego i wzajemnej przyjaźni w stosunkach między poszczególnymi narodowościami i na tych zasadach została oparta polityka zewnętrzna Związku Radzieckiego. Oczywiste,

jest, że Armia Radziecka zrodzona w ogniu Rewolucji Październikowej musiała także oprzeć się na zasadach internacjonalistycznych, wynikających z charakteru ustroju socjalistycznego.

Armia Radziecka powstała jako armia wyzwolicielka, wychowana w duchu poszanowania narodów innych krajów. Zawsze występowała jako armia obrony interesów mas pracujących, jako armia ochrony i utrwalenia pokoju międzynarodowego. Jeszcze żadna armia nie miała i nie ma takiej popularności, jaką cieszy się w całym świecie Armia Radziecka. Miłość i poszanowanie mas pracujących wszystkich narodów świata zdobyła sobie Armia Radziecka swoim poświęceniem i bohaterstwem w walkach z wrogami wolności narodowej, pokoju międzynarodowego i demokracji.

W latach walki z obcą imperialistyczną interwencją i rodzimą reakcją Armia Radziecka, broniąc żywotnych interesów własnego narodu, walczyła równocześnie w imię interesów całej ludzkości pracującej. W zaciętych walkach z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi obroniła ona przed rozbiciem pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów.

Rola Armii Radzieckiej, jako armii - wyzwolicielki, szczególnie jaskrawo uwydatniła się w okresie minionej wojny. Ze wszystkich armii, biorących udział w tej wojnie, jedynie Armia Radziecka w całości spełniła swoją historyczną misję ostatecznego rozbicia faszyzmu światowego.

Oczy wszystkich narodów, ujarzmionych w niewoli faszystowskiej, były wówczas zwrócone z głęboką wiarą i nadzieją w kierunku Związku Radzieckiego, gdzie bohaterska Armia Radziecka w zaciętych walkach w obronie własnej Ojczyzny Socjalistycznej spełniała wielkie zadanie historyczne walki o wyzwolenie całej ludzkości spod jarzma faszystowskiego.

Jasne było wówczas dla ludu pracującego wszystkich krajów, że jego losy decydują się nie w Afryce, jak to usiłowała twierdzić prasa anglo-amerykańska, lecz pod Moskwą i Lenigradem, pod Stalingradem i Kurskiem. Jedynie od zwycięstwa Armii Radzieckiej zależało rozstrzygnięcie wyniku wojny i jedynie zwycięstwo Armii Radzieckiej mogło zagwarantować dalsze istnienie Związku Radzieckiego — ostoi socjalizmu i demokracji całego świata. W przeciwnym zaś wypadku groziło bezwzględne pogrążenie wszystkich narodów kuli ziemskiej w niewolę imperialistyczną faszyzmu niemieckiego.

Już w początkowym okresie wojny Generalissimus Stalin w swoim przemówieniu do żołnierzy Armii Radzieckiej powiedział:

„...Cały świat patrzy na was jako na siłę zdolną do zniszczenia grabieżczych hord zaborców niemieckich. Patrzą na was jako na swych zbawców podbite narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwoleńcza. Bądźcie więc godni tej misji! Wojna, którą prowadzicie, jest wojną wyzwoleńczą, wojną sprawiedliwą!

Tę wielką misję wyzwoleńczą Armia Radziecka spełniła z honorem. Po rozgromieniu wroga i wyzwoleniu własnego kraju Armia Radziecka podążyła z pomocą narodom całej Europy w ich walce wyzwoleńczej z hitleryzmem. Tego bezprzykładnego czynu bohaterskiego, w imię przyjaźni z masami pracującymi innych narodów świata, mogła dokonać jedynie Armia Radziecka — armia kraju socjalizmu, wychowana w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu głębokiego szacunku do innych narodów.

Oceniając ogólnoświatowe, historyczne znaczenie zwycięskich walk wyzwoleńczych Armii Radzieckiej, Prezydent Bierut powiedział:

„Zwycięstwo Związku Radzieckiego w minionej wojnie stało się najistotniejszym czynnikiem dla całego biegu dalszych dziejów ludzkości, było największym zwycięstwem socjalizmu w starciu z imperializmem, z jego najbardziej agresywnym w ówczesnej sytuacji oddziałem — hitleryzmem.
Na tym polega historyczny i klasowy sens tego zwycięstwa.
Bez rozgromienia imperialistyczno-hitlerowskiego najeźdźcy w rezultacie zwycięstwa ZSRR w wojnie światowej byłoby nie osiągalne zarówno wyzwolenie narodowe Polski oraz innych narodów podbitych przez hitleryzm, jak byłoby nie osiągalne zdobycie władzy przez proletariat polski z chwilą wyzwolenia kraju. Państwo demokracji ludowej jest zatem bezpośrednim wynikiem historycznego zwycięstwa państwa socjalistycznego nad hitlerowskim najeźdźcą.
...Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego“.

Wielomilionowe masy ludu pracującego wszystkich krajów zachowają na wieki w swoich sercach pamięć o wielkich bohaterach Armii Radzieckiej, którzy stali się symbolem zwycięstwa, symbolem sprawiedliwości nad niesprawiedliwością.

Z największą wdzięcznością i miłością wspominać będą one przede wszystkim Imię Wielkiego i Genialnego Wodza Armii Radzieckiej — Generalissimusa Stalina.

Armia Radziecka w minionej wojnie światowej, walcząc o wyzwolenie narodowe i społeczne, zdobyła sobie głęboką sympatię i szacunek we wszystkich krajach.

„*Naród Bułgarii* — pisał premier Dymitrow — *zachowa na zawsze w pamięci ten doniosły fakt, że tylko dzięki wspaniałomyślnej pomocy Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina naród bułgarski mógł wyzwolić się od teutońskiego jarzma*".

Przeciwieństwo, pod względem celów i zadań, stanowią armie burżuazyjne. Ideologia międzynarodowej współpracy jest obcą państwom imperialistycznym i ich armiom. W państwach, gdzie podstawą polityki zagranicznej jest dążność do ujarzmienia i uciskania innych narodów, nieuniknione jest wychowanie armii w duchu nienawiści narodowościowej, w duchu nienawiści rasowej. Prawdziwość tej zasady jest historycznie potwierdzona, a szczególnie dobitnie potwierdza tę zasadę współczesna polityka państw imperialistycznych.

Jeszcze całkowicie nie zamilkły działa drugiej wojny światowej, w której został doszczętnie rozgromiony faszyzm niemiecki i japoński, jak już zdążył skwapliwie wysunąć się i zająć ich miejsce imperializm anglo-amerykański. Duchowi i polityczni następcy rasistów niemieckich z obozu imperializmu amerykańskiego nigdy nie zdołają na dłuższy okres czasu uczynić swojej armii silną pod względem moralnym. W każdej armii burżuazyjnej, nawet posłusznej woli imperialistów na pewien okres czasu, nie ma i być nie może silnej i zdrowej podstawy socjalnej, która by sprzyjała wychowaniu ideologicznemu.

W okresie drugiej wojny światowej wojska czołowych państw kapitalistycznych — Stanów Zjednoczonych A. P. i Anglii — przebywały na terytoriach krajów, które przeżyły najazd i jarzmo faszyzmu hitlerowskiego. Ale co one przyniosły tym narodom? Anglo-amerykańscy imperialiści wypędzili niemieckich, japońskich i włoskich imperialistów tylko dlatego, ażeby zająć ich miejsce. Dziś w zachodnich strefach Niemiec, we Włoszech i Japonii wszystkie ciemne siły reakcji znajdują wszechstronne poparcie i są oporą antynarodowej polityki rządów tych krajów, kierowanych przez anglo-amerykańskie monopole.

Imperialiści anglo-amerykańscy brutalnie podeptali suwerenność narodową Grecji i zamienili ten kraj w ognisko wojenne. Wojska amerykańskie biorą udział w okrutnym tłumieniu ruchu narodowo-społecznego Korei Południowej, zamieniając ten kraj w kolonię monopolistów amerykańskich. Wszędzie, gdzie tylko znajdują się wojska angielskie i amerykańskie, próbują one przemocą zbrojną urzeczywistniać reakcyjne zasady polityki zagranicznej swoich rządów. Wojska anglo-amerykańskie, podobnie jak i wojska innych państw burżuazyjnych, przy pomocy broni ujarzmiają i grabią inne narody w interesie kapitału monopolistycznego. Dlatego właśnie armie te są znienawidzone przez wszystkie miłujące pokój narody.

W przeciwieństwie do armii państw imperialistycznych niosących na swoich bagnetach ucisk oraz niewolę społeczną i narodową, Armia Radziecka zawsze występowała jako obrończyni interesów ludu pracującego, jego wolności i niepodległości narodowej.

Armia Radziecka jest armią nowego typu, dlatego że została ona zrodzona przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową. Potęga gospodarcza państwa socjalistycznego, jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego, troska Partii Bolszewickiej i osobiste kierownictwo Generalissimusa Stalina — są tymi źródłami, z których Armia Radziecka czerpie nieprzebrane siły do spełnienia postawionych przed nią zadań historycznych o znaczeniu ogólnoświatowym.

Po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej Armia Radziecka nieustannie pracuje nad doskonaleniem swojej siły bojowej, stojąc czujnie na straży interesów państwowych Związku Radzieckiego i ochrania pokojową, twórczą pracę narodu radzieckiego, budującego w swoim kraju najdoskonalszy ustrój społeczny — komunizm.

Armii Radzieckiej są obce cele zaborcze. Od pierwszych dni swego istnienia cieszy się ona sympatią i poparciem ze strony wszystkich tych, którzy walczą przeciwko niewolnictwu i uciskowi przeciwko wojnom rozbójniczym, cieszy się sympatią wszystkich tych, którzy walczą o pokój i wzajemną współpracę między narodami całego świata.

W obecnej chwili oczy wszystkich narodów miłujących pokój są zwrócone na Związek Radziecki i jego zwycięską Armię jako na jedyną, pewną i trwałą ostoję pokoju. Tak jak w okresie wojny z faszyzmem niemieckim masy pracujące wszystkich krajów z miłością i podziwem patrzyły na bohaterskie czyny Armii Radzieckiej, wiążąc z jej zwycięstwem

nadzieje na własne wyzwolenie, tak i dziś masy pracujące patrzą na Armię Radziecką jako potężną siłę, która potrafi okiełznać znienawidzoną klikę anglo-amerykańskich imperialistów, dążącą do rozpalenia nowej rzezi światowej.

Armia Radziecka była i pozostaje nadal wierną swej misji wyzwoleńczej. Stojąc czujnie na posterunku strzeże ona historycznych zdobyczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz jest trwałą i pewną opoką wielkiego obozu socjalizmu i demokracji; obozu, w którym, dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej, znalazł się również naród polski, budujący swoją szczęśliwą przyszłość w nowym ustroju sprawiedliwości społecznej.

Odrodzone Wojsko Polskie, które powstało i wyrosło na potężną siłę dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, jest szczególnie związane z Armią Radziecką serdecznymi nićmi przyjaźni wyrosłej i przypieczętowanej krwią na długim szlaku bojowym w okresie minionej wojny światowej.

Przyjaźń Odrodzonego Wojska Polskiego z Armią Radziecką powstała nie tylko podczas wspólnej walki na frontach, ale wynika ona również ze wspólnego podłoża klasowego i ideologicznego, na którym opierają się obie Armie. Nasze Odrodzone Wojsko Polskie buduje swoją praktykę i teorię na wspaniałych doświadczeniach Armii Radzieckiej i genialnej Stalinowskiej nauce wojennej, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Dziś w rocznicę powstania Armii Radzieckiej, gdy imperialiści anglo-amerykańscy wszelkimi sposobami dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej, przyjaźń i sojusz Odrodzonego Wojska Polskiego z Armią Radziecką musi ulec dalszemu wzmocnieniu. Wojsko Polskie w sojuszu z potężną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej stanowi godną i mocną zaporę przeciwko planom podżegaczy imperialistycznych.

Mjr KLEMENS KOTUS

JAK ORGANIZOWAĆ I PRZEPROWADZAĆ MARSZE W SKŁADZIE BATALIONU PIECHOTY

Uwagi ogólne

„Program szkolenia dywizji piechoty" przewiduje przeprowadzanie systematycznych marszów w ciągu całego roku szkoleniowego. Marsze te zgodnie z programem powinny być przeprowadzane jako normalne i forsowne, połączone z wykonaniem zadań bojowych, bez względu na pogodę, dniem i nocą, po drogach i bezdrożach.

Zastanówmy się więc, jak należy je organizować i przeprowadzać w składzie batalionu w drugim podokresie szkolenia. Zanim przystąpię do omówienia tego tematu, wspomnę pokrótce o celach marszu w ogóle oraz o konieczności trenowania go już w tym podokresie w składzie baonu.

Głównym celem marszu — jak mówią regulaminy — jest doprowadzenie wojsk w wyznaczony rejon na czas i w pełnej gotowości bojowej, a wynik marszu zależy od organizacji, zaopatrzenia oraz zaprawy marszowej jednostek.

Częściowo określony w ten sposób cel marszów daje nam już rozwiązanie postawionego wyżej pytania, jednak niecałkowite. Marsze połączone z wykonaniem zadań bojowych w tym okresie wyszkolenia stosujemy dlatego, ażeby wyszkolić jak najszybciej pododdziały i oddziały w wykonaniu postawionych im w razie potrzeby zadań, a więc uzyskanie przez nie jak najwcześniej gotowości bojowej.

A teraz zastanówmy się, jak powinny być przeprowadzone marsze w składzie batalionu.

Dla przykładu weźmy marsz na odległość 20 km w ciągu 5 godzin, w którym pierwsze dwa kilometry należy przejść w maskach przeciwgazowych, a ostatnie dwa — jednym skokiem.

Przygotowanie pododdziałów do marszu

Ażeby marsz batalionu mógł osiągnąć właściwy cel, muszą być do niego odpowiednio przygotowane wszystkie kompanie. Dlatego też każdy dowódca kompanii powinien systematycznie zaprawiać do marszu swych żołnierzy począwszy już od pierwszych dni nowego roku szkoleniowego. W tym celu należy wykorzystać wszystkie domarsze do placów ćwiczeń (tak dzienne jak i nocne, po drogach i w terenie), na strzelnice, powrót do koszar oraz inne okazje, aby dać żołnierzom należytą zaprawę marszową. Wiemy, że w marszu, szczególnie po bezdrożach, żołnierz będzie miał do pokonania szereg przeszkód terenowych, jak rowy, strumyki, mury itp. Dlatego też dowódcy kompanii powinni przed właściwym marszem nauczyć swych strzelców umiejętnego pokonywania wszelkiego rodzaju przeszkód. Najlepszą zaprawę pod tym względem dadzą nam codzienne ćwiczenia na torze przeszkód, które szkolą w umiejętności pokonywania prawie wszystkich przeszkód, z którymi żołnierz może się spotkać w marszu i w walce. Ponadto przed przystąpieniem do właściwego marszu każdy żołnierz powinien być już przyzwyczajony do marszu w masce przeciwgazowej oraz umieć przebywać dwa kilometry w jak najkrótszym czasie. Zaprawę marszową w masce jak również marsz szybki należy przeprowadzać planowo i racjonalnie, rozpoczynając od małych odległości, a następnie zwiększając przestrzeń i natężenie marszu, stopniowo wdrażać żołnierza do wysiłku marszowego w masce oraz do przebywania małych odległości (2 km) w bardzo szybkim tempie. Okazji do takiego treningu nie zbraknie. Każdy domarsz na zajęcia, powrót ze strzelnicy itp. w zupełności wystarczą do przygotowania żołnierza do omawianego marszu w składzie baonu. Chodzi tylko o to, aby zaprawa ta była przemyślana i planowo przeprowadzona bez uszczerbku dla zdrowia żołnierza.

Dużą pomocą w przygotowaniu kompanii do marszu będzie właściwa metoda szkolenia, podczas którego należy systematycznie zaprawiać żołnierzy pod względem fizycznym do trudów marszowych.

Należy również wspomnieć, że wszystkie pododdziały wykonały już marsz w składzie kompanii, więc posiadają już pewną zaprawę marszową.

Mówiąc o przygotowaniu marszu nie należy zapominać o konieczności ścisłej współpracy kadry liniowej z aparatem politycznym. Aparat polityczny pułku powinien przygotować i przedstawić dowódcy pułku plan politycznego zabezpieczenia mającego się odbyć marszu. Plan winien obejmować wszystkie

możliwe formy działania, mające na celu mobilizację wysiłków kadry i szeregowców do jak najlepszego wykonania postawionego przez dowództwo zadania i osiągnięcia właściwego celu ćwiczenia.

A więc jakie zadania stoją w związku z tym przed aparatem politycznym pułku?

Do najważniejszych zadań, stojących przed aparatem politycznym, będą należeć:

a) uświadomienie całego stanu osobowego batalionu (przez zebrania partyjne i ZMP-owskie) co do celu marszu, sposobu jego odbycia oraz zadań, które w związku z tym stoją przed organizacją partyjną i kołami ZMP;

b) kontrola przygotowań do marszu, jak zaopatrzenie indywidualne szeregowych, należyte zabezpieczenie pod względem sanitarnym, zwrócenie uwagi na należyte dopasowanie obuwia i umundurowania, zabezpieczenie przed mrozem itp.;

c) zwołanie narady agitatorów i aktywistów celem omówienia konkretnych form pracy wśród szeregowców w czasie przebiegu ćwiczenia, jak: przeprowadzanie odpowiednich pogadanek podczas przerw i odpoczynków, wydawanie biuletynów, utrzymywanie właściwego nastroju podczas marszu itp.

Wiadome jest, że marsze wymagają dużego wysiłku ze strony szeregowców. Zadanie aparatu politycznego winno się głównie koncentrować na podtrzymywaniu zapału, który winien być wynikiem głębokiego zrozumienia przez cały skład osobowy konieczności zaprawy marszowej oraz korzyści jakie dają tego rodzaju ćwiczenia. Doświadczenie wykazało, że tam gdzie nie było należytej współpracy aparatu politycznego z kadrą liniową w przygotowaniu i organizacji marszu, dało się zauważyć w czasie marszu brak zapału ze strony szeregowców, łatwe poddawanie się zmęczeniu, zwalnianie tempa marszu, odłączanie się poszczególnych szeregowców od własnych pododdziałów itp.

Przerwy odpoczynkowe agitatorzy winni wykorzystać na odczytanie odpowiednich artykułów z prasy, wydanie biuletynów, przeprowadzenie krótkich pogadanek nawiązujących do działań bojowych w podobnych warunkach terenowych, zaśpiewanie piosenki, odczytanie pewnego fragmentu z książki omawiającej działania bojowe oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w czasie minionej wojny świa-

towej itp. Podczas przerw aparat polityczny powinien zainteresować się, czy strzelcy nie mają odparzonych nóg, odmrożeń itp.

Po zakończeniu marszu, w czasie omówienia przebiegu ćwiczeń, zastępca dowódcy batalionu powinien w krótkich słowach omówić wykonanie zadania z punktu widzenia politycznego, ocenić pracę agitatorów, wyróżniając najlepszych spośród nich.

Organizacja marszu

Jak już wyżej zaznaczyłem, każdy marsz powinien być połączony z wykonaniem konkretnego zadania bojowego, gdyż w przeciwnym wypadku nie dawałby nic oprócz zaprawy marszowej. Nasuwa się z kolei pytanie, jakie zadanie możemy postawić batalionowi w okresie, gdy szkolimy dopiero drużynę. Oczywiście, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie chodzi tu o wykonanie jakiegoś ściśle bojowego zadania na szczeblu batalionu, opartego na ścisłym współdziałaniu z innymi rodzajami broni, lecz o zaprawę żołnierza w marszu z równoczesnym wykonaniem pewnego zadania bojowego, dostosowanego do umiejętności taktycznych, nabytych dotychczas przez żołnierza.

Żołnierz umie już działać w składzie drużyny w natarciu, w obronie, na rozpoznaniu (w dzień i w nocy), na placówce oraz zna działanie patrolu czołowego w marszu. Z podanych tematów widzimy, że chociaż nie szkolimy jeszcze w zakresie batalionu, to jednak możemy zastosować najcharakterystyczniejsze elementy marszu ubezpieczonego, jak: działanie straży przedniej, działanie bezpośrednich ubezpieczeń czołowych i bocznych, sił głównych itp. Nie będzie to jeszcze w ścisłym tego słowa znaczeniu marsz ubezpieczony batalionu, ale przez zastosowanie jego najbardziej zasadniczych elementów możemy wykonać niektóre zadania bojowe. Stosowanie marszu ubezpieczonego przyzwyczaja już od początku wszystkie pododdziały batalionu do wykonywania wspólnych zadań.

Przy postawieniu batalionowi zadania bojowego powinniśmy wziąć pod uwagę zakres wyszkolenia żołnierza i postawić zadanie w ten sposób, ażeby był zdolny je wykonać (np.: zniszczenie desantu w sile kompanii, zajęcie i uchwycenie kilku drobnych przepraw, opanowanie i zabezpieczenie ciaśnin itp.). Z tych podanych przykładowo zadań wynika, że batalion, ażeby mógł je wykonać, musi cały swój wysiłek skierować na wykonanie samego marszu w wyznaczonym mu czasie, gdyż w przeciwnym razie tych zadań nie zdąży wykonać. Musimy

również pamiętać, iż batalion przy wykonywaniu zadania będzie musiał na drodze marszu pokonać różne przeszkody, jak przebycie dwukilometrowego skażonego odcinka w maskach przeciwgazowych i ostatnich dwóch kilometrów w jak najkrótszym czasie, tj. bardzo szybkim marszem. Ponadto w czasie marszu należy przećwiczyć zachowanie się batalionu przy nalocie samolotów nieprzyjacielskich, przy zagrożeniu przez broń pancerną nieprzyjaciela, przy natknięciu się na zaminowany odcinek drogi itp., aby utrudnić mu warunki marszu i zbliżyć je w miarę możności do rzeczywistych warunków bojowych.

W ćwiczeniach tych oprócz szeregowych powinien być szkolony również dowódca batalionu. Dlatego też organizacją tych ćwiczeń i opracowaniem planu ich przeprowadzenia zająć się powinien sztab pułku, a kierownikiem powinien być dowódca pułku lub jego zastępca.

Zastanówmy się teraz jak ćwiczenie to zorganizować.

Na podstawie wytycznych otrzymanych od dowódcy, sztab pułku powinien:

— postawić cel ćwiczenia (o ile nie podał go dowódca pułku),
— wybrać stosownie do celu odpowiednią marszrutę posiadającą różne przeszkody (naturalne i sztuczne),
— ustalić i oznaczyć w terenie odcinek skażony, różne przeszkody (dzieląc je na te, które należy pokonać i na te, które należy obejść), gdzie pozorować nalot samolotów, zagrożenie przez broń pancerną, grupy rozpoznawcze nieprzyjaciela itp.,
— ustalić rejon wyjściowy, punkty przejścia, miejsca odpoczynku i rejon zbiórki,
— opracować szczegółowy plan przeprowadzenia ćwiczenia,
— ustalić sposób pozorowania nieprzyjaciela i sygnały wywoławcze,
— wyznaczyć rozjemców.

Tak opracowany plan powinien być zatwierdzony przez dowódcę pułku. W przeddzień marszu powinien kierownik ćwiczenia wraz ze swymi pomocnikami, rozjemcami i pozorującym nieprzyjacielem omówić w terenie sposób przeprowadzania zajęć zgodnie z opracowanym planem.

Sposób przeprowadzenia

W ustalony dzień przed świtem kierownik ćwiczenia powinien zarządzić alarm bojowy wyznaczonego batalionu i podać dowódcy batalionu rozkaz bojowy wraz z tabelą marszu

(w razie niezarządzania alarmu można uprzedzić dowódcę batalionu zarządzeniem przygotowawczym).

Dowódca batalionu, po zapoznaniu się z rozkazem bojowym, powinien przeanalizować zadanie, ocenić sytuację, zanalizować na podstawie mapy trasę marszu, skalkulować czas, powziąć decyzję i wydać dowódcom kompanii ustny rozkaz do marszu.

Adiutant batalionu powinien zapisać rozkaz dowódcy batalionu i na jego podstawie sporządzić szkic ugrupowania batalionu w marszu (uwzględniając ugrupowanie dział przeciwpancernych i środków OPlot.).

Kierownictwo ćwiczeń oraz rozjemcy powinni notować wszystkie dodatnie i ujemne szczegóły wykonawcze poszczególnych dowódców przy organizacji marszu i w czasie jego przeprowadzania. W czasie marszu kierownictwo ćwiczeń powinno zgodnie z planem stwarzać sytuacje, jak: przekraczanie odcinka skażonego długości dwóch kilometrów, przez który powinien przejść cały batalion w maskach przeciwgazowych, nalot samolotów nieprzyjaciela, spotkanie drobnych patroli rozpoznawczych nieprzyjaciela itp. Odpowiednie meldunki (dotyczące danej sytuacji) powinien dowódca batalionu otrzymywać od dowódców ubezpieczeń (szpicy i patroli).

Dowódca batalionu po otrzymaniu danych o nieprzyjacielu lub napotkanej przeszkodzie na drodze marszu, powinien pobierać szybkie decyzje, wydawać rozkazy i tak kierować marszem, aby w określonych godzinach osiągnąć wyznaczone linie terenowe. Przez cały czas dowódca batalionu powinien utrzymywać dyscyplinę marszu tak w ruchu jak i na krótkich odpoczynkach.

W wypadku powzięcia niesłusznej decyzji przez dowódcę batalionu, kierownik za pomocą stworzenia sytuacji dodatkowych powinien wykazać niesłuszność tej decyzji oraz spowodować jej zmianę. Przy tym jednak należy pamiętać, aby to nie spowodowało zmniejszenia określonego tempa marszu.

Przed wykonaniem ostatnich dwóch kilometrów marszu, kierownik ćwiczenia powinien postawić dowódcę batalionu w takiej sytuacji, z której wynikałoby, że batalion musi przebyć tę przestrzeń w jak najkrótszym czasie, gdyż w przeciwnym wypadku nie wykona swego zadania.

Wszyscy zaś dowódcy powinni dołożyć jak największych starań, aby batalion przebył ten odcinek jak najszybciej, zachowując jednak wymaganą dyscyplinę. Kompanie, po osiągnięciu wyznaczonych rejonów, powinny naocznie przekonać się

o powadze położenia, które wymagało od nich wydania z siebie jak największego wysiłku, gdyż w przeciwnym wypadku może powstać u żołnierzy niezrozumienie celowości wysiłku.

Jako konkretnych sytuacji można użyć w tym celu:
— wyprzedzenie nieprzyjaciela w zajęciu pewnych punktów terenowych (wzgórza, osiedla, przyczółka itp.),
— zniszczenie desantu przed jego umocnieniem się,
— opanowanie ciaśnin, węzła dróg itp.

Dla podkreślenia powagi położenia tuż po wykonaniu zadania należy pododdziałom batalionu pokazać faktycznego nieprzyjaciela, którym mogą być drobne pododdziały z innego batalionu.

Taką sytuację przy odpowiedniej organizacji marszu można stworzyć na placu ćwiczeń lub też wcześniej skierować pozorujący pododdział na wyznaczone miejsce.

Pamiętać jednak należy, aby stworzona sytuacja była fragmentem krótkim, lecz realnym i aby żołnierze sami zrozumieli cel ich końcowego wysiłku.

Na tym można ćwiczenie zakończyć. Po zakończeniu ćwiczenia należy żołnierzom dać odpoczynek, wybierając w tym celu możliwie zaciszne miejsce.

Następny marsz w składzie batalionu na odległość 25 km można przeprowadzić w warunkach ograniczonej widzialności, tj. rozpocząć w nocy — a zakończyć po świcie.

W omówieniu ćwiczenia należy podać wszystkie drobne i złe strony wykonania marszu, przyczyny powstania niedociągnięć oraz wskazać sposób ich usunięcia, przy czym wykazywać konkretne fakty i nazwiska.

Na zakończenie podać przykład podobnych działań Odrodzonego Wojska Polskiego lub Armii Radzieckiej z drugiej wojny światowej.

W tym celu może posłużyć następujący przykład:

2 baon 29pp z 10 dywizji piechoty (walczącej w składzie 2-giej Armii W.P.), po sforsowaniu rzeki Nysy w okolicy Przewóz i przełamaniu obrony niemieckiej, otrzymał rozkaz jak najszybszego uchwycenia przyczółka na rzece Schwarze Schöps, aby umożliwić i zabezpieczyć przeprawę swego pułku.

Dowódca baonu powyższy rozkaz otrzymał od dowódcy pułku na skraju lasu o godz. 15.30, a zadanie swe wykonał o godz. 16.25, przebywając przestrzeń ponad 8 km w terenie lesistym w ciągu niecałej godziny. Wykonanie zadania przez 2 baon 29 pp zaskoczyło wycofujące się oddziały niemieckie, które widząc beznadziejną sytuację wycofały się za rzekę Szprewę w rejonie Spreefurt.

Z podanego przykładu widzimy, że ogromny wysiłek żołnierzy baonu ułatwił wykonanie zadania pułku bez strat.

* * *

W wypadku przeprowadzenia omawianego marszu w składzie pułku, plan jego przeprowadzenia powinien opracować sztab dywizji a kierownictwo ćwiczeń objąć dowódca dywizji, ponieważ wówczas szkoleniem objęty byłby cały skład osobowy pułku włącznie z dowódcą i sztabem pułku.

Widzimy więc, że przewidziane programem marsze w składzie batalionu lub też pułku połączone z wykonaniem zadań bojowych posiadają swe uzasadnienie, gdyż przyspieszają wyszkolenie pododdziałów i oddziałów oraz są jednym z głównych czynników utrzymania ich w stałej gotowości bojowej.

Płk dypl. F. SKIBIŃSKI

PRZEWÓZ SAMOCHODOWY PUŁKU PIECHOTY

O Napoleonie mówiono, że wygrywał kampanie nogami swojej piechoty. Powiedzenie to tyczyło się w szczególności takich operacji, jak manewr na Ulm w 1801 roku, kiedy to marsz armii francuskiej doprowadził ją z nad kanału La Manche na Dunaj, na linię komunikacyjną armii austriackiej generała Macka i przesądził bez bitwy o jej kapitulacji.

Twierdzenie takie nie dałoby się w całej rozciągłości zastosować do piechoty w epoce samolotu, radia, radaru i czołga, chociaż ciągle jeszcze stanowi ona zasadniczą i podstawową masę wszystkich wojsk świata. Natomiast, wobec wybitnie manewrowego charakteru minionej wojny i wynikających z niej doświadczeń, można by na temat piechoty dnia jutrzejszego zaryzykować powiedzenie, że *walczy ona pieszo, maszeruje zaś i manewruje poza polem walki najczęściej na pojazdach mechanicznych.*

Historia dostarcza nam dużo przykładów takiego manewru piechoty, celem którego bywało np. skoncentrowanie mas piechoty w punkcie i momencie stwarzającym zaskoczenie dla przeciwnika. Dość wymienić przerzucenie samochodami zimą 1942 roku kilku korpusów piechoty spod Moskwy do rejonu Ostaszkowa, dokonane na odległości około 300 km w ciągu kilku dni, lub koncentracje przeprowadzone tym samym sposobem jesienią 1942 roku w przygotowaniu kontrofensywy pod Stalingradem.

Nie należy identyfikować dwóch sposobów stosowanych w celu zwielokrotnienia szybkości marszowej i zasięgu piechoty przy pomocy pojazdów mechanicznych, to znaczy jej motoryzacji i przewozu. Aczkolwiek cel obydwu tych sposobów jest zbliżony, jednak zastosowane środki i osiągnięte przy ich pomocy wyniki są odmienne.

Podstawową cechą motoryzacji piechoty jest stałe, etatowe posiadanie przez nią własnych pojazdów mechanicznych. Fakt ten wpływa w wysokim stopniu na odmienną organizację, uzbrojenie, wyekwipowanie, sposób zaopatrywania, zasady użycia i taktykę piechoty zmotoryzowanej, która — w połączeniu z bronią pancerną — stała się rodzajem nowożytnej, zwielokrotnionej pod każdym względem, kawalerii.

W odróżnieniu od wymienionych cech, znamionujących formę motoryzacji piechoty, przewóz jej charakteryzują następujące okoliczności:

— każda jednostka piechoty może być przewieziona transportem samochodowym; nie zmienia ona przy tym jednak swych podstawowych właściwości taktycznych;
— sprzęt samochodowy przydzielony zostaje przewożonej piechocie wyłącznie na czas wykonania określonego przewozu: jedna i ta sama jednostka samochodowa jest w stanie przewieźć kolejno cały szereg jednostek piechoty (i materiału);
— ze względu na organizację i wyposażenie, przewóz jednostki piechoty samochodami jest obwarowany całym szeregiem ograniczeń, nie jest czynnością codzienną i natychmiastową (jak to ma miejsce w piechocie zmotoryzowanej), stawia więc znaczną ilość specjalnych wymagań co do czasu, terenu i warunków zabezpieczenia, w związku z tym przewóz samochodowy piechoty wymaga szczególnie dokładnego planowania i przygotowania, opartego na głębokiej znajomości zagadnienia.*)

Zadaniem tego artykułu jest wskazanie problemów, jakie należy przestudiować celem opanowania umiejętności organizowania przewozu pułku piechoty.

Przy sposobności ostrzegamy przed wyciągnięciem błędnych wniosków z przedstawionych wyżej różnic pomiędzy przewozem piechoty i jej motoryzacją, a w szczególności przed wytworzeniem sobie przez czytelnika pojęcia, jakoby piechota zmotoryzowana posiadała zawsze i wszędzie wyższość nad niezmotoryzowaną

Druga wojna światowa dostarczyła szereg niezbitych przykładów, w których dywizje zmotoryzowane spełniające zadania obronne bywały oskrzydlane i bite przez „zwykłą“ piechotę, wskutek przywiązania piechoty zmotoryzowanej do sieci dróg.

---

*) W szczególności ważny problem stanowi załadowanie koni i wozów których przecież piechota posiada znaczną ilość, a z którymi nie może się rozłączyć, bez utraty zdolności do walki i życia. W wyjątkowych wypadkach rozłąka taka trwać może przez czas ściśle ograniczony.

W innych znów okolicznościach, nacierające dywizje zmotoryzowane były skutecznie zwalczane przez oddziały piesze zręcznie wykorzystujące teren niedostępny dla piechoty zmotoryzowanej.

Pamiętajmy, że każdy rodzaj piechoty został zorganizowany i wyposażony dla innego celu i może wykazać swą wyższość w określonych warunkach walki — a przede wszystkim warunkach terenowych. W żadnym razie nie można mówić o stałej i bezwzględnej przewadze jednego rodzaju piechoty nad drugim.

Organizacja przewozów

Rozróżniamy przewozy samochodowe operacyjne, organizowane przez dowódców wysokich szczebli, tyczące się wielkich jednostek piechoty, przerzucanych na znaczne odległości — oraz przewozy taktyczne, organizowane przez dowódców taktycznych, na niewielkich odległościach, jak np.:

— przerzucanie odwodów w obronie;
— pościg;
— wysuwanie oddziałów rozpoznawczych i wydzielonych;
— szybkie oderwanie straży tylnych od nieprzyjaciela.

W większości wypadków przewóz taktyczny nabiera przejściowych cech motoryzacji, a to z tej przyczyny, że użyte oddziały piechoty zostaną zwykle specjalnie zorganizowane i wyposażone na czas wypełniania zadania (wyeliminowanie pojazdów konnych, wyposażenie w radiowe środki łączności itp.).

Celem opanowania zasad organizacji przewozu samochodowego piechoty, należy na początku zaznajomić się z danymi organizacyjnymi, cyframi oraz z podstawowymi doświadczeniami w zakresie dowodzenia i podziału oddziałów przewożonych.

Organizacja jednostek samochodowych

Znajomość organizacji potrzebna jest z tego powodu, że przeznaczone do przewozu oddziały piechoty otrzymają w tym celu przydział odpowiedniej jednostki samochodowej.

Nie będziemy tu jednak przytaczać rzeczywistej, aktualnej organizacji tych jednostek przede wszystkim z tego względu, że organizacja ta jest zmienna.

Przykładowo jedynie wspomnimy, że w czasie ubiegłej wojny najniższą jednostką samochodową, która była w stanie wypełnić taktyczne zadania przewozowe piechoty, była kompania samochodowa, składająca się zazwyczaj z dwóch plutonów samochodowych oraz z elementów warsztatowych. Plutony samochodowe posiadały najczęściej dwie drużyny po 10—15 samochodów (w zależności od maszyn).

W sumie więc kompania posiadała 40—60 samochodów transportowych oraz środki zaopatrywania i naprawy.

Dwie do czterech kompanii tworzyły batalion samochodowy, dwa do trzech batalionów — pułk. Najwyższą znaną jednostką wojsk samochodowych była brygada samochodowa złożona z dwóch do trzech pułków.

Z powyższego możemy wyciągnąć pewne praktyczne wnioski, a mianowicie:

— konieczność znajomości aktualnej organizacji wojsk samochodowych przez oficerów piechoty, stałe śledzenie przemian organizacyjnych, zależnych w wysokim stopniu od rozwoju przemysłu samochodowego kraju;
— w konkretnym wypadku przewozu, żądać na wstępie referatu od dowódcy przydzielonej jednostki samochodowej, w którym musi być szczegółowo wymieniona ilość samochodów i ich rodzaje, często bowiem jednostka samochodowa składać się będzie z pododdziałów wyposażonych w różne typy samochodów o odmiennej charakterystyce taktyczno-technicznej.

Przydział jednostki samochodowej, jak zobaczymy w dalszym ciągu artykułu, będzie wynikiem zapotrzebowania samochodów przez piechotę.

Pojemność samochodów

O tym elemencie mówimy również nie w formie konkretnej informacji, a jedynie jako o zasadzie; bowiem — jak wiemy — pojemność samochodów zależy od ich typu, który ulega nieustannemu rozwojowi. W podobnym stopniu zmienia się stale ilość samochodów potrzebna do przewiezienia pułku piechoty zależnie od zmian organizacyjnych, jakim podlega piechota pod wpływem ciągłego rozwoju jej uzbrojenia, środków łączności, dowodzenia i zaopatrywania, a w szczególności wzrastającej motoryzacji tych elementów.

Podobnie więc jak w odniesieniu do zagadnień organizacji jednostek samochodowych wyciągniemy tu jedynie wnioski, a mianowicie:

— konieczność brania pod uwagę tego zasadniczego składnika przy planowaniu przewozu samochodowego piechoty;
— konieczność znajomości aktualnego sprzętu samochodowego, znajdującego się na wyposażeniu wojska, w szczególności zaś jego charakterystyki taktyczno-technicznej (zasięg, ładowność itp.).

Dla przykładu podajemy dane, dotyczące niektórych typów samochodów, używanych w czasie drugiej wojny światowej:

— ZIS-5 o nośności 2,5—3 t może przewieźć 25 żołnierzy z wyposażeniem osobistym;
— Chevrolet 2 t — 12 żołnierzy, a w wypadku przystosowania go do przewozu do 20;
— Studebaker 2,5 t — od 16 do 24 (po przystosowaniu) *).

W czasie minionej wojny do przewiezienia batalionu piechoty potrzeba było 110 samochodów 3 t; dla pułku piechoty 500 **).

Szybkość i sposób marszu

Szybkość marszu kolumny samochodowej zależy od szeregu czynników, jak:

— typu samochodów;
— wielkości kolumny;
— stanu i rodzaju dróg;
— pogody, pory dnia, warunków widzialności itp.

Doświadczenie uczy, że szybkość ta wynosi zwykle 20—30 km na godzinę w dzień i 15—20 km w nocy; normalny zaś etap dzienny marszu wynosi około 120—150 km. Liczne przykłady o zasięgu dziennym 200—250 km zaliczać należy do marszów forsownych.

Dla oszczędzenia sprzętu i ludzi jednostki samochodowe stosują w czasie marszu regularne odpoczynki. Krótkie — 15—20-minutowe po każdych dwóch godzinach marszu, oraz długie — 2—3-godzinne po 6—8 godzinach marszu.

Długość czasu załadowania i wyładowania

Załadowanie batalionu piechoty trwa 40—50 minut w dzień; w nocy czas ten przedłuża się półtora raza. Przy kalkulowaniu marszu należy doliczyć czas na wyciągnięcie rzutu samochodowego, co dla batalionu na jednej drodze trwa średnio 20—30 minut, dla pułku zaś 2—2,5 godziny.

---

*) Zwracamy przy tym uwagę, iż należyte przystosowanie samochodów do przewozu piechoty posiada bardzo poważne znaczenie, ponieważ zwiększa możliwość wykorzystania pojazdu o duży procent (około 40%), zapewniając jednocześnie dogodne warunki dla przewożonych żołnierzy. Samo przystosowanie polega przede wszystkim na wyposażeniu samochodów w ławki, urządzenia do przewozu broni zespołowej, bagażu itp. Stąd wniosek, że dowódca oddziału (pododdziału) samochodowego powinien mieć czas na przystosowanie samochodów do oczekującego je zadania.

**) Wg. płk Biełowa „Przegląd Wojsk Samochodowych" 1/47.

Wynika stąd, że na załadowanie i uruchomienie pułku piechoty należy przeznaczyć od 2,5 do 3 godzin, co oczywiście pociąga za sobą konsekwencje natury taktycznej, do których przede wszystkim należą:

— odległość od nieprzyjaciela, pozwalająca na swobodne dokonanie tej czynności;
— maska terenowa;
— ubezpieczenie.

Wyładowanie batalionu trwa 15—20 minut w dzień, oraz 30—40 minut w nocy *).

Odległości przewozu samochodowego

Duża ilość czasu, potrzebna na zaplanowanie i przygotowanie przewozu, domarsze do rejonów załadowania, samo załadowanie, wyciągnięcie rzutów i kolumn, wyładowanie i koncentrację, po wyładowaniu — jest przyczyną, że przewóz samochodowy piechoty staje się celowym dopiero od pewnych odległości wzwyż.

Doświadczenie wykazuje, że minimalnymi odległościami, na których staje się celowy przewóz piechoty, są:

— dla batalionu piechoty — odległość ponad 25 km,
— dla pułku piechoty — odległość ponad 50 km,

z tym że pojedyncze bataliony i kompanie bez taboru opłacało się przewozić również i na mniejsze odległości (z czego wynika prosty wniosek, że minimalne odległości opłacalne przewozu piechoty maleją w miarę motoryzacji jej elementów dowodzenia, łączności, broni ciężkich i zaopatrywania).

Organizacja dowodzenia

Doświadczenia drugiej wojny światowej wykazały niezbicie, że jedynym racjonalnym sposobem organizacji dowodzenia w czasie przewozu samochodowego piechoty jest podporządkowanie dowódcy piechoty oddziałów samochodowych. Próby rozwiązania tego zagadnienia odmiennymi metodami dawały ujemne wyniki.

---

* W sprawie norm załadowania i wyładowania należy zauważyć:
— normy czasu będą musiały podlegać rewizji i zmianie w miarę wspomnianych poprzednio przemian organizacyjnych piechoty, a w szczególności w miarę stopniowego wypierania konia przez środki motorowe;
— przy posiadaniu w pułkach piechoty koni i wozów, wskazane normy mogą być dotrzymane pod warunkiem przygotowania środków do ich sprawnego ładowania, najlepiej w formie tzw. appareli, czyli wykopów ziemnych.

Dowódca przewożonej piechoty staje się więc przełożonym przydzielonego mu na czas przewozu oddziału samochodowego i jest tym samym odpowiedzialny za organizację całego przewozu. Dowódca jednostki samochodowej podlega dowódcy przewożonej piechoty. Jest on natomiast odpowiedzialny za techniczne przygotowanie, wykonanie i zabezpieczenie materiałowe przewozu oraz za właściwe wykorzystanie sprzętu samochodowego. Staje się on w tym zakresie pomocnikiem i doradcą dowódcy piechoty.

Podział na rzuty i kolumny

Pułk piechoty może być przewożony jedną, dwiema, a nawet trzema drogami.

Wojska przewożone jedną drogą stanowią **kolumnę samochodową**. Kolumna dzieli się na **rzuty**, zwykle w składzie wzmocnionego (najczęściej saperami) batalionu.

Odległości pomiędzy rzutami wynoszą 20—30 minut ruchu. Pomiędzy kompaniami 300—500 m; pomiędzy pojedynczymi samochodami — 25—50 m, a w wyjątkowych wypadkach do 100 m, zależnie od szybkości marszu, stanu dróg, warunków widoczności.

Ważnym szczegółem do zapamiętania jest obowiązek prowadzenia zapasowych samochodów w ogonie każdego rzutu marszowego (3 do 5% ogólnej ilości).

Załadowanie

Załadowanie piechoty odbywa się w batalionowych rejonach załadowania, oddzielnych dla każdego batalionu, o rozmiarach około 1 x 1,5 km. Wszystkie batalionowe rejony załadowania stanowią rejon załadowania pułku. Szerokie rozrzucenie tych rejonów w terenie, w celu uniknięcia skupienia piechoty i samochodów, sprawia, że rejon załadowania pułku piechoty wynosi zwykle około 15 km^2 (szkic nr 1).

W każdym batalionowym rejonie załadowania znajdujemy następujące elementy składowe (szkic nr 2):

— rejon zbiórki piechoty,
— rejon zbiórki etatowych pojazdów mechanicznych batalionu,
— rejon wyczekiwania samochodów,
— kompanijne place załadowcze,
— drogi domarszu piechoty,
— drogi dojazdu i wyjazdu samochodów,
— rejon formowania rzutu.

Załadowanie batalionu odbywa się w sposób następujący: W nakazanym czasie piechota i pododdział wojsk samochodowych znajdują się w swoich rejonach zbiórki (wyczekiwania) w obrębie rejonu załadowania, następnie zgodnie z planem pododdziały piechoty i samochodowe udają się na wyznaczone kompanijne place załadowcze.

Numery pododdziałów, komendanci załadowania, ilość samochodów wyznaczonych dla każdej kompanii i plutonu piechoty, drogi i czas domarszu — wszystko to musi być oczywiście uprzednio rozpoznane, przekalkulowane, oznaczone i przygotowane pod każdym względem.

Na placach załadowczych pododdziały piechoty ładują się na przeznaczone dla nich samochody.

Mogą być przy tym zastosowane dwie metody: albo całość pododdziału — to jest żołnierze, konie, pojazdy i zaopatrzenie — ładuje się w jednym i tym samym miejscu, albo też wyznacza się oddzielne place załadowcze dla piechoty (strzelców) i oddzielny plac załadowczy dla koni, pojazdów i sprzętu całego batalionu lub nawet całego pułku.

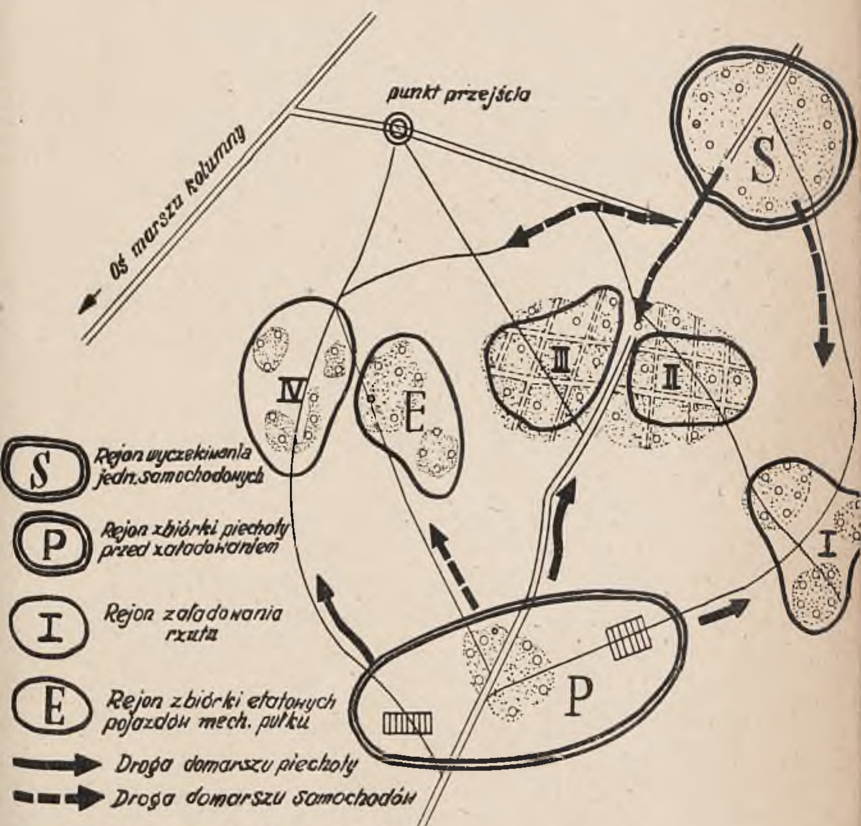
Zaletą pierwszego sposobu jest ułatwiony domarsz i dowodzenie w czasie ładowania, formowanie i wyciąganie rzutów, wadą zaś — konieczność przystosowania wszystkich placów załadowczych do ładowania koni i sprzętu.

Sposób drugi pozwala na znacznie większą oszczędność wysiłku i czasu; sprawia jedynie pewną trudność przy formowaniu rzutów, którą łatwo usunąć przy dogodnej sieci drogowej i przy odpowiedniej organizacji. Jest to sposób najczęściej stosowany.

Zagadnieniem dodatkowym, które należy również uwzględnić, jest włączenie do rzutów (kolumn) batalionowych i pułkowych etatowych pojazdów mechanicznych. Najprostszym rozwiązaniem będzie wyznaczenie oddzielnego rejonu zbiórki dla etatowych pojazdów mechanicznych w rejonie każdego batalionu i włączanie ich w punkcie formowania rzutu. Analogiczne rozwiązanie nasuwa się w stosunku do etatowych pojazdów mechanicznych pułku.

Podstawowym czynnikiem kalkulacji, od którego zależy całe planowanie załadowania w czasie i w terenie, jest obowiązek punktualnego włączenia załadowanego i sformowanego rzutu w jego właściwe miejsce w kolumnie na osi marszu. Ta właśnie konkretna cyfra musi być punktem wyjścia obliczeń:

— domarszu do rejonu załadowania,
— rozejścia się z rejonów zbiórki na kompanijne place załadowcze,



Szkic 1. Pułkowy rejon załadowania

— czasu załadowania,
— czasu wyruszenia każdej kompanii na punkt formowania rzutu,
— czasu formowania rzutu,
— czasu wyruszenia rzutu na pułkowy punkt przejścia.

Organizacja wszystkich wymienionych czynności, od momentu wyruszenia piechoty do rejonu załadowania aż do momentu przekroczenia przez całość pułku punktu przejścia, zda egzamin wówczas, gdy w żadnym z etapów przejściowych nie nastąpi zbędne oczekiwanie przed załadowaniem lub — co gorzej — po załadowaniu samochodów.

Spóźnienie się rzutu na punkt przejścia jest już zgoła przestępstwem, które może przynieść nieoczekiwane konsekwencje dla całej kolumny. Pozostawienie jednak przesadnych luzów w czasie i wynikające z tego oczekiwanie w poszczególnych etapach, jest nie tylko teoretycznym wskaźnikiem nieudolnej pracy sztabu, ale konkretnie naraża piechotę na napad lotniczy i zwiększa szanse wykrycia przez nieprzyjaciela faktu samego działania jak również miejsca i czasu załadowania.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, wynika jasno, iż sprawne i punktualne wykonanie załadowania piechoty wymaga:

a) wyboru i rozpoznania rejonu załadowania, który oczywiście powinien dawać ukrycie przed obserwacją lotniczą,
b) szczegółowego planowania załadowania, dokonanego wspólnie przez sztab piechoty i sztab oddziału samochodowego,
c) technicznego przygotowania rejonu załadowania, tj. naprawy i wytyczenia dróg dojazdowych, przygotowania i oznaczenia przy pomocy tablic orientacyjnych placów załadowczych,
d) celowej organizacji łączności i regulacji ruchu w rejonie załadowczym.

Szczegóły planu powinny dotrzeć w formie konkretnych rozkazów do wykonawców włącznie do drużyny strzeleckiej i pojedynczego samochodu, który ją przewozi.

Przebycie trasy marszu

Pierwszą czynnością przy tworzeniu kolumny jest jej wyciągnięcie i złożenie w ugrupowaniu odpowiadającym zamiarowi dowódcy. Zamiar zaś wyniknie przede wszystkim z faktu, czy jest to marsz operacyjny, celem którego jest osiągnię-

cie nowego rejonu koncentracji piechoty, czy też marsz taktyczny, celem bezpośredniego wykonania zadania bojowego.

W pierwszym wypadku jedynymi elementami zagrożenia ze strony nieprzyjaciela jest możliwość:

— napadu lotniczego (zawsze),
— zagrożenia przez desant powietrzny (często),
— zagrożenia przez zagony pancerne (czasem).

W zależności więc od stopnia i rodzaju zagrożenia naziemnego będzie dowódca pułku organizował marsz, natomiast myślą przewodnią marszu będzie zawsze doprowadzenie ludzi i sprzętu do punktu przeznaczenia w jak najlepszej fizycznej i technicznej formie.

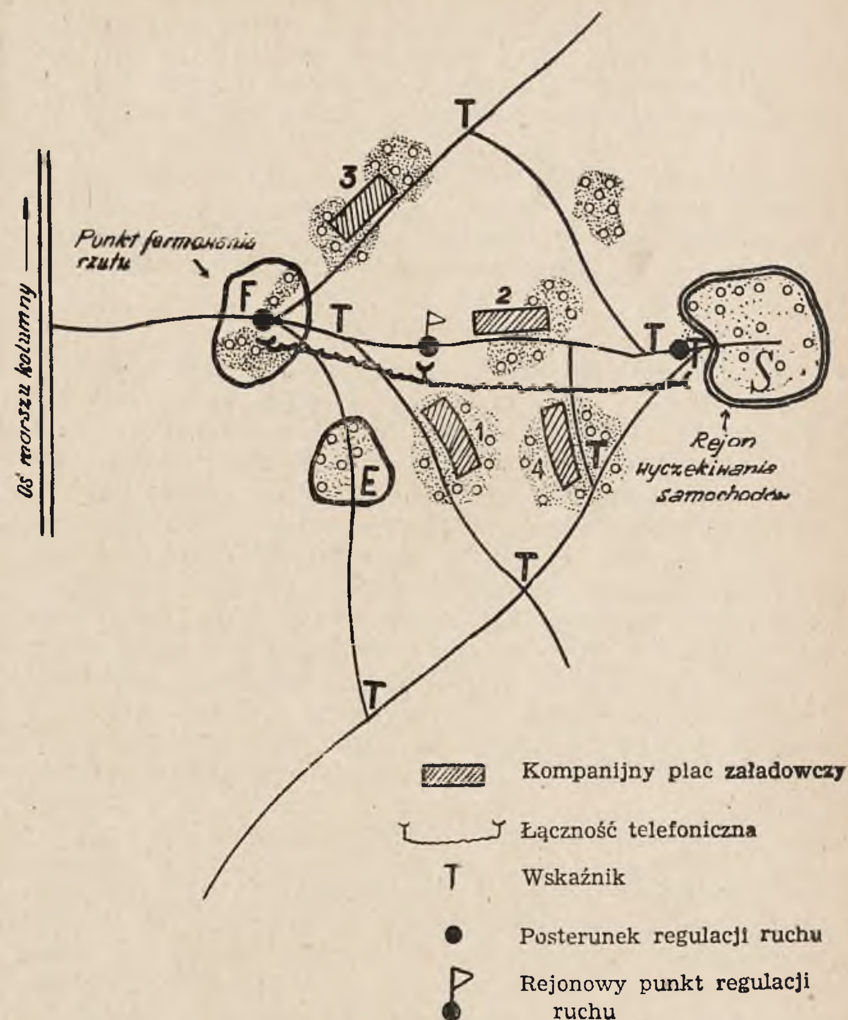
W drugim wypadku o ugrupowaniu decydują oczywiście względy taktyczne. W każdym razie decyzja do marszu musi zawierać wskazówki co do ilości rzutów, składu każdego rzutu i ich zadań. Wskazówki te są podstawą do wykonania szczegółowych czynności, związanych z wyciągnięciem i złożeniem kolumny.

W tym celu należy oznaczyć dokładnie godzinę wymarszu każdego rzutu z jego punktu formowania z takim wyliczeniem, aby mógł on z szybkością właściwą dla przewożących go samochodów, a bez zatrzymań, przekroczyć o oznaczonej godzinie punkt przejścia kolumny (należy również przy obliczeniach uwzględnić długość każdego rzutu i czas przejścia rzutu przez jeden punkt).

Punkt przejścia kolumny wyznacza się z reguły na skrzyżowaniu (rozwidleniu) dróg w otwartym terenie, w odległości 4—6 km od rejonu załadowania, celem umożliwienia dogodnego wyciągnięcia każdego rzutu. Z chwilą przekroczenia punktu przejścia rozpoczyna się właściwy marsz po wybranej (nakazanej) osi, z właściwą szybkością.

Sprawne wykonanie marszu zależy od należytego przygotowania go przez sztab, giętkiego dowodzenia w czasie przebywania trasy, taktycznego i technicznego przygotowania oddziałów samochodowych oraz wyszkolenia piechoty w tym zakresie.

Do zasadniczych obowiązków dowódców piechoty, wynikających ze szczególnych warunków marszu samochodowego, należy prowadzenie kolumn i rzutów. Dowódcy rzutów posuwają się na ich czele, z zadaniem dotrzymania terminów przewidzianych przez wykres marszu. W tym celu w ciągu całego marszu obliczają oni przebytą drogę, porównując ją z oznaczeniami czasu na wykresie, dostosowując odpowiednie tempo marszu (w granicach przewidzianych dla danego typu sprzętu transportowego). Kontrolują oni i przestrzegają dys-



Szkic 2. Batalionowy rejon załadowania

cypliny marszu, utrzymują jego ciągłość, organizują w każdym samochodzie obserwację powietrza i terenu.

Nie będziemy rozwodzić się nad zasadami dyscypliny marszu samochodowego takimi, jak np.: wyprzedzenie, wymijanie, zachowanie się w czasie regulaminowych wypoczynków itp. Na ten temat wspominamy tylko, że w czasie długich odpoczynków poleca się zjechanie z trasy i rozmieszczenie rzutów w wybranych i przygotowanych uprzednio maskach terenowych.

Dowódca kolumny powinien być zawsze przygotowany do zmiany trasy marszu przez przejście na trasę rezerwową, np. celem objechania odcinka zniszczonego lub uszkodzonego przez działanie lotnictwa, dywersantów itp.

Wyładowanie

Wyładowanie winno odbywać się zasadniczo w nocy, jeżeli wyjątkowo odbywa się w dzień, wówczas wymaga ono dobrze zorganizowanej obrony przeciwlotniczej, zawsze jednak — dobrze zamaskowanego rejonu wyładowania.

Zależnie od warunków taktycznych, wyładowanie może mieć miejsce w rejonie przygotowanym, jak również w rejonie (w terenie) nieprzygotowanym.

Rodzaj terenu i wielkość rejonu wyładowania powinny odpowiadać takim samym warunkom (ogólnym) jak rejony załadowania, a przepisy obowiązujące przy wyładowaniu są identyczne z przepisami załadowania.

Należy się tu jednak liczyć z pewnymi zakłóceniami w ugrupowaniu marszowym jak również późniejszym dołączeniem pojedynczych samochodów, oderwanych w czasie marszu.

Poza tym, biorąc pod uwagę okoliczność kolejnego przybywania do rejonu wyładowczego rzutów oddzielonych od siebie znacznymi odstępami czasu, możemy przewidzieć wykorzystanie jednego i tego samego batalionowego rejonu wyładowczego kolejno przez poszczególne rzuty. Przewidywanie takie musi znaleść swój wyraz w planie wyładowania.

Nawet w wypadku nieprzygotowanego wyładowania, dowódca pułku powinien powziąć odpowiednią decyzję jeszcze przed zakończeniem marszu, np.: podczas długiego odpoczynku wydać rozkazy, a w szczególności wysłać naprzód grupy wyładowcze, w skład których wejdą poza komendantami batalionowych rejonów wyładowczych i ich personelem również pododdziały łączności, regulacji ruchu i saperzy. Grupy takie

powinny być w każdym razie wyznaczone przed rozpoczęciem marszu, posuwać się na czele kolumn i mieć określony czas na swoją pracę (1—2 godzin).

Odpowiednikiem punktu przejścia w końcowej fazie marszu jest punkt rozdzielczy, od którego poszczególne rzuty kolumny pułkowej rozjeżdżają się do swych rejonów wyładowczych. Do stopniowego płynnego rozprowadzenia pododdziałów aż na kompanijne place wyładowcze służą kolejne punkty rozdzielcze coraz niższych szczebli dowodzenia (szkic nr 3).

Po wyładowaniu żołnierze przewiezionej jednostki mają obowiązek pomóc kierowcom w uporządkowaniu samochodów, które odchodzą inną drogą niż przybyły (bez skomplikowanego zawracania) do rejonu zbiórki samochodów. Piechota maszeruje do swoich rejonów zbiórki.

Przy niespodziewanym i natychmiastowym wyładowaniu w warunkach zaskoczenia, należy również wyznaczyć rejon wyładowania; w takim położeniu podział rejonu wyładowania i organizacja rozprowadzenia rzutów spada na barki dowódcy najbardziej wysuniętego rzutu, a więc najczęściej na dowódcę straży przedniej.

Dowodzenie

Dowodzenie jednostką przewozową polega na:

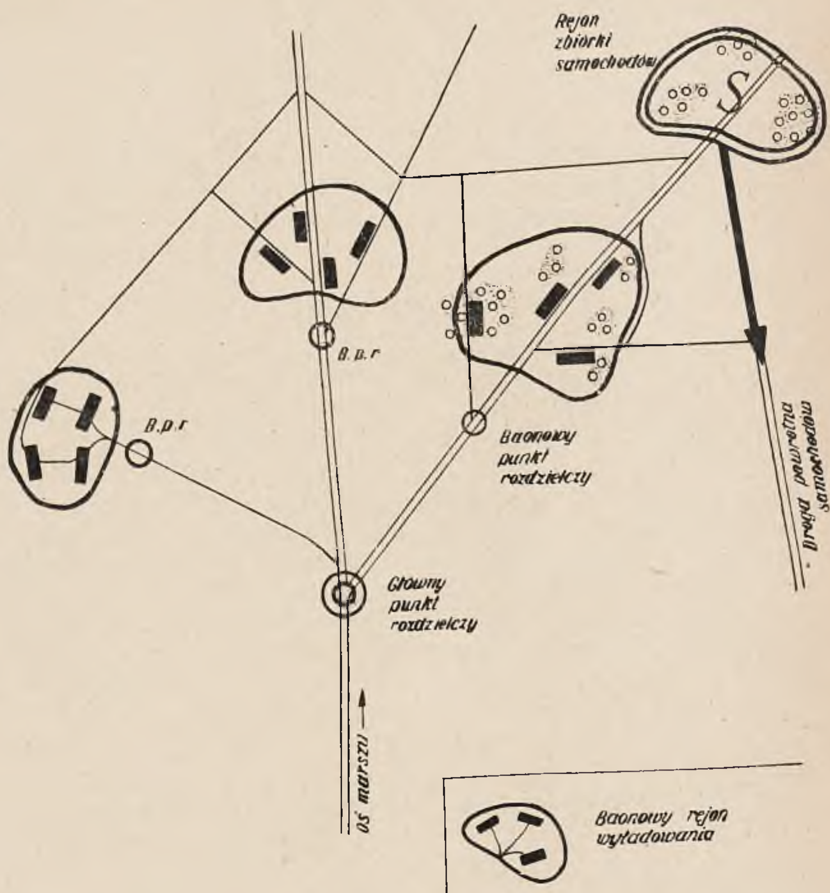
— zaplanowaniu i przygotowaniu kolejnych faz przewozu: załadowania, przebycia trasy i wyładowania;
— zapewnieniu ścisłego wykonania planu lub dostosowania go do zmienionego położenia i zmienionej decyzji dowódcy.

Dowodzenie jednostkami piechoty w czasie przewozu jest utrudnione wskutek tego, że etatowe środki dowodzenia i łączności piechoty nie są dostosowane do tego rodzaju marszu. Środki te mogą jednak zapewnić niezawodną łączność w okresie za- i wyładowania, pod warunkiem planowego jej przygotowania.

Podczas marszu łączność musi się opierać na wykorzystaniu samochodów i motocyklów własnych i jednostki samochodowej, na sieci radiowej (której użycie będzie z reguły bardzo ograniczone), na sieci łączności regulacji ruchu, wreszcie na samolotach łącznikowych dowódcy wyższego szczebla *).

---

*) W czasie minionej wojny stosowano specjalne parasole z numerami rzutów, otwierane na żądanie lotnika.



Szkic 3. Rejon wyładowania

W czasie przewozów operacyjnych najpewniejsze jest oparcie się o sieć łączności (zwykle telefoniczną) regulacji ruchu, zorganizowanej staraniem wyższych dowódców. Wykorzystanie jej polega na tym, że dowódcy rzutów przechodząc przez znane im z planu punkty regulacji ruchu, składają meldunki o przebiegu marszu. Meldunki te zostają niezwłocznie przekazywane do głównego punktu regulacji ruchu; tą więc drogą dowódca kolumny może być stale informowany o położeniu i o stanie maszerujących rzutów i ma możność przekazywania swoich rozkazów.

W wypadku gdy pułk piechoty maszeruje jako samodzielna kolumna, sztab dzieli się zwykle na dwa rzuty, z których jeden posuwa się na czele, drugi zaś pozostaje w rejonie załadowczym aż do ukończenia załadowania i wyciągnięcia kolumny.

Służba drogowa

Pobieżne nawet omówienie zagadnienia służby drogowej przekroczyłoby znacznie ramy jednego artykułu. Czytelników, szczególnie zainteresowanych tym tematem, odsyłamy do zeszytu 5—6 „Bellony" z 1949 r., str. 478, gdzie to zagadnienie omówione jest nieco szerzej.

Na tym miejscu przypomnimy jedynie, że zadaniem służby drogowej jest zapewnienie wykonania marszu według wykresu ruchu kolumn i przybycia kolumn do celu w określonym czasie, usunięcie wszelkiego rodzaju przeszkód na osi marszu, jej wytyczenie, pomoc dla dowódców jednostek przewozowych w dziedzinie utrzymania dyscypliny, porządku i łączności.

Z wyliczenia zadań wynika, że dzielą się one na dwie grupy:

— pierwsza jest przeznaczona do usuwania przeszkód na drodze marszu kolumn i stanowi element technicznej służby drogowej,

— druga udziela pomocy w formowaniu, wyciąganiu i płynnym kierowaniu kolumnami i rzutami na ich osiach marszu, czyli spełnia zadania właściwej regulacji ruchu.

W warunkach marszów operacyjnych służba drogowa zorganizowana jest z zasady przez dowódców wyższych szczebli. Na dowódcę pułku spada wówczas obowiązek zapewnienia regulacji ruchu wewnątrz pułkowego rejonu załadowania i od rejonu załadowania do pułkowego punktu przejścia; w końcowej

zaś fazie marszu — od pułkowego punktu rozdzielczego do pułkowego rejonu wyładowania i wewnątrz tego rejonu.

W warunkach marszu taktycznego, w przewidywaniu prawdopodobnego zetknięcia się z nieprzyjacielem, samodzielnie maszerujący na samochodach pułk piechoty, organizuje oddział służby drogowej własnymi siłami; składa się on z saperów, strzelców wyznaczonych do pełnienia służby regulacji ruchu oraz eskorty; całością dowodzi zwykle oficer sztabu.

Zabezpieczenie przewozu samochodowego piechoty

a) Ubezpieczenie załadowania.

Ze względu na znaczną ilość czasu potrzebną na domarsze, załadowanie i wyciągnięcie kolumny, czynności te powinny się odbywać pod osłoną wojsk własnych i w pewnym oddaleniu od nieprzyjaciela. Osłonę załadowania zapewnić mogą jednostki niepodlegające przewozowi, co znacznie upraszcza sprawę, bowiem w takim wypadku do obowiązków dowódcy pułku organizującego przewóz należeć będzie tylko organizacja obserwacji, łączności i bezpośredniego ubezpieczenia rejonu załadowania.

W wypadku natomiast, gdy osłona rejonu załadowania spada na pułk, należy użyć w tym celu sił, które następnie pełnić będą zadania straży tylnej. Pamiętać przy tym należy, że pododdziałom tym trzeba zapewnić możność szybkiego załadowania się i oderwania od nieprzyjaciela. W tym celu należy je odciążyć od wszystkiego, co mogłoby tę czynność utrudnić i przedłużyć; a więc przejściowo nadać strażom tylnym charakter pododdziałów zmotoryzowanych.

b) Ubezpieczenie wyładowania.

Ubezpieczenie wyładowania wymaga podobnych warunków jak czynność załadowania — konieczny jest czas, pewna minimalna odległość od nieprzyjaciela, ubezpieczenie rejonu wyładowania. Ubezpieczenie to wykonać mogą jednostki poprzednio znajdujące się w terenie albo też (rzadziej) przypadnie ono straży przedniej (OW) pułku.

c) Ubezpieczenie marszu.

Ugrupowanie i nazwy członów ubezpieczenia marszu są takie same jak w marszu pieszym. Zmienia się tylko ich skład, odległości i sposoby łączności.

Skład — ponieważ trzeba umożliwić pododdziałom ubezpieczającym szybkie wyładowanie, a więc znowu doraźnie odciążyć je od wszystkiego, co by tę czynność mogło przedłużyć.

Odległości — ponieważ ruch przewożonej piechoty jest znacznie szybszy. Godzina marszu oznacza nie 4, lecz 20—30 km. Potrzeba powiększenia odległości w stosunku do marszu pieszego występuje bardzo wyraźnie, szczególnie, jeśli uświadomimy sobie długość kolumn przewożonej piechoty, oraz czas potrzebny na wyładowanie i przyjęcie ugrupowania bojowego.

Łączność — oparta będzie na środkach motorowych i na radio (z pewnym ograniczeniem), a na sieci telefonicznej — jedynie w wypadku zorganizowania na osi marszu sieci łączności telefonicznej służby drogowej wyższego szczebla.

d) Obrona przeciwlotnicza.

Załadowanie i wyładowanie są okresami szczególnie wrażliwymi na działanie z powietrza i wymagają przygotowania obrony przeciwlotniczej rejonów załadowczych i wyładowczych środkami dowódców wyższych szczebli, co nie zwalnia dowódcy pułku od najwydajniejszego wykorzystania w tym celu wszystkich posiadanych przez niego etatowych środków, obrony czynnej i biernej.

W czasie marszu główny wysiłek obrony przeciwlotniczej będzie skierowany na zabezpieczenie najbardziej wrażliwych i niebezpiecznych odcinków trasy, jak przekraczanie ciaśnin, przestrzeni otwartej itp.

Przy napadzie lotnictwa w zasadzie nie przerywa się marszu, lecz powiększa jedynie odległości pomiędzy wozami, lub też, o ile są ku temu warunki, kolumna schodzi w teren. Część broni maszynowej wyznacza się zawczasu do zwalczania czynnego lotnictwa.

e) Obrona przeciwpancerna.

Zabezpieczenie rzutów przed zaskoczeniem przez nieprzyjacielską broń pancerną będzie jednym z głównych elementów decyzji dowódcy pułku, organizującego przewóz i znajdzie wyraz w sile, składzie i zadaniach elementów rozpoznania i ubezpieczenia marszu oraz w ugrupowaniu, składzie i zadaniach rzutów marszowych.

Obrona przeciwpancerna kolumny, w wypadku przeniknięcia czołgów nieprzyjaciela przez własne ubezpieczenie, polega na:

— zorganizowaniu celowej i nieustannej obserwacji,
— podziale broni przeciwpancernej pomiędzy rzuty kolumny,
— przewidywaniu i przygotowaniu walki przeciwpancernej w różnych okolicznościach, na różnych odcinkach trasy.

Przygotowanie przewozów

Z przedstawionych poprzednio warunków, w jakich odbywa się przewóz oraz z przebiegu kolejnych jego faz, można już z dużą łatwością określić i wyliczyć wszystkie czynności, jakie ma do wykonania sztab pułku, organizujący przewóz.

Po otrzymaniu rozkazu do przewozu samochodowego następuje powzięcie decyzji, która — jak i w innych działaniach — przyjąć może wcześniejszą formę decyzji wstępnej, a po rozpoznaniu i uzupełnieniu potrzebnych danych, przekształci się w decyzję ostateczną. Również — jak i w innych działaniach — właściwe i ostateczne rozkazy poprzedzone będą zwykle rozkazem przygotowawczym. Równocześnie rozpoczyna się zbieranie elementów do planowania i opracowania dokumentów.

Planowanie

Planowanie jest jak zawsze oparte przede wszystkim na kalkulacji czasu. Obejmuje ono:
— opracowanie planu rozpoznania dróg marszu,
— opracowanie planu rozpoznania rejonów załadowczych i wyładowczych,
— obliczenie potrzebnej ilości samochodów,
— sporządzenie zapotrzebowania na samochody.

Rozpoznanie

Rozpoznanie rejonu załadowania przeprowadza się jednocześnie i niezależnie od rozpoznania trasy marszu, we wszystkich rejonach batalionowych, przez grupy rozpoznawcze, złożone z dowódcy pułku, dowódcy batalionów (rzutów) oraz oficerów przydzielonych jednostek samochodowych.

Celem rozpoznania jest:
— wybór dróg domarszu do rejonów zbiórki piechoty i samochodów,
— wybór dróg od rejonów zbiórki do rejonów załadowania i placów załadowczych oraz dróg wewnątrz rejonów załadowania,

— wybór punktów formowania rzutów, dróg wyjazdu na oś marszu po załadowaniu,

— opracowanie planu łączności i regulacji ruchu,

— opracowanie planu ubezpieczenia załadowania.

Wynik rozpoznania grup batalionowych przez sztab pułku stanowi podstawowy materiał dla dalszej jego pracy.

Rozpoznanie trasy marszu przeprowadza się wówczas, jeżeli pułk maszeruje samodzielnie (nie w składzie dywizji). Jeżeli czas na to pozwala, rozpoznanie wysyła się z takim wyliczeniem, aby otrzymać meldunek jeszcze przed wyruszeniem; w innym wypadku oddział rozpoznawczy poprzedza marsz kolumny pułku. W skład oddziału rozpoznawczego wchodzi oficer sztabu, oficer wojsk samochodowych i saper z niezbędnym personelem.

Celem rozpoznania jest stwierdzenie stanu dróg, określenie ich przelotności i ustalenie właściwej szybkości na poszczególnych odcinkach, wybór ewentualnych tras pomocniczych, wybór miejsc odpoczynków, organizacja regulacji ruchu, organizacja OPlot, OPpanc, OPchem.

Rozpoznanie rejonu wyładowania ma podobny cel jak rozpoznanie rejonu załadowania. Rozpoznanie przeprowadza bądź to oddział rozpoznawczy trasy marszu, bądź też sztab jednostki, której pułk będzie podlegać po zakończeniu przewozu.

Wykres marszu

Nie będziemy tu wyliczać dokumentów, które powinny być opracowane przez sztab pułku przygotowujący przewóz samochodowy, znajdziemy je bowiem z łatwością w odnośnych regulaminach. Należy jednak wspomnieć o dokumencie szczególnie potrzebnym w wypadku organizowania marszu kolumn samochodowych, a zwłaszcza kolumn o różnej szybkości marszowej.

Dokumentem tym jest wykres marszu, którego największą zaletę stanowi to, że przy sporządzaniu go wszystkie popełnione w kalkulacji błędy wychodzą na jaw zupełnie mechanicznie, co pozwala na przeprowadzenie poprawek (szkic nr 4). Również mechanicznie wykazuje nam wykres pewne momenty marszu (wymijanie kolumn, zbytnie ich zbliżenie), oznaczenie których na mapie w czasie i przestrzeni pozwoli nam na zastosowanie środków zapobiegających możliwym tarciom i trudnościom.

J. B.

WSPÓŁDZIAŁANIE W PLUTONIE STRZELECKIM PODCZAS NATARCIA *

Jednym z decydujących czynników powodzenia w nowoczesnej walce jest dobrze zorganizowane współdziałanie wszystkich rodzajów broni między sobą i wewnątrz każdej broni. Mając to na uwadze rozpatrzymy jak przedstawia się zagadnienie współdziałania w ramach plutonu strzeleckiego w okresie szturmu, walki w głębi obrony i w czasie pościgu.

Organizacja współdziałania

Podstawą organizacji współdziałania między drużynami w ramach plutonu jest decyzja dowódcy plutonu, oparta na decyzji dowódcy kompanii.

Dowódca plutonu otrzymuje zadanie podczas rozpoznania, przeprowadzonego przez dowódcę kompanii. W czasie tego rozpoznania dowódca kompanii organizuje współdziałanie między plutonami i środkami wzmocnienia — wspierającymi i przydzielonymi kompanii. W wyniku rozpoznania, dowódcy plutonu rysuje się jasno jego zadanie i rola, jaką spełnia jego pluton w ramach kompanii.

Organizację współdziałania w plutonie rozpoczyna się zwykle od uzgodnienia działań każdej drużyny na całą głębokość wyznaczonego plutonowi zadania. Na podstawie doświadczeń minionej wojny, pluton może otrzymać zadanie opanowania części punktu oporu na przednim skraju obrony nieprzyjaciela. Co się zaś tyczy współdziałania ze środkami wzmocnienia, będzie to druga faza pracy, do której dowódca plutonu przystąpi po uzgodnieniu współdziałania między drużynami.

---

* Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 1 i 5/49.

Przystępując do organizacji współdziałania, dowódca plutonu bierze pod uwagę wskazówki otrzymane od dowódcy kompanii, a mianowicie:

— termin obsadzenia odcinka rowu, który został wyznaczony plutonowi jako podstawa wyjściowa do natarcia (szturmu);
— zadanie plutonu i kompanii;
— współdziałanie z sąsiednimi plutonami kompanii i środkami wzmocnienia;
— czas rozpoczęcia i prowadzenia ognia z broni piechoty w okresie przygotowania artyleryjskiego;
— sygnał przeniesienia, przerwania i wywołania ognia artylerii i czołgów.

Dowódca plutonu pobiera decyzję w czasie rozpoznania prowadzonego przez dowódcę kompanii. W decyzji ustala on zadania dla drużyn i środków wzmocnienia, miejsce tych ostatnich w tyralierze plutonu i kolejność ich przesuwania w czasie szturmu. Swoją decyzję dowódca plutonu melduje dowódcy kompanii i po jej zatwierdzeniu od razu na miejscu, podczas rozpoznania, uzgadnia z dowódcami sąsiednich plutonów współdziałanie podczas szturmu.

Po rozpoznaniu z dowódcą kompanii dowódca plutonu przeprowadza rozpoznanie wspólnie z dowódcami drużyn z 1—2 punktów, położonych na podstawie wyjściowej do natarcia (szturmu). Tu organizuje współdziałanie między drużynami i środkami wzmocnienia.

Na wstępie dowódca plutonu orientuje w terenie i koduje przedmioty terenowe, np.: „Znajdujemy się na zachodnich stokach wzgórza 82,7: północ — w kierunku na samotne drzewo, południe — kępa krzaków, wschód — pojedynczy dom, zachód — złamane drzewo. Przed nami wzgórze 70,2, będziemy je nazywać „Małe"; na prawo grupa krzaków, które będziemy nazywać „Żółte"; w lewo od wzgórza i 200 m dalej — zagajnik, który według kodu nazywa się „Biały" itd.".

Z kolei dowódca plutonu wskazuje dozory dla plutonu, z prawa na lewo i od siebie do przodu.

O nieprzyjacielu podaje się tylko to, co bezpośrednio dotyczy działań plutonu na wyznaczonym kierunku. Np.: „Pierwszy rów ciągły nieprzyjaciela przechodzi wzdłuż wschodniego skraju zagajnika „Żółty" i po wschodnich stokach wzgórza „Małe"; drugi rów — 200 m za pierwszym. Przed frontem plutonu wykryto: rkm — dozór 2 — w prawo 0-40; ckm — dozór 3 — w prawo 0-60; DSB na północno-wschodnich stokach wzgórza „Małe", między pierwszym a drugim rowem ciągłym (wskazuje). Przed przednim skrajem obrony — pola minowe

przeciw piechocie i przeciw czołgom oraz płot kolczasty (wskazuje dokładnie miejsce), a w niektórych miejscach (wskazuje) przeszkody mało widoczne".

Wszystkie dane o nieprzyjacielu, jak: gniazda ogniowe, umocnienia, pola minowe, przeszkody itp. dowódca plutonu wskazuje konkretnie w terenie, określając dokładnie ich miejsce, tak aby podwładni byli całkowicie zorientowani w sytuacji nieprzyjaciela. Określenia ogólnikowe, jak np.: „przed przednim skrajem pola minowe" lub też „przed przednim skrajem — płot kolczasty" bez wskazania dokładnie położenia, nic nie wyjaśniają i dlatego też używanie ich jest niedopuszczalne.

Zadanie kompanii i plutonu można podać następująco: „Nasza kompania ze środkami wzmocnienia naciera na plutonowy punkt oporu — wyłącznie zagajnik „Żółty", południowe i zachodnie stoki wzgórze „Małe" (przedmiot szturmu wskazuje się na przednim skraju, obejmującym 1 i 2 rów ciągły), niszczy go i w dalszym ciągu naciera w kierunku złamanej brzozy.

Nasz pluton, jako kierunkowy, naciera na odcinek pierwszego rowu nieprzyjaciela: na prawo — dozór 2, na lewo — dozór 3: niszczy siły żywe nieprzyjaciela w pierwszym rowie i rkm oraz naciera dalej w kierunku samotnej, złamanej brzozy".

Odnośnie do sąsiadów podaje: kto naciera na prawo i lewo, przedmioty szturmu i kierunek dalszego natarcia.

Dalsze wskazówki dowódcy plutonu dla dowódców drużyn można ująć mniej więcej następująco:

„W nocy, przed natarciem, saperzy wykonają w przeszkodach nieprzyjaciela przejście na odcinku — pole z żółtymi kwiatami, krzak. Rkm-y 1 i 2 drużyny przygotują ognie dla osłony prac saperów i osłony przejścia — zadanie podam później. Wskazywanie celów pociskami świetlnymi. W czasie przygotowania artyleryjskiego artyleria i moździerze niszczą rkm i ckm nieprzyjaciela oraz burzą jego schrony.

W czasie przygotowania artyleryjskiego, obserwują: dowódca 1 drużyny — rkm, dowódca 2 drużyny — ckm, dowódca 3 drużyny — DSB nieprzyjaciela. Pierwszy rów nieprzyjaciela szturmują: 1 drużyna na odcinku — wąwóz, biała plama, 2 drużyna na odcinku — biała plama, kopiec; 3 drużyna — od kopca do pojedynczego krzaka.

W czasie przygotowania artyleryjskiego 1 drużyna prowadzi ogień do rkm; 2 drużyna do rowu ciągłego na odcinku od rkm do kopca i 3 drużyna od kopca do krzaka. Otwarcie i przerwanie ognia na mój rozkaz. Zużycie amunicji . . . . .

Przejście przez przeszkody nieprzyjaciela kolejno drużynami; drużyny — rzędem. Użycie ręcznych granatów dymnych

— do oślepienia DSB i w innych koniecznych wypadkach — na mój rozkaz (sygnał)".

Następnie dowódca plutonu podaje ustalone sygnały.

Należy podkreślić, że współdziałanie w plutonie organizuje się na głębokość zadania plutonu, według wyraźnie widocznych przedmiotów i linii terenowych.

Do czasu rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego dowódca plutonu powinien sprawdzić: zrozumienie przez drużynowych i strzelców zadań bojowych, znajomość sygnałów, przygotowanie środków podręcznych do przekroczenia przeszkód, sprawność broni i stan amunicji. Następnie dowódca plutonu melduje dowódcy kompanii o gotowości plutonu do szturmu.

W czasie przygotowania artyleryjskiego dowódca plutonu prowadzi przed frontem plutonu obserwację celów, które mają być zniszczone i melduje dowódcy kompanii wyniki ognia artylerii. W wypadku, jeśli pluton ma prowadzić ogień w czasie przygotowania artyleryjskiego, dowódca plutonu na sygnał dowódcy kompanii wydaje rozkaz (sygnały) do otwarcia i przerwania ognia.

Na sygnał dowódcy kompanii dowódca plutonu wydaje rozkaz: „Pluton przygotować się do szturmu" i „Pluton do szturmu — naprzód".

Współdziałanie w okresie szturmu

Na rozkaz (sygnał) dowódcy plutonu, dowódcy drużyn wydają rozkaz: „Drużyna, do szturmu — naprzód". Drużyny równocześnie i szybko wyskakują z rowów i biegiem lub przyspieszonym krokiem posuwają się naprzód.

Do czasu osiągnięcia przeszkód nieprzyjaciela, drużyny mogą posuwać się w rozmaity sposób (ustala dowódca plutonu). Jeśli podstawa szturmowa znajduje się niedaleko od nieprzyjaciela i w jego przeszkodach wykonano tylko jedno przejście, wówczas drużyny ruszają do szturmu rzędem lub dwójkami. Rkm posuwa się na czole drużyny i prowadzi ogień w marszu do pierwszego rowu nieprzyjaciela. Po przekroczeniu przeszkód, drużyny wychodzą każda na swój kierunek, rozsypują się w tyralierę i prowadząc ogień w ruchu posuwają się naprzód.

W wypadku jeśli przeszkody są całkowicie usunięte lub jeśli podstawa szturmowa znajduje się nieco dalej od nieprzyjaciela, drużyny wyruszają do szturmu w tyralierach i posuwając się przyspieszonym krokiem, prowadząc ogień w ruchu.

Przed przejściami w przeszkodach nieprzyjaciela, drużyny skupiają się dla przejścia przez nie, a po przejściu ponownie rozsypują się w tyralierę. Po zbliżeniu się do nieprzyjaciela drużyny z okrzykiem „hura" włamują się w pozycję i niszcząc nieprzyjaciela granatami ręcznymi, ogniem z bliska, kolbą i bagnetem, posuwają się naprzód.

Po zdobyciu pierwszego rowu, szturmują drugi i następne rowy w nakazanym kierunku.

W czasie szturmu dowódca plutonu posuwa się za tyralierą, nie pozostając za nią w tyle dalej niż 50 m. Obserwuje on działanie nieprzyjaciela, własny pluton, działanie sąsiadów i sygnały dowódcy kompanii, zapewniając wszystkimi posiadanymi środkami szybki i nieprzerwany ruch drużyn tuż za wybuchami pocisków artylerii. Dowódca plutonu, za pomocą rozkazów i sygnałów, skupia ogień większości posiadanych środków na najbardziej zagrożonych kierunkach, nie dopuszczając do pozostawania jakiejkolwiek drużyny z tyłu, zboczenia z kierunku lub niepotrzebnego skupiania się.

Po wykonaniu zadania (zniszczeniu nieprzyjaciela na przednim skraju obrony), dowódca plutonu wskazuje drużynowym nowy przedmiot natarcia, czuwając nad utrzymaniem kierunku i kierując ogniem plutonu.

W okresie szturmu dużo uwagi poświęca dowódca plutonu utrzymaniu współdziałania z sąsiadami. W wypadku pozostawania ich w tyle, wydziela część środków ogniowych do obezwładnienia celów, które im przeszkadzają i nie hamując tempa natarcia, szybko posuwa się naprzód.

W czasie szturmu drużyny, pomagając sobie wzajemnie ogniem, bagnetem i granatem, posuwają się nieprzerwanie naprzód przy wsparciu artylerii oraz własnych i przydzielonych środków ogniowych.

Współdziałanie w okresie walki w głębi obrony nieprzyjaciela

Walka w głębi obrony jest dalszym ciągiem szturmu. Charakteryzuje się ona nierównomiernym tempem posuwania się pododdziałów, co jest normalnym zjawiskiem przy zdobywaniu punktów oporu i gniazd ogniowych, przy zastosowaniu różnego rodzaju manewru.

W okresie walki w głębi obrony dowódca plutonu, stwierdziwszy powodzenie na kierunku choćby jednej drużyny, natychmiast wspiera ją ogniem pozostałych drużyn i ogniem środków wzmocnienia oraz wykorzystuje osiągnięte powodzenie szturmem całego plutonu.

Podczas walki w głębi obrony może zdarzyć się, że pluton zostanie zatrzymany ogniem z odległości np. 400—500 m, przy braku warunków terenowych do obejścia nieprzyjaciela stawiającego opór. W tym wypadku dowódca plutonu powinien skoncentrować na to gniazdo ogień własnych i przydzielonych środków i zorganizować dalsze natarcie przez wskazanie drużynowym linii ogniowych, nakazanie przydzielonym środkom ogniowym obezwładnienia źródeł ognia nieprzyjacielskiego oraz wskazanie podstawy szturmowej i przedmiotów szturmu dla drużyn.

Do chwili osiągnięcia podstawy szturmowej pluton naciera pod osłoną ognia artylerii i przy ścisłym współdziałaniu ze środkami wzmocnienia i sąsiadami. Ogromne znaczenie ma w tym okresie współdziałanie między drużynami w ramach plutonu. Tak więc, jeśli położenie nie pozwala na natarcie całego plutonu, dowódca plutonu wysuwa na nową linię ogniową jedną lub dwie drużyny, osłaniając ich ruch ogniem reszty plutonu i środków przydzielonych, po czym pod osłoną ich ognia przesuwa resztę plutonu.

Na podstawie szturmowej dowódca plutonuześrodkowuje ogień na przedmiot szturmu i, nie zatrzymując się, pod osłoną ognia artylerii i moździerzy, wykonuje szturm. Po zniszczeniu szturmowanego gniazda, dowódca plutonu wyznacza nowe zadanie, wskazuje nowy kierunek i naciera dalej.

Podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciel będzie dążył do zatrzymania naszego natarcia, by następnie przeciwuderzeniem odtworzyć pierwotne położenie. Dowódca plutonu powinien być w tym okresie szczególnie czujnym, by w porę odkryć zamiary nieprzyjaciela.

Przeciwuderzenie nieprzyjaciela pluton odpiera wszystkimi środkami. W tym celu dowódca plutonu wysuwa naprzód własne środki ogniowe i koncentruje ich ogień na przeciwuderzającego nieprzyjaciela, niszcząc go lub zadając mu straty, a następnie śmiałym szturmem przy współdziałaniu z sąsiednimi plutonami niszczy nieprzyjaciela w walce wręcz. W wypadku przeważających sił nieprzyjaciela pluton na rozkaz dowódcy kompanii zajmuje dogodne stanowiska, umacnia się na nich i uporczywie broni.

Po odparciu przeciwuderzenia pluton szturmuje dalej w nakazanym kierunku. W razie zaobserwowania wycofywania się nieprzyjaciela, dowódca plutonu zarządza pościg ogniem i ruchem, uniemożliwiając nieprzyjacielowi oderwanie się. O przejściu do pościgu melduje natychmiast dowódcy kompanii.

W czasie walki w głębi obrony zdarza się, że jeden z plutonów kompanii, nie napotykając na opór i wykorzystując dogodne warunki terenowe będzie posuwał się naprzód, podczas gdy drugi, np. nacierający na lewo, zostanie zatrzymany ogniem nieprzyjaciela. Dowódca tego plutonu winien wykorzystać powodzenie sąsiada, zmienić przejściowo kierunek natarcia i uderzyć na skrzydło i tyły broniącego się nieprzyjaciela.

Może powstać również położenie, w którym prawoskrzydłowy pluton kompanii posuwa się naprzód, podczas gdy pozostałe zostały zatrzymane. W tej sytuacji dowódca prawoskrzydłowego plutonu winien uderzyć na skrzydło i tyły broniącego się nieprzyjaciela, aby umożliwić swoim sąsiadom ruch naprzód.

Tak więc współdziałanie plutonu z sąsiadami podczas walki w głębi obrony polega na okazaniu w porę pomocy sąsiadom i na wykorzystaniu powodzenia sąsiadów dla własnego ruchu naprzód.

Współdziałanie z czołgami

Na podstawie doświadczeń minionej wojny można przypuszczać, że na kierunku natarcia plutonu będzie działać jeden lub więcej czołgów lub dział pancernych, wykonujących zadanie wyznaczone przez wyższego przełożonego.

Współdziałanie z czołgami będzie więc polegało przede wszystkim na wzajemnym zrozumieniu ogólnego zadania i udzielaniu sobie pomocy przy jego wykonaniu; dlatego też jedna broń winna znać słabe i silne strony drugiej broni.

Jak wiemy nowoczesne czołgi cechuje duża szybkość, ruchliwość, duża siła uderzenia i potężny pancerz. Dzięki tym właściwościom czołgi, walcząc w głębi obrony, mogą szybko zbliżyć się do nieprzyjaciela, zniszczyć go ogniem i gąsienicami, torując w ten sposób drogę własnej piechocie.

Dlatego też, aby pluton nacierający za czołgami mógł razem z nimi włamać się w pozycje nieprzyjaciela, powinien umieć wykorzystać ich siłę przebojową i nie odrywać się od nich. Odrywanie się piechoty od czołgów grozi oddzieleniem piechoty od czołgów i zniszczeniem ich oddzielnie.

Trzeba jednak pamiętać, że obserwacja z czołga na polu walki jest utrudniona. Poza tym czołgi często nie mogą pokonać wszystkich przeszkód, jakie napotkają w głębi obrony. Nowoczesne pole walki roi się od wszelkiego rodzaju broni i przeszkód przeciwczołgowych. W związku z tym czołgom potrzebna jest szybka pomoc piechoty, ponieważ nawet najkrót-

sze zatrzymanie się lub zwolnienie szybkości czołga stwarza dogodne warunki do zniszczenia go przez nieprzyjaciela. Dlatego też pluton, który wykrył broń przeciwpancerną nieprzyjaciela, powinien ją natychmiast zniszczyć własnymi środkami. Jeżeli cel taki leży poza zasięgiem broni plutonu, należy go wskazać czołgom i własnej artylerii.

Jak to zrobić? Niektórzy sądzą, że wystarczy wystrzelić w kierunku celu kilka pocisków smugowych lub jedną — dwie rakiety i czołg już cel zobaczy. Jest to pogląd błędny.

Doświadczenie wojny wykazało, że załoga czołga, która obserwuje przez szczeliny zwykle tylko w kierunku ruchu czołga nie widzi rakiet w górze, a zaobserwowanie rakiety na ziemi, gdy ta dopala się, jest bardzo trudne.

Dlatego też najlepszym sposobem wskazywania celów czołgom są serie z karabinów maszynowych pociskami smugowymi oddane w kierunku celu.

W wypadku, gdy czołgi napotkają trudną do przekroczenia przeszkodę bronioną ogniem, pluton razem z sąsiadami przy wsparciu ogniem czołgów (z miejsca) winien opanować przeszkodę i nacierać dalej. W tym czasie saperzy, znajdujący się w ugrupowaniu bojowym piechoty, wykonują przejścia przez przeszkodę, czołgi przechodzą przez nie, dochodzą i mijają pluton, który następnie posuwa się w ślad za czołgami.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

PRZYGOTOWANIE STRZELANIA 5 I 6 Z CIĘŻKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH

W zeszycie 1/50 „Przeglądu Piechoty" wskazałem sposób przygotowania szeregowców kompanii ckm do strzelania 4. Obecnie omówię sposób przygotowania strzelania 5 i 6.

Otóż jak wiemy strzelanie 5 polega na wykonaniu ognia szerokiego na odległości rzeczywistej (300 m) do 8 figur biegnących, rozstawionych na szerokości 15 m, przy użyciu 30 naboi.

Jak wynika z warunków strzelania, nie ma zbyt dużej różnicy między strzelaniem czwartym a piątym. Różnica polega jedynie na tym, że strzelanie 5 odbywa się na odległość rzeczywistą a nie skróconą, oraz że czas przeznaczony na ładowanie, wycelowanie i oddanie strzału wynosi 40 sekund.

Aczkolwiek zmieniła się odległość strzelania i pozornie szerokość celu, to jednak czas (tempo) poszerzenia pozostaje taki sam jak w strzelaniu 4. W poprzednim strzelaniu szerokość odcinka, który mieliśmy ostrzelać, wynosiła 1 metr bieżący, co w wielkości kątowej stanowiło 50 tysięcznych $K = \frac{1.1000}{20} = 50$ tys. W strzelaniu piątym, jak wynika z wyliczenia, mamy ten sam kąt 50 tysięcznych $(K = \frac{15.1000}{300} =$ 50 tys.). Ten moment jest dla nas niezmiernie ważny, bowiem nie potrzebujemy przyzwyczajać strzelca do innego tempa poszerzania, co stanowiłoby dla nas bez wątpienia nową, poważną trudność. Pomimo więc różnej szerokości celu tempo wodzenia ckm pozostaje takie same. W przygotowaniu tego strzelania musimy zwrócić uwagę na przyzwyczajenie oka celowniczego do celowania i poszerzania na odległość 300 m, a zatem na odległość, na którą dotąd jeszcze nie strzelał.

Ważnym elementem, który należy również uwzględnić przy przygotowaniu do strzelania 5, jest ograniczony czas na ładowanie, wycelowanie i oddanie strzału. Nakłada to na nas obowiązek zaprawienia celowniczego w należytym opanowaniu

techniki szybkiego i sprawnego ładowania oraz władania ryglami. Wiadomo, że sprawne ładowanie i władanie ryglami nie należy bynajmniej do rzeczy zbyt łatwych. Wymaga ono dużego treningu, szczególnie zaś jeśli chodzi o sprawne władanie ryglami. Umiejętności te trzeba szkolić nie tylko na ćwiczeniach strzeleckich, ale również na codziennych treningach.

Sam przebieg przygotowania celowniczych do strzelania 5 będzie podobny do przebiegu przygotowania strzelania 4.

A więc do figur rozstawionych na szerokości 15 m i odległości 300 m, będziemy najpierw szkolić strzelców w wodzeniu karabinem wzdłuż całej szerokości celu, bacząc, aby celowniczy poszerzał od lewej do prawej granicy we właściwym czasie. W pierwszych kilku ćwiczeniach można szkolić samo wodzenie bez naciskania na płytkę dźwigni spustowej, zwracając uwagę głównie na równomierność i tempo poszerzenia. Równomierność wodzenia można kontrolować przy pomocy wskaźnika samopiszącego lub pantografu z ołówkiem. Ekran wskaże, czy wykres wodzenia przedstawia się w formie jednej ciągłej czy też w formie zygzakowatej linii. Czas (tempo) poszerzania łatwo skontrolować przy pomocy zegarka lub stopera.

Następne ćwiczenia można przerabiać z ładowaniem i oddaniem strzału, przy czym należy zwracać uwagę, aby poszerzanie rozpoczynało się z chwilą oddania pierwszego strzału, gdyż każda zwłoka w rozpoczęciu poszerzania zmniejsza możliwość ostrzelania całego celu. Należy zatem stale pouczać żołnierzy, że z chwilą uderzenia iglicy muszą natychmiast rozpocząć wodzenie.

Oddanie strzału ćwiczyć będziemy początkowo amunicją ćwiczebną, a potem w miarę możności również amunicją ślepą. Należy dążyć do tego, aby przed strzelaniem amunicją bojową choć jeden raz przerobić strzelanie amunicją ślepą. Ma ono poważne znaczenie dla należytego przygotowania strzelca do strzelania, a tym samym zaoszczędzenia amunicji bojowej na ewentualne poprawki.

W końcowych ćwiczeniach przygotowawczych musimy wymagać takiego wykonania, jakie będzie miało miejsce na strzelaniu amunicją bojową, a więc w warunkach, które podaje instrukcja. W tym celu należy wybudować rów strzelecki z dwoma stanowiskami ckm, odległymi od siebie o 20—30 m. Na przedpolu, na odległości 300 m należy rozmieścić 8 figur nr 14 na szerokości 15 m. Przebieg ćwiczenia powinien być zgodny z porządkiem ustalonym w instrukcji.

Staranność przygotowania strzelania 5 będzie miała poważny wpływ na wyniki strzelania następnego (6). Strzelania 4 i 5 mają znaczenie podstawowe. Jeśli dowódca plutonu nie

będzie szczędził swego wysiłku nad umiejętnym stopniowaniem trudności oraz gruntownym przemyśleniem metody przeprowadzenia wszystkich kolejnych ćwiczeń przygotowawczych, to samo strzelanie okaże się bardzo łatwe, a wyniki niewątpliwie będą pomyślne.

Przygotowanie do strzelania 6.

Strzelanie 6 jest końcowym strzelaniem szkolnym. Należy ono do strzelań najtrudniejszych, wymaga bowiem dużej techniki w odpowiednim użyciu czasu na zwalczenie poszczególnych celów. Przystępując do strzelania 6, celowniczy musi mieć opanowaną technikę szybkiego skierowania karabina na cel.

Strzelanie 6 polega na ostrzelaniu celu nr 1 dwoma lub trzema seriami ognia punktowego odryglowanego i niezwłocznym przeniesieniu ognia na cel dalszy, szeroki, który musi być ostrzelany ogniem poszerzanym. Wykonuje się zatem dwa techniczne rodzaje ognia: punktowy i szeroki.

Na ostrzelanie obydwu celów instrukcja przeznacza 40 naboi, które zgodnie z prawdopodobieństwem trafienia, powinny w zupełności wystarczyć do zniszczenia obu celów.

W strzelaniu nr 6 największą trudność przedstawia ostrzelanie celu nr 1 (3 tułowia na odległości 300 m), który zgodnie z instrukcją trzeba ostrzelać 2—3 seriami w przeciągu 40 sekund. Bowiem z chwilą ukazania się celu nr 1 celowniczy musi nastawić celownik, odryglować, wycelować i oddać serię 2—3 naboi do pierwszego tułowia, a następnie przerwać ogień, wycelować i oddać taką samą serię do drugiego i trzeciego tułowia. Jeśli cel nr 1 zostanie trafiony, celowniczy strzela do celu nr 2, odległego na 400 m ogniem poszerzanym, serią (nieprzerwaną) około 30 naboi. Jeśli zaś celowniczy nie trafił do celu nr 1 — nie strzela już do celu nr 2, a wynik strzelania ocenia się jako niedostateczny.

W przygotowaniu zatem tego strzelania należy położyć nacisk na ćwiczenia w szybkim skierowywaniu karabina na cel z przenoszeniem ognia na inny cel. Należyte opanowanie tej czynności ma niesłychanie ważne znaczenie, nie tylko dla wypełnienia warunków tego lub innego strzelania, ale również dla zwalczania celów na polu walki.

Jaką bowiem wartość przedstawiałby celowniczy ckm, który by nie potrafił w krótkim czasie wycelować i otworzyć ognia, a następnie szybko przerzucić go z celu na cel.

O powodzeniu w walce decyduje często szybkie skierowanie ognia, choćby nawet niezbyt celnego. Dlatego też słusznie

instrukcja strzelecka kładzie nacisk na szybkość i czas wykonania niezbędnych czynności do oddania pierwszego strzału.

Z kolei omówię przygotowanie obsług do strzelania.

Zgodnie z zasadą stopniowania trudności, przygotowanie do 6 strzelania można podzielić na kilka kolejnych ćwiczeń:

I ćwiczenie — szybkie skierowanie ckm z dozoru na pierwszv cel;

II ćwiczenie — ostrzelanie celu nr 1 trzema kolejnymi seriami ognia punktowego;

III ćwiczenie — szybkie przerzucenie ognia z celu nr 1 na cel nr 2;

IV ćwiczenie — wykonanie ognia szerokiego do celu nr 2;

V ćwiczenie -- łączne wykonanie wszystkich wyżej wymienionych czynności (amunicją ślepą);

VI ćwiczenie — strzelanie amunicją bojową.

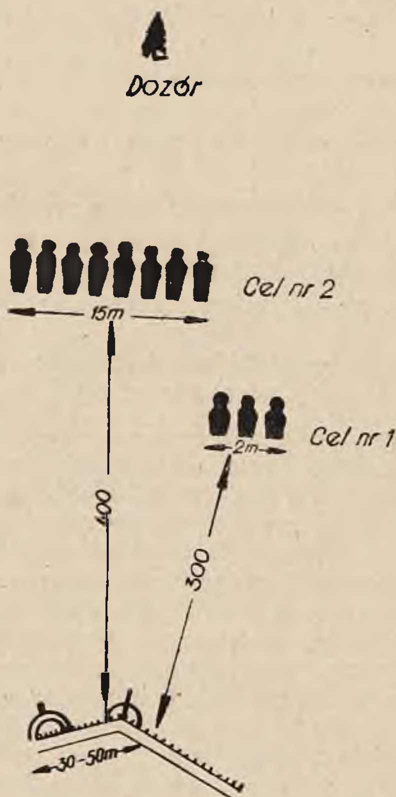
I Ćwiczenie — szybkie skierowanie ckm z dozoru na pierwszy cel

Pierwsze ćwiczenie należy zapoczątkować natychmiast po odbyciu strzelania 5. Organizacja ćwiczenia powinna być następująca: drużynowy umieszcza na przedpolu, w odległości 300 m od stanowiska ckm, 3 tułowia (figury bojowe nr 13) na szerokości 2 m. Grupa „tułowi" powinna być umieszczona nieco z boku od zasadniczego kierunku (patrz rys. 1).

Karabin — na stanowisku ogniowym w rowie strzeleckim, skierowany ogólnie w zasadniczym kierunku (dozór); rygle zaciśnięte, celowniczy i taśmowy przy karabinie, taśma w skrzynce naładowana amunicją ćwiczebną; celowniczy oburącz trzyma tylce, wzrok skierowany na przedpole. Na rozkaz drużynowego: „Do ognia ciągłego ładuj" celowniczy puszcza tylce, lewą ręką chwyta za taśmę, prawą za rączkę, ładuje i melduje: „gotów!". Drużynowy wywołuje cel i wydaje rozkaz: „W prawo grupa tułowi, trzy, ogień punktowy odryglowany, 10 naboi...". Celowniczy po zameldowaniu, że cel widzi oraz po nastawieniu celownika, lewą ręką puszcza tylce, zwalnia nią rygiel kierunkowy i natychmiast przenosi ją z powrotem na rączkę tylców. Następnie prawą ręką chwyta za rygiel podniesieniowy i trzymając lewą ręką za tylce, a prawą za rygiel, z grubsza wycelowuje do lewego tułowia, po czym zaciska rygiel.

Po wykonaniu tych czynności celowniczy zwalnia zacisk podnośnicy i pokręcając podnośnicą, nadaje karabinowi podniesienie — lewa ręka stale trzyma za tylce. Następnie, nie

zaciskając zacisku podnośnicy, przenosi prawą rękę na tylce i uderzeniami dłoni po tylcach poprawia wycelowanie w kierunku, sprawdza podniesienie, zamyka zacisk podnośnicy, przenosi prawą rękę z powrotem na tylce i trzymając oburącz tylce, zwalnia iglicę.



Rys. 1. Schemat celów ukazujących się przy pomocy tarczociągów

Drużynowy widząc, że czynność celowania dobiega końca, daje rozkaz „ognia!". Celowniczy oddaje krótką serię (2—3 naboje) do pierwszego tułowia, po czym skierowuje karabin na dozór.

Praca drużynowego nie ogranicza się tylko do wydawania rozkazów i wywoływania celów. Zwraca on uwagę na:

— prawidłowe ładowanie, trzymanie karabina, odległość oczu od szczerbiny;

— wygodne oparcie łokci o darninę lub worki z piaskiem, gdyż często celowniczowie mają skłonność do odrywania łokci od oparcia, zwłaszcza łokcia prawego;
— głośne powtarzanie rozkazów ogniowych;
— dokładność wykonywania wszystkich czynności celowniczego, przede wszystkim zaś dokładność nastawienia celownika i wycelowania, które sprawdza przez szkło kontrolne;
— ekonomiczną pracę rąk przy skierowaniu karabina na cel.

Na tę ostatnią czynność należy zwrócić baczną uwagę, zwykle bowiem słabo wyszkoleni celowniczowie, wykonują bardzo dużo niepotrzebnych ruchów rąk ,co w wyniku opóźnia strzał. Daje się zaobserwować, iż niejednokrotnie celowniczy po podaniu rozkazu ogniowego do otwarcia ognia traci jakby orientację, zapomina czynności, jakie ma wykonać, lub też plącze kolejność ich wykonania. Dlatego też starałem się szczegółowo opisać najbardziej ekonomiczną pracę rąk celowniczego; ma to decydujące znaczenie dla szybkiego skierowania ckm na wskazany cel.

W pierwszym więc ćwiczeniu przerabiają strzelcy kolejno szybkie skierowanie ckm z dozoru na lewą figurę pierwszego celu i oddanie krótkiej serii, po czym skierowanie karabina z powrotem na dozór. Ćwiczenie to na pozór proste i łatwe, wymaga jednak dużo pracy i treningu dla nabycia odpowiedniej wprawy.

II ćwiczenie — ostrzelanie celu nr 1 trzema kolejnymi seriami ognia punktowego

Powyższe ćwiczenie stanowi dalszy ciąg poprzedniego i nie powinno być oderwane od pierwszego, lecz stanowić raczej jego przedłużenie.

Sprzęt do drugiego ćwiczenia oraz rozstawienia celów — jak w ćwiczeniu pierwszym. Drużynowy, podając taki sam rozkaz jak w pierwszym ćwiczeniu, nakazuje skierować karabin z dozoru na cel nr 1 i oddać 10 naboi, krótkimi seriami.

Celowniczy, po skierowaniu karabina na lewą figurę (tułów), oddaje do niej krótką serię, po czym natychmiast odrywa prawą rękę od tylca i niezbyt silnymi uderzeniami nasady dłoni w tylce, przesuwa lufę w prawo pod środkową figurę i oddaje drugą krótką serię.

Podobnie oddaje trzecią serię. Po trzeciej serii energicznym pchnięciem tylca, obydwiema rękami skierowuje z grubsza karabin na dozór. Na tym ćwiczenie się kończy.

W ćwiczeniu tym chodzi głównie o to, aby celowniczy doskonalił wszystkie czynności opanowane w pierwszym ćwiczeniu, a ponadto nauczył się uderzeniami prawej ręki nieznacznie przesuwać lufę ckm z jednego celu (tułowia) na drugi.

W ćwiczeniu tym celowniczy będzie się uczył również wyczucia długości oddanej serii. W walce bowiem naboi zwykle nie odlicza się, a zatem celowniczy musi umieć wyczuć, czy oddał serię 3 naboi, czy też 50 lub 100 naboi. Oczywiście najlepszą okazją do szkolenia się w tym kierunku, będą częste ćwiczenia w prowadzeniu ognia amunicją ślepą.

W drugim więc ćwiczeniu, powinniśmy dążyć, by celowniczy przynajmniej dwa razy przerobił oddanie trzech serii amunicją ślepą.

III ćwiczenie — szybkie przerzucanie ognia z celu nr 1 na cel nr 2

W ćwiczeniu tym ustawienie celów powinno być takie, jakie będzie na strzelaniu amunicją bojową.

Drużynowy żąda w tym ćwiczeniu, aby celowniczy szybko skierował karabin z dozoru na cel nr 1 i zwalczył go trzema kolejnymi seriami, a następnie skierował lufę ckm oburącz w kierunku lewego biegnącego (cel nr 2), zmienił celownik, odryglował zacisk podnośnicy i podprowadził linię celowania pod pas figury biegnącej, po czym z powrotem zaryglował podnośnicę.

Przed zaryglowaniem można ewentualnie pozwolić na kilka szybkich uderzeń lewą lub prawą dłonią dla poprawienia kierunku; do powyższych tylko czynności powinna się ograniczyć praca rąk. Należy zwracać uwagę, aby ruchy rąk były jak najbardziej celowe, energiczne i pewne.

Nie wolno dopuszczać, aby celowniczy odrywał oczy od celu dla znalezienia rygla. Otwieranie i zaciskanie rygli musi odbywać się sprawnie i w najkrótszym czasie.

IV ćwiczenie — wykonanie ognia szerokiego do celu nr 2

W tym ćwiczeniu nie ograniczymy się tylko do wykonania ognia szerokiego, lecz będziemy żądać sprawnego wykonania tych czynności jakie strzelec przerabiał kolejno w ćwiczeniu I — III.

Jako położenie wyjściowe przyjmujemy karabin skierowany na dozór. Na rozkaz drużynowego celowniczy kieruje karabin na cel nr 1, oddaje trzy serie ognia punktowego, po czym, po pokazaniu celu nr 2, skierowuje karabin do lewego biegnącego i oddaje serie ognia poszerzanego.

Początkowo można przerabiać tę czynność amunicją ćwiczebną, wymagając, aby czas poszerzania wynosił 3—4 sekund. W tym wypadku czas poszerzania będzie musiał strzelający liczyć w pamięci; po przejściu do ćwiczeń amunicją ślepą koniec serii najlepiej zorientuje celowniczego, czy poszerzał we właściwym czasie.

V ćwiczenie — łączne wykonanie wszystkich czynności amunicją ślepą

Ćwiczenie 5 należy już do ćwiczeń końcowych przed strzelaniem amunicją bojową, i dlatego należy je przerabiać w takich warunkach, w jakich ma się odbyć samo strzelanie. Obsługa z karabinem (ckm) znajduje się na stanowisku zapasowym, w odległości 30—50 m od stanowiska głównego. Na rozkaz drużynowego obsługa przenosi ckm na rękach na stanowisko główne, gdzie wykonuje wszystkie czynności podane w poprzednich ćwiczeniach.

Wskazane jest, aby to ostatnie ćwiczenie przerabiać amunicją ślepą, gdyż tylko w ten sposób będzie można skontrolować, czy strzelcy są należycie przygotowani do strzelania.

Aczkolwiek całe przygotowanie do strzelania podzieliłem na pięć ćwiczeń, to bynajmniej nie należy rozumieć, że całość przygotowania do 6 strzelania ma objąć tylko te pięć ćwiczeń. Każde z ćwiczeń będzie się zapewne powtarzać kilkakrotnie, bowiem nie należy przechodzić do przerabiania ćwiczenia następnego, o ile celowniczowie nie opanowali należycie poprzedniego.

Z uwagi na to, że strzelanie 6 należy do ważnych, a z punktu widzenia techniki wykonania — do dość trudnych, należy w programie poświęcić dużo czasu na jego przygotowanie. Ćwiczenia przygotowawcze można przeprowadzać nie tylko w ramach normalnych ćwiczeń strzeleckich, ale również na codziennych treningach. Być może nie każda kompania posiadać będzie takie warunki terenowe, aby codzienny trening przeprowadzać na rzeczywistych odległościach. W tym wypadku można trening przeprowadzać również przy koszarach, na placu skróconym używając odpowiednio zmniejszonych figurek. Tego rodzaju trening można także organizować w salach wykładowych, salach sypialnych i na korytarzach.

Mjr EUGENIUSZ ŚMIAŁOWSKI

WYSZKOLENIE TAKTYCZNE STRZELCÓW WYBOROWYCH

(zakończenie)

Temat nr 6

Działanie strzelców wyborowych na rozpoznaniu

W działaniach rozpoznawczych strzelcy wyborowi występują w składzie plutonu (drużyny) i z reguły wykorzystuje się ich jako obserwatorów dowódcy pododdziału rozpoznawczego, któremu stale towarzyszą, posuwając się na czele jądra.

W działaniach rozpoznawczych (rozpoznanie obserwacją lub walką) dowódca patrolu rozpoznawczego (OR) wyznacza strzelcom wyborowym takie zadanie, jak:

— obserwować teren po osi działania patrolu rozpoznawczego (OR);
— przeszukiwać ważne punkty i przedmioty terenowe;
— wykrywać przeciwnika i niszczyć go.

Przy zetknięciu się z nieprzyjacielem w walce spotkaniowej strzelcy wyborowi mogą być wykorzystani do wykonania zasadzki, do walki ze szperaczami, patrolami i środkami ogniowymi przeciwnika; do osłonięcia ogniem działania szperaczy oraz jądra patrolu (OR) przed nagłym uderzeniem nieprzyjaciela (zaskoczeniem) ze skrzydeł.

Jeżeli drużyna (pluton) spotkała się np. z przeważającymi siłami przeciwnika i zmuszona jest wycofać się, strzelcy wyborowi osłaniają ogniem wycofanie się szperaczy, potem jądra patrolu (OR), a następnie wycofują się sami wraz z dowódcą.

Ćwiczenie nr 1

Temat: Działanie strzelców wyborowych na rozpoznaniu obserwacją.

Cel: Nauczyć strzelców wyborowych prowadzenia rozpoznania obserwacją.

Treść:

1. Otrzymanie zadania i wysunięcie się na PO.
2. Zmiana PO (sposób przejścia na następny PO).
3. Wykrycie przeciwnika i meldowanie.
4. Działanie strzelców wyborowych przy zetknięciu się z nieprzyjacielem.

Czas: 2 godziny.

Teren: Szkic nr 1.

Metoda: Ćwiczenie jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym, przeprowadzone w formie stwarzania krótkich założeń.

Pomoce naukowe: Figury bojowe: główka — 1, popiersia — 2, lornetka — 1 (na parę), chorągiewki — 2.

Organizacja i sposób przeprowadzania ćwiczenia

Teren do tego tematu powinien być wybrany szczególnie starannie. W przeddzień ćwiczenia kierownik ustala plan i rozmieszcza cele, np.: główkę umieszcza w krzakach „Okrągłe", popiersia — jedno w krzakach „Duże", drugie — na jednym z grupy trzech drzew. Wszystkie cele powinny być tak umieszczone, aby je można było zaobserwować przez lornetkę ze wzgórza „Małe".

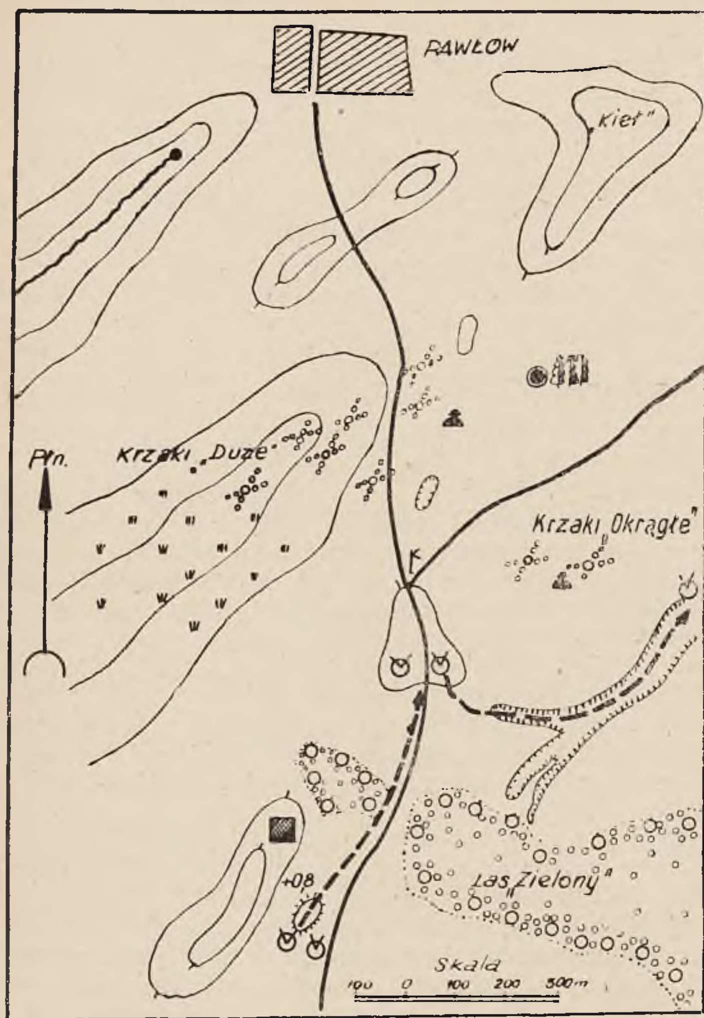
W rejonie kopca +0,8 (punkt wyjściowy do ćwiczenia) kierownik dzieli ćwiczących na pary, podaje cel i treść ćwiczenia, objaśnia najważniejsze obowiązki strzelców wyborowych na rozpoznaniu oraz wskazuje na charakterystyczne oznaki, po których można stwierdzić obecność przeciwnika, jak: poruszanie się — trawy, krzaków, gałęzi; odblask — szkieł przyrządów optycznych, broni i części metalowych wyposażenia; ślady — ludzkie, końskie, pojazdów itp.

Po podaniu założenia i wprowadzeniu ćwiczących w położenie bojowe, kierownik ćwiczenia w roli dowódcy patrolu rozpoznawczego daje następujące zadanie:

„1. Drużyna jako PR otrzymała zadanie stwierdzić, czy Pawłów jest zajęty przez nieprzyjaciela, o ile tak, to jakimi siłami, oraz wziąć jeńca. Jeśli Pawłów jest wolny od nieprzyjaciela, zatrzymać się na jego północnym skraju, zorganizować obserwację i czekać na podejście kompanii.

Droga marszu: las „Zielony“, wzgórze bezimienne, krzaki „Duże“, Pawłów.

2. Zwiad konny przed godziną stwierdził obecność nieprzyjaciela 10—15 km na północ od Pawłów.



Szkic nr 1.

3. Na prawo w kierunku na wzgórze „Kieł“ rozpoznaje drużyna 5 kompanii. Na lewo sąsiadów nie ma“.

Kierownik wyznacza szperaczy, daje im zadania, ustala sygnały oraz znaki łączności i dowodzenia:

„4. Strzelcy wyborowi, posuwać się na czele jądra i obserwować: st. strzelec D — w przód i w prawo; strzelec K — w przód i w lewo. Z chwilą zatrzymania się jądra, wysuniecie się ze mną do przodu, gdzie otrzymacie nowe rozkazy (zadania).

5. Gońcy do dowódcy kompanii: strzelec A i strzelec G.

6. Ja posuwam się przy jądrze patrolu.

7. Hasło . . . . , Odzew . . . .

8. Zastępcy: st. strzelec H i strzelec wyborowy D".

Po wyruszeniu patrolu kierownik stwarza nową sytuację: Występując w roli dowódcy patrolu daje rozkaz: „Jądro stój, st. strzelec H zorganizować obserwację, strzelcy wyborowi za mną!", po czym wraz z ćwiczącą parą strzelców wysuwa się do kopca, gdzie nakazuje strzelcom zająć stanowiska i podaje sytuację: „Widzicie szperaczy patrolu dochodzących do zabudowań. Obserwujcie zabudowania i skraj lasu „Zielony" oraz bądźcie gotowi do osłonięcia ogniem działania szperaczy".

Ćwicząca para wybiera stanowisko (PO), szybko je maskuje, dzieli między siebie zadania i rozpoczyna obserwację. Po obserwacji zabudowań i zameldowaniu wyniku kierownik podaje następującą sytuację: „Szperacze wychodzą z rejonu zabudowań i kierują się w stronę lasu". Strzelcy wyborowi powinni obecnie skoncentrować całą uwagę na skraj lasu i wynik obserwacji meldować dowódcy patrolu.

W podobny sposób kierownik przerabia powyższe zagadnienie z pozostałymi parami strzelców.

Po krótkim omówieniu przerobionego fragmentu kierownik podaje następującą sytuację: „Szperacze przeszukali las i podają znak — droga wolna", po czym prowadzi całą grupę na północny skraj lasu „Zielony", gdzie w roli dowódcy drużyny daje rozkaz: „Jądro stój, st. strzelec H zorganizować obserwację i ubezpieczenie, strzelcy wyborowi za mną!". Podobnie jak w poprzednim fragmencie dowódca plutonu z jedną z ćwiczących par wysuwa się skrycie na wzgórze bezimienne, gdzie daje zadanie: „Strzelec wyborowy D — obserwować krzaki „Okrągłe"; strzelec wyborowy K — obserwować krzaki „Duże"; wyniki zameldować. Ja obserwuję grupę drzew".

Ćwiczący powinni wykryć oba cele umieszczone w krzakach i zameldować o tym: jeśli któryś z celów nie zostanie wykryty, kierownik nakazuje dodatkowo obserwować grupę drzew.

Po przerobieniu tego fragmentu ze wszystkimi parami i krótkim omówieniu błędów, kierownik przerabia w podobny sposób następne zagadnienia. Jednej parze ćwiczących daje następujące zadanie: „Strzelcy wyborowi — zabezpieczyć ogniem wzięcie przez szperaczy jeńca w krzakach „Okrągłe". Decyzja ćwiczących powinna być (na przykład) następująca: Strzelec wyborowy — dowódca, pozostawia drugiego strzelca na wzgórzu bezimiennym z zadaniem zniszczenia na jego znak zwiadowcy nieprzyjaciela w krzakach „Duże" i niedopuszczenia do wycofania się drugiego zwiadowcy z krzaków „Okrągłe", sam zaś wykorzystując rów przesuwa się bliżej wylotu lasu, gdzie zajmuje stanowisko dogodne do zniszczenia obserwatora na drzewie i niedopuszczenia do wycofania się drugiego zwiadowcy z krzaków „Okrągłe". Po zajęciu stanowiska daje strzelcowi na wzgórzu bezimiennym znak do otwarcia ognia.

Powzięcia takiej decyzji powinien kierownik żądać od każdej pary strzelców. Jeśli decyzje będą inne, jak np.: dowódca pary zadecyduje sam pozostać na wzgórzu, a strzelca wyśle na obejście krzaków „Okrągłe" — błędu nie będzie, jeśli natomiast poweźmie decyzję zniszczenia wpierw obserwatora i zwiadowcy w krzakach „Duże", a potem wysunięcia się na obejście krzaków „Okrągłe" — decyzja taka będzie błędna i kierownik musi ćwiczących naprowadzić na decyzję właściwą.

Na tym fragmencie kierownik kończy ćwiczenie, krótko podsumowuje wyniki, wykazuje i omawia błędy, które strzelcy powinni usunąć w następnym ćwiczeniu.

Ćwiczenie nr 2

Temat: Działanie strzelców wyborowych na rozpoznaniu walką.

Cel: Nauczyć strzelców wyborowych działania na rozpoznaniu walką.

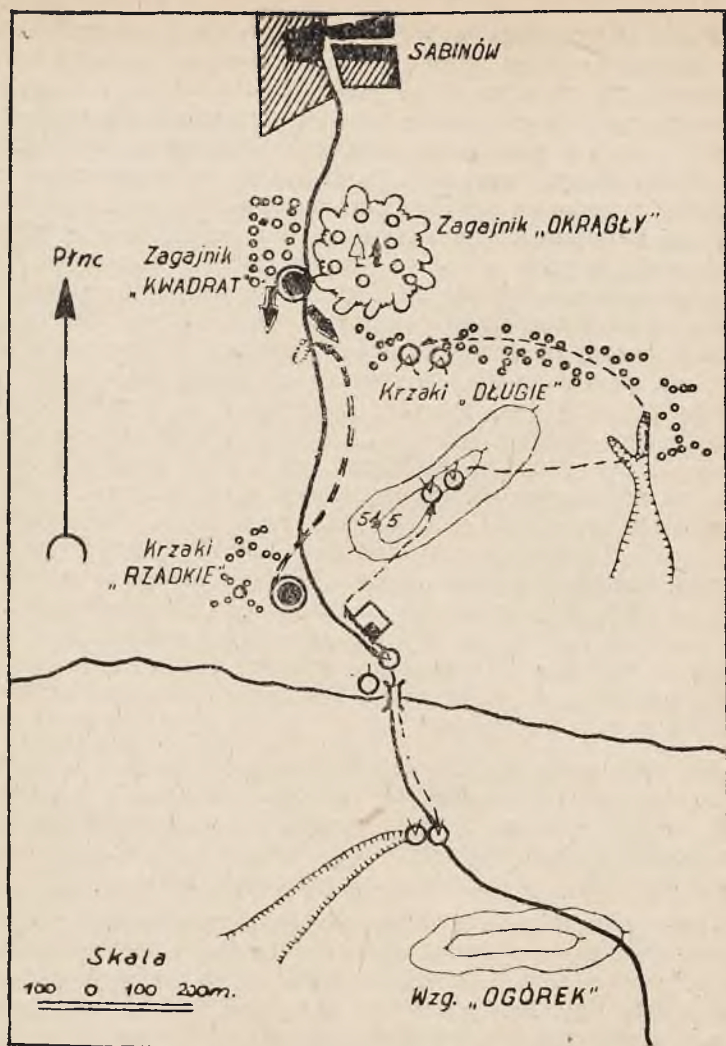
Treść:

1. Zetknięcie się z rozpoznaniem (ubezpieczeniem) nieprzyjaciela i osłonięcie ogniem działania własnych szperaczy.
2. Działanie strzelców wyborowych na zasadzce w walce spotkaniowej.
3. Osłonięcie ogniem wycofania drużyny i własnych szperaczy, którym grozi wzięcie do niewoli lub zniszczenie.

Czas: 3 godziny.

Teren: Szkic nr 2.

Metoda: Ćwiczenie jednostronne z przeciwnikiem pozorowanym na podstawie krótkich założeń.



Szkic nr 2.

Pomoce naukowe: Figury bojowe: główki — 2, popiersie — 1, biegnących — 10 w dwóch grupach, rkm — 1, naboi ślepych — 10, lornetka — 1 (peryskop), chorągiewki — 2.

Organizacja i sposób przeprowadzenia ćwiczenia

Przed ćwiczeniem w wybranym terenie, kierownik ustala plan działania i daje pozorującym następujące zadania (przykładowo): „St. strzelec K — ustawicie w wykopie 2 główki i 5 biegnących (pozorowanie patrolu rozpoznawczego nieprzyjaciela), a sam z popiersiem zajmiecie stanowiska na północo-wschodnim skraju krzaków „Rzadkie"; na znak czerwona chorągiewka w górze — pokażecie cel na 25—30 sekund oraz oddacie strzał nabojem ślepym. Na znak dwa energiczne wymachy chorągiewką z góry w dół — skrycie przesuniecie się do wykopu, gdzie zamaskujecie się i przez peryskop (lornetkę) będziecie obserwować moje znaki podawane najpierw na wzgórzu 54,5, potem ze skraju krzaków „Długie". Na pierwszy znak pokażecie główki na 25—30 sekund, na drugi znak — biegnących na przeciąg 4—5 minut". „Strzelec N — przy drodze na południowym skraju zagajnika „Kwadratowy" ustawicie 5 biegnących (druga grupa celów), sam zaś z rkm zajmiecie stanowisko na północnym skraju tegoż zagajnika; na znak — biała chorągiewka w górze — ustawicie rkm, szybko przesuniecie się do grupy biegnących, ustawicie je, po czym z jednym biegnącym krótkimi skokami będziecie się posuwać w kierunku krzaków „Długie", pozorując nacierającego nieprzyjaciela. Na znak — dwa energiczne wymachy białą chorągiewką w górę i w dół — wrócicie na poprzednie miejsce, schowacie cele i będziecie obserwować moje znaki. Ponowne pokazanie celów — na znaki podane poprzednio".

Na podstawie wyjściowej do ćwiczenia (wylot jaru przy drodze na północo-wschód od wzgórza „Ogórek") kierownik dzieli ćwiczących na pary, wyjaśnia cel ćwiczenia, przypomina pokrótce obowiązki strzelców wyborowych w działaniach rozpoznawczych i wprowadza w położenie bojowe.

„Dziś rano własne patrole rozpoznawcze zwiadowców konnych stwierdziły nieprzyjaciela w odległości 5—10 km na północ od Sabinów. Nasz pluton jako OR otrzymał zadanie: „stwierdzić, czy Sabinów jest zajęty przez nieprzyjaciela. W razie stwierdzenia nieprzyjaciela rozpoznać jego siły i wziąć jeńca. Oś marszu, pojedyncze zabudowanie, wzgórze 54,5, zagajniki „Okrągły", „Kwadrat", „Sabinów".

Drużyna 1, jako patrol czołowy, posuwa się po osi marszu plutonu z zadaniem rozpoznania, czy zagajniki „Okrągły" i „Kwadrat" są zajęte przez nieprzyjaciela. W razie stwierdzenia nieprzyjaciela ustalić jego siłę, kierunek marszu i wziąć

jeńca. Na prawo sąsiadów nie ma. Na lewo działa 2 drużyna plutonu. Strzelcy wyborowi przechodzą pod rozkazy dowódcy 1 drużyny".

Po wyruszeniu drużyny kierownik ćwiczenia, stwarzając nowe położenie, rozkazuje (jako dowódca drużyny): „Jądro zatrzymać się, strzelcy wyborowi za mną!". Z ćwiczącą parą strzelców kierownik skrycie wysuwa się do mostu, gdzie nakazuje strzelcom wybrać stanowiska (obserwacyjne i ogniowe) i zorganizować obserwację na krzaki „Rzadkie".

Po wykonaniu zadania przez ćwiczących, kierownik podaje sytuację: „Szperacze przeszukali zabudowanie i posuwają się w kierunku na wzgórze 54,5" (przy tym niepostrzeżenie dla ćwiczących daje znak strzelcowi K do działania). Strzelcy powinni szybko wykryć zwiadowców nieprzyjaciela, zameldować o tym i na rozkaz dowódcy zniszczyć ich, osłaniając w ten sposób działanie szperaczy.

Po przerobieniu fragmentu ze wszystkimi strzelcami (parami), kierownik w roli dowódcy PR skrycie wysuwa się z ćwiczącą parą na wzgórze 54,5, gdzie (po wybraniu stanowisk i zamaskowaniu) daje zadanie do obserwacji krzaków „Długie" oraz zagajników „Okrągły" i „Kwadrat" (strzelcowi K daje równocześnie znak do pokazania główek). Gdy cele ukażą się, strzelcy powinni szybko je wykryć i zameldować o tym dowódcy. Jeśli strzelcy zamiast zameldować, otworzą ogień, będzie to błędem, który kierownik powinien omówić.

W podobny sposób przeprowadza się ćwiczenie z pozostałymi parami strzelców.

Następne z kolei położenie kierownik podaje wszystkim ćwiczącym. „W rejonie wykopu są szperacze szpicy albo patrolu rozpoznawczego nieprzyjaciela. W ślad za nimi należy spodziewać się ruchu jądra. Zdecydowałem (jako dowódca patrolu) przy pomocy szperaczy i jądra patrolu chwycić jeńca w rejonie wykopu; strzelcy wyborowi — skrycie wysunąć się na południowo-zachodni skraj krzaków „Długie", gdzie zorganizować zasadzkę i z chwilą podejścia jądra szpicy (patrolu rozpoznawczego) nieprzyjaciela w rejonie wykopu otworzyć ogień. Wycofanie się po wykonaniu zadania (na mój znak) krzakami „Długie" i rowem do pojedynczego zabudowania".

Ćwiczący skrycie wysuwają się do rowu, skąd pod osłoną krzaków przechodzą na ich południowy skraj. Tutaj każda para wybiera samodzielnie stanowisko dla wykonania zasadzki, maskuje się i przygotowuje do działania. Kierownik kontroluje pracę ćwiczących, poprawia błędy, po czym daje znak strzelcowi K do pokazania grupy biegnących.

Ćwiczący powinni powziąć decyzję otwarcia ognia przez obu strzelców wyborowych.

Po przerobieniu tego fragmentu kierownik podaje nową sytuację i znak strzelcowi N do działania. „Zaobserwowaliście, że szperacze, ostrzeliwując się, odchodzą w kierunku wykopu. Jądro patrolu wycofuje się na wzgórze 54,5". Ćwiczący powinni ocenić położenie i otworzyć ogień najpierw do rkm, potem do nacierającej piechoty nieprzyjaciela, dając możność drużynie odejść na wzgórze 54,5. Strzelcy wyborowi powinni wycofać się razem z dowódcą drużyny i tylko na jego rozkaz.

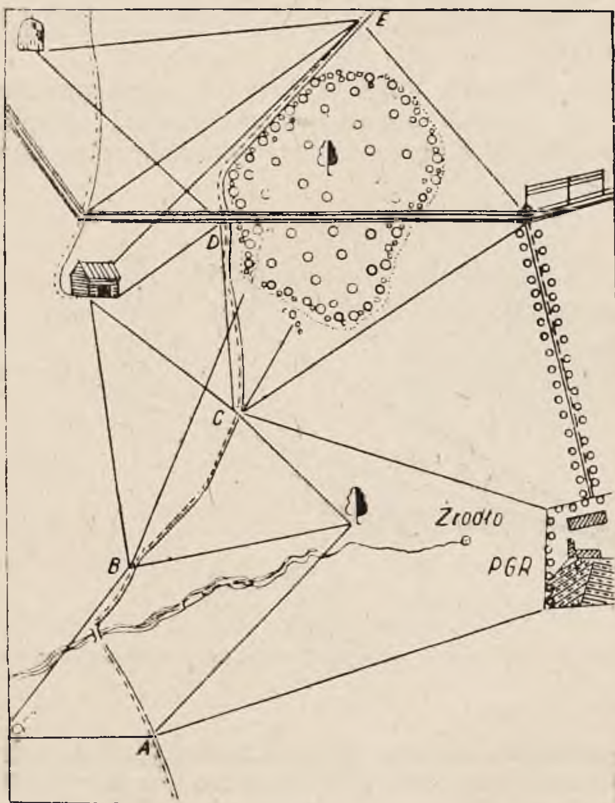
Ćwiczenie kończy się ogólnym omówieniem, podsumowaniem wyników i wydaniem ocen ćwiczącym.

Mjr FELIKS SOBKOWSKI

NAUKA OCENY ODLEGŁOŚCI „NA OKO“ *

(zakończenie)

Do nauki oceny odległości „na oko“ powinno się wykorzystać przemarsze na plac ćwiczeń, strzelnicę itp. W tym celu



Rys. 1. Schemat trasy przygotowanej do nauki oceny odległości „na oko“

w czasie marszu przeprowadza się ćwiczenia dorywcze lub organizuje się ćwiczenia na trasie zawczasu przygotowanej.

---

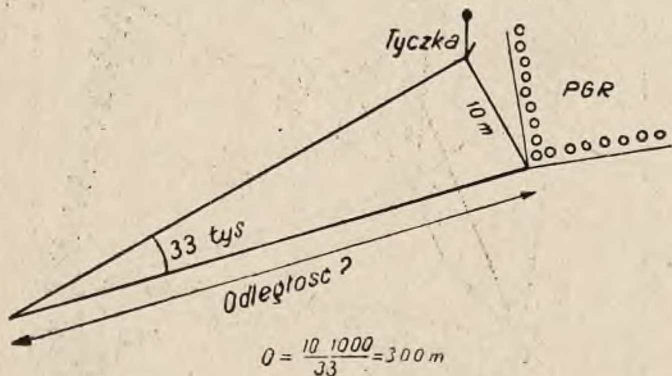
* Opracowane na podstawie źródeł radzieckich.

Omówimy pokrótce przygotowanie trasy do powyższych zajęć.

Przyjmijmy, że w danym okresie szkolenia pododdział przerobił już ocenę odległości na 100, 200 i 300 m. Dla doskonalenia i utrwalenia nabytych przez żołnierzy umiejętności oceny odległości na podanych wyżej odległościach, dowódca plutonu opracowuje ćwiczenia na przygotowanej trasie.

Po uprzednio przeprowadzonym rozpoznaniu, dowódca plutonu wybiera najbardziej nadającą się do przeprowadzenia ćwiczenia część drogi, prowadzącej na plac ćwiczeń lub strzelnicę (rys. 1).

Po obu stronach drogi wybiera on różne przedmioty terenowe, do których żołnierze będą oceniać odległość oraz punkty stania, na których pluton będzie się zatrzymywał.

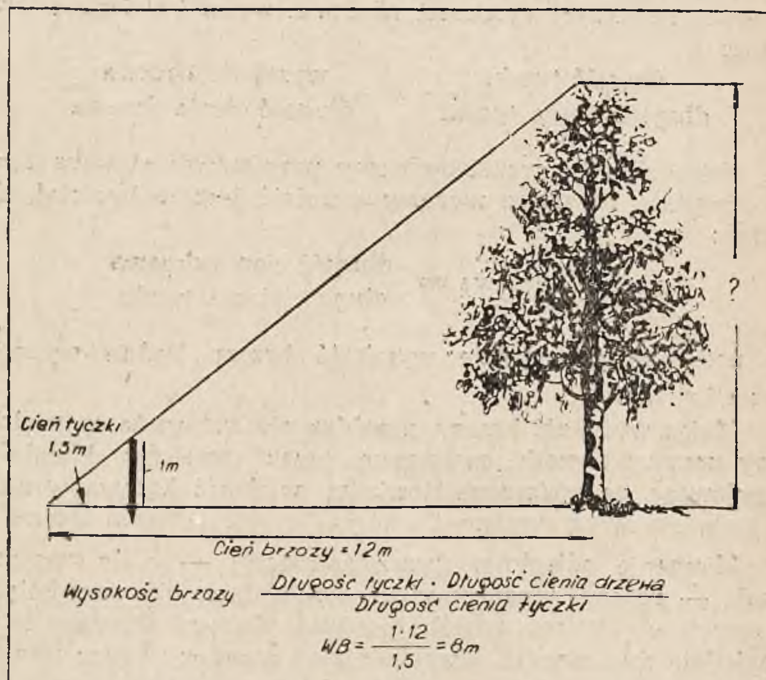


Rys. 2. Określenie odległości według wielkości kątowej

Po wybraniu odcinka drogi dowódca plutonu przy pomocy dwóch żołnierzy (starszego rocznika), zaopatrzonych w taśmę mierniczą lub sznur, przeprowadza odmierzenie odległości do wybranych przedmiotów terenowych.

Z punktu A dowódca plutonu nakazuje żołnierzom zmierzyć odległość do rogu ogrodzenia państwowego gospodarstwa rolnego, pojedynczej brzozy i krzaka (rys. 1). Zmierzone odległości dowódca plutonu sprawdza dodatkowo przy pomo-

cy lornetki. W tym celu, przy mierzeniu odległości przez żołnierzy, daje jednemu z nich zadanie, np.: „Po dojściu do ogrodzenia (PGR) staniecie twarzą do mnie, następnie zrobicie w prawo zwrot, po czym odmierzycie 10 m i wbijecie tyczkę (rys. 2)". Po wbiciu tyczki dowódca plutonu mierzy lornetką wielkość kątową między przedmiotem (róg ogrodzenia) a tyczką i otrzymuje np.: 33 tysięczne. Ponieważ jednej tysięcznej odpowiada wartość 0,3 m (10 : 33), a zatem całkowita odległość do celu wynosi 300 m (0,3 · 1000).



Rys. 3. Określenie wysokości drzewa według jego cienia

Przy mierzeniu przez żołnierzy odległości do pojedynczej brzozy, dowódca plutonu obliczy sobie wysokość brzozy, ponieważ wysokość ta będzie mu potrzebna przy określaniu odległości do brzozy również z innych punktów stania. W tym celu dowódca plutonu nakazuje żołnierzom zmierzyć cień brzo-

zy (sposób ten można zastosować tylko w dni słoneczne) i podać wynik umówionym znakiem. Podczas gdy żołnierze mierzą odległość do brzozy, dowódca plutonu wbija tyczkę długości 110—115 cm pionowo w ziemię tak, aby na powierzchni wystawała równo 1 m (rys. 3). Następnie mierzy długość cienia tyczki, która wynosi przypuśćmy 1,5 m. Po podaniu przez żołnierzy długości cienia brzozy, np. 12 m, dowódca plutonu określa wysokość brzozy, biorąc za punkt wyjścia stosunek długości cienia tyczki do jej wysokości. Ponieważ długość cienia tyczki jest półtora raza większa od wystającej części tyczki, wobec tego długość cienia brzozy będzie również półtora raza większa od jej wysokości. Można to wyrazić w formie równania:

$$\frac{\text{długość tyczki}}{\text{długość cienia tyczki}} = \frac{\text{wysokość drzewa}}{\text{długość cienia drzewa}}$$

Jeżeli długość tyczki będziemy przyjmować stale za 1 m, to powyższe równanie możemy uprościć jeszcze bardziej, do formy:

$$\text{wysokość drzewa} = \frac{\text{długość cienia drzewa}}{\text{długość cienia tyczki}}$$

W podanym przykładzie wysokość brzozy będzie wynosić 12 : 1,5 = 8 m.

Mając wysokość brzozy, dowódca plutonu może sprawdzić przy pomocy lornetki zmierzoną przez strzelców odległość. Przyjmując, że zmierzona lornetką wielkość kątowa wynosi 40 tysięcznych, otrzymamy 8 : 40 = 0,2; 0,2 · 1000 = 200 m.

Mierzenie odległości (przez żołnierzy) — o ile czas pozwala — należy przeprowadzić dwukrotnie (do przedmiotu i odwrotnie). W ten sposób dowódca plutonu otrzyma trzy, względnie dwa wyniki (uwzględniając również pomiar lornetką) każdej zmierzonej odległości. Jeżeli wyniki pomiarów nie różnią się wiele od siebie, to średnią trzech (dwóch) pomiarów przyjmuje się za odległość rzeczywistą. Jeżeli zaś jeden z pomiarów wyraźnie różni się od innych, to odległość tę mierzy się raz jeszcze.

Po zmierzeniu w ten sposób odległości do wszystkich wybranych przedmiotów z określonych punktów stania, dowódca plutonu zestawia schemat oraz sporządza na osobnej kartce papieru wykaz zmierzonych odległości.

Nr przedm.	Punkty stania, od których zmierzono odległość	Przedmioty, do których ocenia się odległość	Odległość w metrach
1	A	Prawy róg ogrodzenia PGR	300
2		Pojedyncza brzoza	200
3		Krzak	100
4		Most	80
5	B	Pojedyncza brzoza	150
6		Przesieka	200
7		Szopa	200
8		Most	70
9		Krzak	140
10	C	Pojedyncza brzoza	100
11		Lewy róg ogrodzenia PGR	250
12		Słup telegraficzny z trzema podporami	250
13		Skraj lasu	100
14		Skrzyżowanie drogi z sosną	140
15		Szopa	140
16	D	Słup telegraficzny	240
17		Stóg siana	180
18		Skrzyżowanie dróg	110
19		Szopa	100
20	E	Słup telegraficzny	180
21		Stóg siana	240
22		Skrzyżowanie dróg	250
23		Szopa	260

Obecnie omówimy krótko metodę i sposób przeprowadzania ćwiczenia na trasie.

Na punkcie A (rys. 1) dowódca plutonu zatrzymuje pluton i wskazuje żołnierzom przedmioty terenowe, do których mają oni ocenić odległość. W przytoczonym przykładzie dowód-

ca plutonu podaje następujące zadanie: „Przed nami na drodze most, w lewo krzak, w prawo pojedyncza brzoza, a dalej w prawo ogrodzenie PGR. Ocenić odległość do tych przedmiotów. Czas na wykonanie 1,5 minuty".

Żołnierze oceniają odległość do wskazanych przedmiotów i zapisują wyniki w rozdanych im arkuszach, porubrykowanych na przykład następująco:

Arkusz oceny odległości strzelca Jasińskiego Jana *

Nr	Przedmiot lub punkt, do którego ocenia się odległość	Odległość w metrach		Uwagi kierownika ćwiczenia
		ocena szkolonego	rzeczywista	
1	Most	100	80	Przecenia odległość od 20 do 50 %
2	Krzak	150	100	
3	Brzoza	250	200	
4	Róg ogrodzenia	400	300	
itd.				

Po upływie wyznaczonego czasu dowódca plutonu przegląda arkusze i omawia wykonanie zadania, np.: „Strzelec Jasiński przecenia odległość od 20 do 50%, a strzelec Grzyb odwrotnie, niedocenia mniej więcej w tych samych granicach. Strzelec Bączek ocenia odległość niejednolicie. Pozostali strzelcy popełnili nieznaczne błędy w dopuszczalnych granicach. Strzelcy Adamowicz i Kobyłko mają najlepsze wyniki, gdyż ocenili wszystkie odległości z bardzo małymi błędami.

A teraz przyjrzyjcie się uważnie jeszcze raz każdej ocenionej przez was odległości i postarajcie się utrwalić je w pamięci . Rozpoczniemy od krzaka. Odległość do niego wynosi dokładnie 100 m. Przenieście wzrok na most i porównajcie ten odcinek z poprzednim — odległość do mostu jest nieco mniejsza niż do krzaka. A teraz przypatrzcie się odległości do brzozy, wynosi ona dokładnie 200 m. Przy ocenie jej większość z was popełniła błędy. Zamknijcie oczy i spróbujcie odtworzyć sobie w myśli ten odcinek terenu, otwórzcie oczy, popatrzcie jeszcze raz na tę odległość, zamknijcie znowu oczy

* Arkusz po wypełnieniu go przez dowódcę.

i myślą skontrolujcie, czy odcinek ten dokładnie utrwalił się wam w pamięci. A teraz spójrzcie na ogrodzenie gospodarstwa i na tym kierunku wyszukajcie punkt w terenie, do którego według was będzie 200 m, tę samą odległość odłóżcie wzrokiem na drodze w kierunku waszego marszu, zapamiętajcie punkt i w czasie marszu sprawdźcie krokami dokładność waszej oceny. Spójrzcie teraz na prawy róg ogrodzenia PGR. Odległość do niego wynosi 300 m. Zapamiętajcie dobrze ten odcinek, określcie jak poprzednio punkt na naszej osi marszu i sprawdźcie ocenę w marszu.

Następnie dowódca plutonu maszeruje z plutonem do punktu B, gdzie podaje zadanie oceny odległości do szopy, przesieki, brzozy, mostu i krzaka. Po wykonaniu zadania przez żołnierzy omawia wyniki w sposób podobny jak na punkcie A. Poza tym dowódca plutonu zapytuje żołnierzy o wynik sprawdzenia krokami ocenionej odległości do wybranych na osi marszu punktów (200 i 300), zwracając przy tym uwagę na konieczność uwzględnienia przy mierzeniu krokami krzywizny drogi.

Taką samą metodą dowódca plutonu przeprowadza zajęcia na wszystkich punktach stanu.

Jeżeli z powodu złej pogody lub z innych przyczyn byłoby trudno wypełniać arkusze, dowódca plutonu wynik ocenionych przez żołnierzy odległości sprawdza drogą ustnych pytań, rozpoczynając od żołnierzy, którzy poprzednio popełniali większe błędy.

Na ostatnim punkcie trasy dowódca plutonu omawia szczegółowo całe ćwiczenie, wyróżniając tych żołnierzy, którzy w stosunku do poprzednich ćwiczeń poprawili swe wyniki, oraz tych, którzy zrobili postępy w toku samego ćwiczenia.

Należy tu zaznaczyć, że nie trzeba ograniczać się do przeprowadzenia tylko jednego podanego przez nas ćwiczenia; podobnych ćwiczeń należy przeprowadzić kilka, a każde z nich powinno się odbywać w innym terenie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przygotowanie podobnych ćwiczeń na dwóch lub trzech trasach przez jednego dowódcę plutonu byłoby rzeczą trudną. Dlatego też dowódca kompanii powinien powierzyć przygotowanie jednej trasy każdemu dowódcy plutonu. W sumie więc każdy pluton będzie miał do dyspozycji trzy trasy.

Jak widzimy, zajęcia z nauki oceny odległości „na oko" są bardzo proste i stosunkowo łatwe do przeprowadzenia, lecz wymagają dobrej organizacji i trochę czasu na ich przygoto-

wanie. Nie należy jednak tym się zrażać, gdyż dobre wyniki uzyskane przez żołnierzy wynagrodzą dowódcy sowicie włożony wysiłek.

Poza tym należy pamiętać, że przy sumiennym przygotowaniu ćwiczeń, rzetelnym notowaniu swych uwag i przechowaniu różnego rodzaju wykazów i schematów, będziemy mieli na następny rok dużo gotowego materiału, co w znacznym stopniu ułatwi nam pracę i pozwoli w przyszłości postawić organizację i metodę przeprowadzenia zajęć na jeszcze wyższym poziomie.

Ppłk TADEUSZ WEJTKO

METODYKA WYSZKOLENIA TAKTYCZNEGO W OFICERSKICH SZKOŁACH PIECHOTY *

ORGANIZACJA ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH

Wykładowca taktyki, przygotowując się do przeprowadzenia ćwiczeń z podchorążymi z zakresu wyszkolenia taktycznego, powinien:

I. Ustalić cel ćwiczenia i uszeregować zagadnienia do przerobienia.

II. Przestudiować materiał teoretyczny do danego tematu.

III. Wybrać odpowiedni teren do przerobienia zaplanowanego tematu oraz ustalić położenie stron i przeanalizować ich działanie.

IV. Sporządzić na podstawie szczegółowo opracowanego konspektu plan-konspekt.

V. Przygotować podchorążych do ćwiczeń.

VI. Zabezpieczyć ćwiczenia pod względem zaopatrzenia w pomoce naukowe i sprzęt.

VII. Przeprowadzić instruktarz z podchorążymi wyznaczonymi do pozorowania nieprzyjaciela.

I. Ustalenie celu ćwiczenia i uszeregowanie zagadnień ćwiczebnych

Przystępując do organizacji ćwiczenia, wykładowca taktyki musi określić cel i zgodnie z nim ustalić odpowiednie zagadnienia do przerobienia w danym ćwiczeniu. Określić cel ćwiczenia — to znaczy dokładnie określić, czego należy w nim nauczyć podchorążych. Cele, które będziemy chcieli osiągnąć w poszczególnych ćwiczeniach, będą różne. W jed-

* Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

nym wypadku celem ćwiczenia może być np. zapoznanie podchorążych z działaniem batalionu podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela, w innym — nauczenie dowodzenia plutonem w czasie walki i kierowanie jego ogniem, w innym zaś jeszcze — doskonalenie w dowodzeniu plutonem podczas odpierania szturmu nieprzyjaciela nacierającego na naszą obronę itp.

Prawidłowe ujęcie celu ćwiczenia określa zarazem właściwą metodę jego przeprowadzenia. I tak w podanych wyżej przykładach w pierwszym wypadku celowe będzie przerobienie ćwiczenia w formie wykładu, w drugim wypadku — metodą grupową lub metodą grupową z przejściem do działań w składzie pododdziałów, w trzecim zaś — metodą ćwiczenia jednostronnego z nieprzyjacielem pozorowanym.

Równie ważne dla wykładowcy jest dokładne przeanalizowanie treści ćwiczenia, to znaczy ustalenie zagadnień, które powinny być przerobione podczas ćwiczenia, i uszeregowanie ich jako poszczególne fazy ćwiczenia. Niewłaściwie postępują ci wykładowcy, którzy starają się w jednym ćwiczeniu ująć całość danego tematu, nie zważając często na brak ku temu odpowiednich warunków, w wyniku czego stwarzane położenia bywają często nierealne, a część zagadnień bywa zwykle przerobiona pobieżnie, lub też pewne zagadnienia nie są przećwiczone do końca. Wykładowca powinien dokładnie określić, które zagadnienia w danym ćwiczeniu są zasadnicze i wymagają poświęcenia im szczególnej uwagi, a które są podrzędne i mogą być uzupełnione w czasie nauki własnej lub też podczas innych ćwiczeń. Ilość zagadnień do przerobienia na jednym ćwiczeniu nie powinna wynosić więcej niż 3—4. Większą ilość zagadnień można uwzględnić w ćwiczeniach doskonalących, ponieważ wówczas będą już one na ogół podchorążym znane i dlatego będzie im można poświęcić znacznie mniej czasu aniżeli miało to miejsce w ćwiczeniach początkowych. Jednak i w tym wypadku z ogólnej ilości zagadnień muszą być koniecznie wyodrębnione główne, stanowiące cel danego ćwiczenia.

Rzeczą zasadniczej wagi jest należyte przygotowanie się wykładowcy do przeprowadzenia ćwiczenia, jak również sprecyzowanie przez niego celu ćwiczenia i właściwego ujęcia poszczególnych zagadnień. Wszelka pod tym względem improwizacja pociąga za sobą nieuchronnie chaos i przypadkowość w organizacji ćwiczenia, a tym samym przesądza o niedostatecznym jego wyniku. Na odwrót, wykładowca należycie przygotowany do ćwiczenia, świadomy celu i środków, jakimi bę-

dzie dążył do osiągnięcia tego celu, uzyska bez wątpienia dobre wyniki i osiągnie wytknięty sobie cel. Niewątpliwie dużą rolę odegra tu należyte przygotowanie teoretyczne podchorążych do przerabianego tematu.

Kilka słów należy poświęcić tak ważnemu zagadnieniu, jakim jest korelacja wyszkolenia bojowego, tzn. zagadnieniu powiązania wyszkolenia taktycznego z innymi przedmiotami. Szkolenie podchorążych winno być tak planowane, ażeby takie przedmioty, jak wyszkolenie strzeleckie, saperskie, fizyczne, musztra, wyprzedzały z reguły wyszkolenie taktyczne, ponieważ bez ich uprzedniego opanowania przez podchorążych zajęcia taktyczne nie będą pełnowartościowe. Nierealne jest na przykład przerabianie ćwiczeń taktycznych na temat: „Natarcie plutonu strzeleckiego", jeżeli z wyszkolenia strzeleckiego nie zostały przerobione ćwiczenia prowadzenia ognia strzałem podchwytowym (strzelanie w marszu), lub też z wychowania fizycznego — ćwiczenia w pokonywaniu toru przeszkód. Również bez znajomości zasad budowy umocnień polowych trudno byłoby przeprowadzić ćwiczenie taktyczne na temat np. „Pluton w obronie".

W wypadku nieuwzględnienia w planie szkolenia zasady korelacji kierownik ćwiczeń taktycznych będzie zmuszony przerabiać z podchorążymi te zagadnienia, które winny wchodzić w skład ćwiczeń specjalnych, co w konsekwencji prowadzić będzie przeważnie do uszczuplenia czasu przewidzianego na zagadnienia zasadnicze, a tym samym do pobieżnego ich przepracowania. Jasne jest, iż tych niedociągnięć unikniemy wówczas gdy w planie szkolenia wszystkie przedmioty będą co do treści i czasu ich przerabiania zgodnie się wiązały. Przy takim zaplanowaniu podchorążowie na ćwiczeniach taktycznych będą jedynie doskonalić się w znajomości zagadnień należących do przedmiotów specjalnych, wchodzących w skład ćwiczeń taktycznych. Na przykład, z terenoznawstwa — orientowanie się w terenie, marsz według azymutu; z wyszkolenia saperskiego — okopywanie się, obliczanie prac saperskich przy budowie pozycji obronnych; z wyszkolenia chemicznego — działanie w maskach przeciwgazowych, użycie różnych środków obrony przeciwgazowej podczas przekraczania odcinków skażonych itp.

A więc, pomimo iż w rozkładzie zajęć nie uwzględnia się w ćwiczeniach taktycznych zagadnień doskonalenia podchorążych z zakresu przedmiotów specjalnych, to jednak wykładowca taktyki uwzględni je w czasie przeprowadzenia każdego ćwiczenia taktycznego.

II. Studiowanie zasad teoretycznych

Wykładowca przed opracowaniem planu organizacji ćwiczenia powinien przestudiować odpowiednią literaturę, omawiającą zagadnienia poruszane w ramach danego ćwiczenia. Każde zagadnienie, przerabiane podczas ćwiczenia, powinno być poparte przykładami z doświadczeń wojennych. A więc, oprócz gruntownego zaznajomienia się z zasadami regulaminowymi, wykładowca wybiera zaczerpnięte z odpowiedniej literatury dwa — trzy przykłady bojowe.

Przygotowując się do ćwiczenia, przeprowadzonego na szczeblu plutonu, wykładowca nie może ograniczyć się tylko do analizy materiału dotyczącego działań plutonu strzeleckiego, lecz w celu należytego opracowania tła taktycznego i umiejętnego zorganizowania współdziałania powinien rozpracować materiał obejmujący działanie kompanii strzeleckiej, wzmocnionej różnego rodzaju środkami ogniowymi, jak plutonem ckm. moździerzy, działami ppanc itp.

III. Wybór terenu i praca w nim

Praca w terenie polega na wybraniu osobiście przez wykładowcę odpowiedniego odcinka, nadającego się do przeprowadzenia danego ćwiczenia. Wykładowca powinien dostosować położenie taktyczne i cały przebieg ćwiczenia do wybranego terenu oraz z góry przemyśleć i ustalić właściwe rozwiązanie dla każdej planowanej sytuacji.

Wybrany odcinek terenu powinien być urozmaicony i taktycznie ciekawy, to znaczy jego ukształtowanie i pokrycie powinno stwarzać różne możliwości rozwiązania jednego i tego samego zadania bojowego. Metoda pracy w terenie może być różna, zależnie od osobistych cech wykładowcy, jego zdolności szybkiej orientacji, umiejętności szybkiego określania charakterystycznych cech terenu i jego przydatności do zastosowania takich lub innych działań strony ćwiczącej i pozorowania. Wykładowca powinien określić w terenie odległości do poszczególnych przedmiotów, pola rażenia i pola martwe, odcinki trudne i łatwe do przejścia czołgów oraz wszystkie sprzyjające i niesprzyjające właściwości terenu dla wykonania zadania tak jednej jak i drugiej strony. Wybór terenu zależeć będzie od tematu zagadnień, zaplanowanych do przerobienia oraz metody przeprowadzenia ćwiczenia.

Kolejność pracy w terenie może być następująca:

— Wykładowca w wybranym odcinku terenu rozpoczyna swoją pracę z miejsca, z którego widoczne są podstawy wyjś-

ciowe do rozpoczęcia działań obu stron. Główną uwagę zwraca na wybór kierunku oraz poszczególnych linii ogniowych lub przedmiotów terenowych, które są ważne dla działań pododdziału ćwiczącego. Z miejsca tego dokonuje tylko ogólnej oceny możliwości przerobienia nakreślonych w planie zagadnień ćwiczebnych. Następnie wykładowca przechodzi do bardziej szczegółowego rozpoznawania terenu. W tym celu przechodzi cały odcinek terenu i po drodze robi notatki, które będą mu potrzebne do opracowania szkicu i planu - konspektu. Nieodzowne jest przeprowadzenie rozpoznania rejonu działania pozorowania nieprzyjaciela w celu ustalenia i rozmieszczenia celów oraz przez obserwację od strony nieprzyjaciela przeanalizowania przydatności wybranego terenu dla działania pododdziału ćwiczącego. Ćwiczenie należy przygotowywać bezpośrednio w terenie nawet wówczas, gdy teren ten jest znany wykładowcy. Każdy przerabiany temat zawiera pewne specyficzne zagadnienia i dla ich uwypuklenia należy każdorazowo wybierać odpowiedni teren. Odmiennego terenu wymaga zorganizowanie obrony, odmiennego zaś natarcie lub rozpoznanie. W obronie trzeba stworzyć system ogni i w tym celu należy w odpowiedni sposób rozmieścić w terenie każdą drużynę i przydzielone do plutonu środki ogniowe oraz określić dla nich kierunki lub pasy ostrzału. Wybierając na przykład teren dla organizacji obrony w osiedlu, możemy na pierwszym ćwiczeniu objąć rejonem obrony dwa — trzy domy, na drugim zaś ćwiczeniu — duży budynek itp. Tylko przy dokładnym przestudiowaniu terenu można należycie rozwiązać zasadnicze zagadnienie obrony — to jest organizację ognia.

Przy opracowaniu tematu „Szturm i walka w głębi obrony nieprzyjaciela" należy wybrać taki odcinek terenu, w którym pluton mógłby działać na głębokości nie mniejszej niż 800—1000 metrów, przy czym w terenie tym muszą być przygotowane rowy strzeleckie, rowy łączące i przeszkody.

Przy przerabianiu tematu „Natarcie z forsowaniem rzeki" konieczne jest przeprowadzenie rozpoznania terenu dla należytego opracowania warunków rozpoznania samej rzeki, dróg podejścia do przeprawy, terenu na przeciwległym brzegu itd.

Wybór odpowiedniego terenu ma bardzo duże znaczenie ze względów dydaktycznych. Tylko po szczegółowym przestudiowaniu terenu wykładowca może należycie ocenić słuszność decyzji podchorążych, może omawiać w szczegółach wykorzystanie przez ćwiczących terenu i być pewnym, że nie będzie

się mylił i popełniał błędów podczas przeprowadzania właściwego ćwiczenia, co niewątpliwie odbiłoby się ujemnie tak na przebiegu samego ćwiczenia jak i na autorytecie wykładowcy.

IV. Opracowanie konspektu i planu - konspektu

Opracowanie konspektu

Do każdego tematu z wyszkolenia taktycznego powinien być opracowany pod kierownictwem starszego wykładowcy szczegółowy konspekt. Jest to konieczne ze względu na jednolite ujęcie danego tematu przez wszystkich wykładowców oraz ustalenie jednolitych, najbardziej właściwych dla danego tematu, metod przeprowadzania ćwiczeń.

Szczegółowy konspekt powinien obejmować założenie, szkic terenu z naniesionymi sytuacjami, plan przeprowadzenia ćwiczenia oraz, w miarę potrzeby, odpowiednie załączniki.

Założenie powinno być tak opracowane, aby stwarzało ćwiczącym odpowiednie warunki do bezpośrednich działań, odpowiadających postawionemu w danym ćwiczeniu celowi, oraz zawierało dane potrzebne dla zorientowania się ćwiczących w sytuacji bojowej.

Podana w założeniu sytuacja musi być realna i najbardziej zbliżona do rzeczywistości bojowej współczesnego pola walki. Poza tym założenie swoją budową powinno przykuwać uwagę ćwiczących do zagadnień najbardziej istotnych.

Przy opracowaniu założeń do kolejnych ćwiczeń należy stwarzać coraz trudniejsze położenia bojowe, ażeby tą drogą przyzwyczajać podchorążych do rozwiązywania coraz trudniejszych zadań. W tym celu ćwiczący pododdział stawiamy w takie sytuacje, jak: walka pododdziału przy odsłoniętym jednym lub obu skrzydłach; walka bez możliwości współdziałania z sąsiadami; walka bez wsparcia środkami ogniowymi, które pozostały w tyle lub zostały zniszczone ogniem nieprzyjaciela; walka z silnym przeciwuderzającym na skrzydła nieprzyjacielem; walka w okrążeniu; walka z równoczesnym pokonywaniem dużej ilości przeszkód saperskich oraz rejonów skażonych środkami chemicznymi; działanie plutonu w wypadku niespodzianego napadu ogniowego artylerii i moździerzy, napadu czołgów i lotnictwa; działanie plutonu przy zaskoczeniu przez desant pododdziału pistoletów maszynowych itp.

Podawane w założeniu wiadomości o nieprzyjacielu mogą być niepełne, sprzeczne, przesadne lub nawet fałszywe. Fakt ten będzie zmuszał podchorążych do szukania najbardziej prawdopodobnych danych o położeniu i działaniu nieprzyjaciela. Należy przyzwyczajać i zmuszać podchorążych do wni-

kliwego i uporczywego wykrywania nawet najbardziej dokładnie zamaskowanego nieprzyjaciela oraz uczyć sposobów określania jego ugrupowania i rozmieszczenia.

Przy opracowywaniu założeń należy oprócz zasad regulaminowych, uwzględnić również doświadczenia minionej wojny światowej. Opracowując przebieg natarcia należy je odpowiednio dostosować do systemu i organizacji obrony nieprzyjaciela. Należy pamiętać, że oddział nacierający na główną pozycję obrony napotyka przed sobą dużą ilość środków ogniowych, dobrze rozbudowany system rowów ciągłych i łączących oraz dużą ilość przeszkód przeciw piechocie i przeciwczołgowych. Po przerwaniu głównej pozycji obrony nieprzyjaciela, natarcie nabierze nieco innego charakteru i będzie się rozwijać w innej formie, ponieważ na następnych pozycjach będą słabiej i rzadziej rozbudowane urządzenia saperskie oraz nie będzie tak duzej ilości różnego rodzaju przeszkód.

Wprowadzenie w położenie bojowe powinno rozpoczynać się od określenia rozmieszczenia plutonu i miejsca pobytu dowódcy plutonu; następnie powinien być wydany rozkaz bojowy dowódcy kompanii, uzupełniony z kolei niezbędnym materiałem informacyjnym.

Rozkaz bojowy dowódcy kompanii powinien być podany w formie jasnej i dokładnie sprecyzowanej oraz wydany tonem rozkazującym. Podchorążowie słuchając wydawanego przez wykładowcę wzorowego rozkazu bojowego uczą się, w jaki sposób i w jakiej kolejności należy go wydawać oraz zapoznają się z formą i treścią zadań stawianych plutonom strzeleckim oraz środkom przydzielonym i wspierającym. Na przyszłych ćwiczeniach podchorążowie wydając rozkaz bojowy będą starali się niewątpliwie naśladować wykładowcę.

Wprowadzenie w położenie bojowe może się odbyć również w inny sposób, a mianowicie: w kilku słowach scharakteryzować położenie ogólne, następnie zaś podać ćwiczącemu plutonowi zarządzenia szczegółowe.

Następną częścią szczegółowo opracowanego konspektu jest plan przeprowadzenia ćwiczenia. Wykładowca po dokładnym określeniu położenia powinien uszeregować kolejność poszczególnych zagadnień ćwiczebnych, podając dokładnie, gdzie i w jaki sposób należy przerobić każde zagadnienie, jakie sytuacje bojowe stwarzane będą przy przerabianiu poszczególnych zagadnień, jakie powinny być decyzje ćwiczących, jakie rozkazy lub komendy ogniowe mogą być wydane w celu wykonania powziętych decyzji itp.

Następnie należy ustalić moment przejścia od metody ćwiczenia grupowego do ćwiczenia w składzie pododdziału i odwrotnie.

Zasadniczo nie ma ustalonego wzoru dla opracowania planu przeprowadzenia ćwiczenia, ani też szablonu, którym należałoby się zawsze posługiwać.

Należy jednak przestrzegać pewnego określonego porządku w ustalaniu treści ćwiczenia. Plan przeprowadzenia zajęć może być zbudowany w następujący sposób: w pierwszej rubryce podaje się fazę ćwiczenia, w drugiej — zagadnienia do przerobienia w danej fazie ćwiczenia, w trzeciej — położenia stwarzane przez kierownika ćwiczenia oraz w czwartej — oczekiwane rozwiązania przez ćwiczących.

Może mieć on również taką formę: w pierwszej rubryce będzie treść ćwiczenia, w drugiej — czas poświęcony na przerobienie poszczegónych zagadnień, w trzeciej — czynności kierownika ćwiczenia, w czwartej — działanie pozorowanego nieprzyjaciela i w piątej — czynności ćwiczących. Plan przeprowadzenia ćwiczenia powinien być krótki; wszelkie sformułowania muszą być jak najbardziej zwięzłe. Treść planu musi być jednak wyczerpująca i dawać ogólny obraz przebiegu ćwiczenia od początku do końca. Do planu przeprowadzenia ćwiczenia można dołączyć również tabelę sygnałów wywoływania celów oraz inne dane niezbędne dla prawidłowego kierowania danym ćwiczeniem.

Dane, których ujęcie w planie przeprowadzenia ćwiczenia wymagałoby dość dużo miejsca (np. ocena położenia, decyzja, organizacja współdziałania), należy opracować w postaci załącznika.

Do planu przeprowadzenia ćwiczenia musi być załączony szkic z naniesionym położeniem w poszczególnych fazach walki. Szkic ten powinien być przejrzysty i dokładnie odzwierciedlać wybrany dla ćwiczenia wycinek terenu wraz z jego pokryciem.

Konspekt w całości powinien być napisany językiem prostym i jak najbardziej zwięzłym; treść konspektu musi być konkretna i przejrzysta. Ogólne położenia w poszczególnych fazach walki powinien w dostatecznym stopniu ilustrować załączony szkic terenu z naniesionymi sytuacjami.

Opracowanie planu-konspektu

Na podstawie szczegółowo opracowanego konspektu każdy wykładowca sporządza do każdego ćwiczenia — plan-konspekt. Przy opracowywaniu planu-konspektu nie należy

w zasadzie stosować szablonu. W praktyce stosuje się plany-konspekty zawierające nazwę, temat, cel ćwiczenia, wyszczególnienie zagadnień ćwiczebnych oraz podanie koniecznego do danego ćwiczenia sprzętu i pomocy naukowych. Niekiedy dodaje się krótkie założenie oraz szkic i przykład rozkazu dowódcy plutonu. Plan-konspekt powinien być opracowany z uwzględnieniem tego odcinka terenu, na którym odnośne ćwiczenie będzie przeprowadzone.

W planie-konspekcie, oprócz wyszczególnionych zagadnień podanych w konspekcie, powinny być ujęte wszystkie zagadnienia ćwiczebne, które należy przerobić w każdej fazie ćwiczenia, położenia dla każdego zagadnienia ćwiczebnego, oczekiwane decyzje od ćwiczących i dokładny podział czasu ćwiczebnego.

Plan-konspekt w odróżnieniu od konspektu musi odznaczać się jeszcze większą zwięzłością sformułowań i jak najkrótszym ujęciem podawanego materiału. Gdy w konspekcie w rubryce „położenie własnych oddziałów" położenia podaje się prawie dosłownie, w rubryce zaś „działanie ćwiczących" — wyciąga się nawet wniosek z oceny położenia, sformułowanie decyzji i pełny tekst rozkazu lub komendy — to w planie-konspekcie w tych rubrykach podaje się tylko kilka słów orientujących ogólnie prowadzącego ćwiczenie.

P o d z i a ł c z a s u. Wykładowca, ażeby zmieścić swój program w czasie określonym na każde zagadnienie ćwiczebne, powinien odpowiednio rozłożyć czas, którym rozporządza, na poszczególne fazy, przeznaczając pewną ilość minut na każde przerabiane zagadnienie.

W planie-konspekcie powinien być również uwzględniony sposób kierowania pozorowaniem nieprzyjaciela oraz powinien on być zatwierdzony przez starszego wykładowcę taktyki.

V. Przygotowanie podchorążych do ćwiczeń

Przygotowanie podchorążych do ćwiczeń należy w zasadzie przeprowadzać podczas nauki własnej, której organizowanie należy do obowiązków dowódcy kompanii. Na czas nauki własnej wyznacza się konsultantów spośród wykładowców i kadry dowódczej. Konsultacje mają na celu okazanie podchorążym pomocy przez udzielanie wyjaśnień dotyczących niezrozumiałych zagadnień, które mogą powstać przy samodzielnej pracy podchorążych nad podanym do przepracowania materiałem. Należy pamiętać, że konsultacje te nie powinny

wpłynąć na obniżenie intensywności samodzielnej pracy podchorążych. Miejsce pracy oficera-konsultanta musi być znane wszystkim podchorążym, ażeby w każdej chwili mogli oni zwrócić się do niego z prośbą o wyjaśnienie trudniejszych lub niezrozumiałych zagadnień. Oficer wyznaczony na konsultanta musi być należycie przygotowany z przerabianego przez podchorążych materiału i mieć przy sobie potrzebne regulaminy, podręczniki i inną lekturę, z której pomocą mógłby dokładnie wyjaśnić każde zagadnienie.

Podchorążowie, przygotowując się w godzinach nauki własnej do przyszłego ćwiczenia taktycznego, obowiązani są dokładnie przerobić rozdziały regulaminów, które wskaże im wykładowca taktyki. Oczywiście, iż czas przeznaczony na naukę własną podchorążowie muszą wykorzystać nie tylko na przygotowanie się do zajęć na dzień następny, lecz również na powtórzenie i ugruntowanie wiadomości i umiejętności przyswojonych w danym dniu, aby z jednej strony uniknąć jakichkolwiek zaległości, z drugiej zaś strony przerobiony na ćwiczeniach materiał należycie ugruntować i usystematyzować w pamięci. Podchorążowie w czasie nauki własnej powinni przepisywać na czysto do brulionu, przeznaczonego na wyszkolenie taktyczne, wszystkie określenia, wnioski, komendy itp., przyswojone podczas ćwiczeń w terenie; ponadto powinni przeczytać raz jeszcze z podręczników i regulaminów te paragrafy albo rozdziały, które dotyczą zagadnień przerobionych podczas ćwiczeń w terenie dla porównania, w jaki sposób zagadnienia regulaminowe były realizowane na zajęciach praktycznych.

Z kolei, w kilku zdaniach omówimy pracę oficera-konsultanta odnośnie do taktyki w czasie nauki własnej podchorążych. Głównym zadaniem oficera-konsultanta jest udzielenie pomocy podchorążym w przygotowywaniu się do przyszłego ćwiczenia. Formy tej pomocy mogą być różnorodne. Jedną z najbardziej owocnych może być forma następująca:

Oficer-konsultant po przyjściu na salę zwraca się do podchorążych z zapytaniem, czy mają jakieś niejasności co do przyszłych ćwiczeń lub też pytania. Następnie w przeciągu 20—30 minut udziela wyjaśnień, wykorzystując w tym celu odpowiednie wykresy, szkice i tablice poglądowe lub też stół plastyczny, względnie skrzynię z piaskiem, na której może przerobić kilka fragmentów różnych sytuacji bojowych. W czasie udzielania wyjaśnień oficer-konsultant (zależnie od czasu, którym rozporządza) może nakazać zanotowanie w zeszytach pewnych definicji, komend, rozkazów, norm, kolejności pracy dowódcy plutonu, meldunki itp.

Podaliśmy jedną z wielu możliwych form pracy oficera-konsultanta w czasie nauki własnej. Naturalnie, tego rodzaju konsultacji nie należy zbytnio przedłużać, ponieważ podchorążowie muszą uczyć się i przygotować z innych przedmiotów. Wszelkie wyjaśnienia należy podawać w formie najbardziej przystępnej i treściwej. Oficer, wyznaczony na konsultanta, powinien opracować dla każdej konsultacji krótki plan-konspekt uwzględniający trzy—cztery podstawowe zagadnienia, które będą interesować większość podchorążych, a które należy dokładnie wyjaśnić.

W sali przeznaczonej na naukę własną powinny znajdować się niezbędne pomoce naukowe, jak regulaminy, podręczniki, literatura fachowa, wykresy i inne potrzebne materiały, ułatwiające podchorążym przygotowanie się do zajęć. Na tablicy powinny być wypisane numery paragrafów i rozdziałów odnośnych regulaminów i podręczników, a także wskazane zadania, które podchorążowie powinni wykonać pisemnie.

Prace pisemne, względnie wykresy wykonane przez podchorążych, powinien wykładowca sprawdzić, dając swoją ocenę, a następnie omówić z wykonawcą. Sprawdzając notatki i inne prace pisemne wykładowca powinien zwrócić uwagę na dokładność i czystość wykonania.

VI. Zabezpieczenie ćwiczeń w sprzęt i pomoce naukowe

Dla zbliżenia sytuacji stwarzanych w czasie ćwiczeń do rzeczywistości bojowej należy każde ćwiczenie odpowiednio zabezpieczyć pod względem materiałowym.

Wykładowca taktyki powinien określić, jaki sprzęt potrzebny jest dla strony ćwiczącej, pozorowania nieprzyjaciela i sąsiadów. Poza tym na każdym ćwiczeniu taktycznym podchorążowie powinni posiadać przy sobie odpowiednie instrukcje lub regulaminy, bruliony do robienia notatek, kompasy i mapy.

Pluton wychodzi na ćwiczenia zwykle w pełnym ekwipunku: z bronią, maskami przeciwgazowymi, łopatkami i granatami ćwiczebnymi. W zależności od przerabianego tematu pluton może zabierać na zajęcia ckm, moździerze, względnie ich makiety, oraz posiadany sprzęt obrony przeciwchemicznej, jak również kostiumy maskujące, płachty do podawania sygnałów dla lotnika, nożyce do przecinania drutu itp.

Przygotowanie placu ćwiczebnego do zajęć taktycznych polega na wykopaniu i urządzeniu rowów strzeleckich oraz

rowów łączących, postawieniu odpowiednich dozorów, wykonaniu różnego rodzaju przeszkód, ustawieniu manekinów w rowach strzeleckich itp.

VII. Instruktarz z podchorążymi wyznaczonymi do pozorowania nieprzyjaciela

Na każdych ćwiczeniach taktycznych powinien występować pozorowany nieprzyjaciel. Wyjątek mogą stanowić takie ćwiczenia, jak organizacja obrony, urządzenie punktów oporu, praca dowódcy ubezpieczenia marszowego i plutonu zwiadowczego przed wymarszem itp.

Ćwiczenia, których tematem jest natarcie, walka w obronie, prowadzenie rozpoznania itp. nie mogłyby dać należytych wyników bez użycia pozorowania nieprzyjaciela. Jest rzeczą zrozumiałą, że ćwiczący nie czując przejawów działalności nieprzyjaciela będą pozwalać sobie na niebojowe zachowanie się, nie będą prowadzić należytej obserwacji nieprzyjaciela oraz nie będą wykorzystywać należycie terenu. A więc takie ćwiczenia nie stworzą korzystnych warunków wyszkolenia podchorążych na dobrych żołnierzy i dowódców.

Dużo przykładów możemy czerpać z doświadczeń Armii Radzieckiej, w której podczas minionej wojny przed rozpoczęciem właściwych działań na froncie, przeprowadzano uprzednio w podobnych warunkach odpowiednie ćwiczenia praktyczne. W tym celu na tyłach urządzano pewien odcinek terenu, na którym budowano różnego rodzaju umocnienia i przeszkody podobne do urządzeń nieprzyjacielskich na froncie rzeczywistym. Po przeprowadzeniu ćwiczeń z nieprzyjacielem pozorowanym, urządzano następnie strzelania bojowe z udziałem moździerzy, artylerii i czołgów. W ten sposób przygotowywano oddziały do oczekujących ich walk na froncie. Jest rzeczą zrozumiałą, że żołnierz, który nauczył się walczyć z czołgami na ćwiczeniach polowych, znalazłszy się na froncie odpierał spokojniej i skuteczniej natarcia czołgów nieprzyjaciela.

Ćwiczenia, w których nieprzyjaciela „przyjmuje się" operując celami nieistniejącymi w rzeczywistości, nie mogą dać pod żadnym pozorem dobrych wyników.

Na tego rodzaju ćwiczeniach nie może być mowy o jakimkolwiek doskonaleniu podchorążych w wyszukiwaniu i określaniu celów w terenie.

Przy pozorowaniu nieprzyjaciela nie powinno się stosować jakiegoś utartego szablonu. Figury bojowe powinny być w miarę możności zamaskowane oraz dostosowane do terenu

i pory roku. Na przykład: pozorując strzelców w rowie strzeleckim należy pokazywać figury (popiersia, główki i inne) koloru zielonego w porze letniej i koloru białego w porze zimowej. Figury bojowe powinny również odpowiadać rzeczywistym wielkościom pozorowanych celów. Stosowanie jako celu jakichkolwiek wskaźników może przynieść jedynie szkodę dla ćwiczenia, ponieważ takich celów nigdy w rzeczywistości nie będzie, a więc nie należy do nich przyzwyczajać podchorążych. Wskaźników można używać jedynie jako środków sygnalizacji.

Nieprzyjaciel podczas walki niewątpliwie będzie znajdował się w ukryciu i będzie dobrze zamaskowany; bardzo często nawet z pomocą lornetki trudno będzie go odnaleźć i ustalić miejsce skąd prowadzi ogień.

A więc na każdym ćwiczeniu taktycznym należy pozorować nieprzyjaciela w takim położeniu, w jakim może on znajdować się podczas rzeczywistych działań bojowych.

Przy pozorowaniu gniazd ogniowych nieprzyjaciela pożądane jest, ażeby w miejscach ich rozmieszczenia znajdowali się podchorążowie z odpowiednimi figurami bojowymi i ślepymi nabojami. Na sygnał wykładowcy podchorąży pozorujący gniazdo ogniowe podnosi odpowiednie figury bojowe i oddaje kilka strzałów.

Działalność pozorowanego nieprzyjaciela zmusza podchorążego, pełniącego rolę dowódcy plutonu, do dokładnej obserwacji nieprzyjaciela, określania i wyboru celów, pobierania decyzji, stawiania drużynom odpowiednich zadań oraz wydawania komend do zniszczenia lub obezwładnienia nieprzyjaciela.

Stwarzane położenia bojowe należy koniecznie urozmaicać. W tym celu kierownik ćwiczenia powinien dość często zmieniać położenia pozorowanych celów. Szczególnie będzie to wskazane przy przerabianiu pewnych zagadnień metodą grupową z przejściem do działania w ugrupowaniu bojowym. W tym wypadku cele, pokazane podczas fragmentu przerabianego metodą grupową, powinny być po przejściu do ćwiczenia w ugrupowaniu bojowym pokazane w innym miejscu i na innej odległości. Podchorąży występujący w roli dowódcy plutonu lub dowódcy drużyny zmuszony będzie do uwzględnienia nowej sytuacji i wydania w związku z tym odpowiednich rozkazów lub komend.

Do pozorowania ognia nieprzyjaciela stosuje się amunicję ślepą i kołatki. Klekot kołatki słychać dość daleko, szczególnie gdy jest ona dość duża i wykonana z twardego drzewa.

Wykładowca powinien osobiście regulować zużycie ślepej amunicji. W tym celu należy ustalić, kiedy i na jaki sygnał pozorujący powinien oddać jeden, względnie kilka strzałów. Wykładowca określiwszy przebieg ćwiczenia powinien zadecydować, kiedy i jaką sytuację bojową należy stworzyć przy przerabianiu danego zagadnienia i jakie w tej sytuacji będą wywoływane cele. Po ustaleniu ilości figur bojowych, amunicji, petard i innych materiałów wybuchowych oraz podchorążych do pokazywania celów, wykładowca daje dowódcy plutonu odpowiednie wskazówki co do sprzętu, który powinien być przygotowany do przyszłego ćwiczenia.

Instruktarz z podchorążymi, wyznaczonymi do pozorowania nieprzyjaciela, powinien być przeprowadzony w terenie. Wykładowca na instruktarzu zaznajamia podchorążych z ich obowiązkami oraz podaje, jakie będzie w konkretnych wypadkach działanie strony ćwiczącej. Każdemu z pozorujących wskazuje dokładnie stanowisko, podaje gdzie i na jaki sygnał pokazywać cele, co robić po pokazaniu celów i zaprzestaniu pozorowania ognia oraz w jaki sposób przechodzić z miejsca na miejsce. Praktyka wykazuje, że jeden podchorąży może z łatwością pozorować w różnym czasie 2—3, a nawet i więcej celów. Spośród podchorążych wyznaczonych do pozorowania wykładowca wyznacza jednego jako dowódcę grupy.

Łączność z pozorującymi utrzymuje się zazwyczaj przy pomocy chorągiewek. Należy ustalać takie sygnały, aby jedną chorągiewką można było ich podać kilka, np. zamach jedną chorągiewką, w jedną stronę, w obie strony, wyciągnięcie ręki z chorągiewką pionowo, wyciągnięcie ręki z chorągiewką w linii poziomej itp. Poza tym można podawać kombinacją dwóch chorągiewek dość dużo różnorodnych sygnałów. Jeżeli na pozorowanie wyznacza się trzech podchorążych, to dla kierowania ich działaniem wystarczą dwie chorągiewki różnych kolorów.

Instruktarz z pozorującymi powinien być przeprowadzony w przeddzień ćwiczenia, a tylko w wyjątkowym wypadku można przeprowadzać go w dniu zajęć. Przy rozmieszczaniu celów należy unikać zbieżności miejsca ich rozstawienia z dozorami. Nie należy dopuszczać, aby wskazywanie celów przybierało formę „dozór 1 — ckm", albo „dozór 2 — cel 2 — rów strzelecki". Tego rodzaju wypadki w warunkach bojowych będą bardzo rzadkie. Najczęściej cele będą znajdować się z dala od przedmiotów, o których nieprzyjaciel wie, że mogłyby służyć jako dozory dla strony przeciwnej. Rozmieszczenie celów z dala od dozorów daje podchorążym więcej praktycznych korzyści,

ponieważ w ten sposób przyzwyczajają się oni do umiejętnego wykrywania i wskazywania celów.

Jeżeli na ćwiczenia nie ma rzeczywistych sąsiadów oraz środków ogniowych, które powinny być ćwiczącemu plutonowi przydzielone, należy je również odpowiednio zapozorować za pomocą figur bojowych. Podchorążowie niewątpliwie będą lepiej orientować się w sytuacji wówczas, gdy będą widzieć działania rzeczywistych lub pozorowanych środków ogniowych lub też sąsiadów. Dla pokazania na przykład współdziałania z sąsiadami wykładowca stworzy takie położenie, w którym pluton ćwiczący będzie zmuszony udzielać pomocy sąsiadowi; stworzenie jednak tego rodzaju położenia może być możliwe tylko w tym wypadku, gdy będziemy mieć zapozorowanego sąsiada. Wykładowca ma możność dowolnego kierowania działaniem pozorowanych sąsiadów, dostosowując ich działanie do potrzeb szkoleniowych plutonu ćwiczącego.

Pluton ćwiczący wraz z pozorowanymi sąsiadami może również stworzyć ugrupowanie bojowe kompanii. W takich warunkach jest nawet wygodniej zapozorować środki wzmocnienia. Sąsiadów należy pozorować pojedynczymi podchorążymi ze wskaźnikami. Należy ich dokładnie przeinstruować oraz zaznajomić z obowiązującymi w czasie ćwiczenia sygnałami, jak np.: „posuwać się do przodu", „na prawo", „na lewo", „do tyłu", „stój", „otwórz ogień" itp.

Do utrzymania łączności z pozorującymi sąsiadów można wykorzystać chorągiewki lub wskaźniki.

Dla szkolenia i doskonalenia podchorążych, występujących w roli dowódcy plutonu, w umiejętności organizacji współdziałania z przydzielonymi środkami wzmocnienia, pluton strzelecki powinien być z reguły wzmacniany środkami ogniowymi, jak: karabinami maszynowymi, moździerzami, działami itp.

Środki wzmocnienia muszą być rzeczywiste, a nie przyjęte. W wyjątkowych wypadkach środki ogniowe mogą być zapozorowane odpowiednimi figurami bojowymi lub makietami, nadającymi się do przenoszenia z miejsca na miejsce, dla umożliwienia zmian w sytuacji. Rolę dowódców środków wzmocnienia mogą spełniać podchorążowie lub też sam kierownik ćwiczenia.

W celu stworzenia pełnego obrazu pola walki, zbliżonego do rzeczywistości bojowej, konieczne jest pozorowanie ognia artylerii i moździerzy. Do najbardziej skutecznych środków pozorowania ognia artylerii i moździerzy należą petardy, które dają dość silny huk i pewną ilość dymu.

Mjr PIOTR MARCINISZYN

KILKA SŁÓW O ROZWOJU BRONI RAKIETOWEJ *

Do najwspanialszych i najbardziej atrakcyjnych osiągnięć radzieckiej techniki wojennej w okresie minionej wojny światowej należy bezsprzecznie skonstruowanie i wprowadzenie do walki broni rakietowej, w postaci słynnych gwardyjskich moździerzy, tzw. „Katiusz", które przez cały okres wojny były prawdziwym postrachem wojsk hitlerowskich.

Nie należy sądzić, że ten wspaniały wynalazek, dokonany przez wybitnego uczonego radzieckiego Ciołkowskiego, był przypadkowy i że powstał w oderwaniu od prac prowadzonych przez jego poprzedników. Naród rosyjski na przestrzeni wieków z dumą może wykazać się wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie rozwoju budowy broni o napędzie reaktywnym.

Już w dawnych, zamierzchłych czasach znane były w Rosji prochowe rakiety oświetlające, których używano w celach rozrywkowych, jako „sztuczne ognie" (fajerwerki). W 1680 roku powstało nawet w Moskwie specjalne przedsiębiorstwo wyrabiające rakiety.

Za czasów panowania cara Piotra I bardzo szeroko stosowano w armii rosyjskiej rakiety jako środek sygnalizacyjny. W XIX stuleciu, obfitującym w szereg epokowych wynalazków technicznych i równocześnie charakteryzującym się szybkim rozwojem i doskonaleniem techniki wojennej, czynią wielkie postępy konstruktorzy artylerii rosyjskiej, którzy w tym okresie udoskonalają sprzęt artyleryjski, tak pod względem spotęgowania mocy ognia jak również możliwości łatwiejszego nim manewrowania.

Na początku tego stulecia powstaje koncepcja stworzenia takiego typu artylerii, która by mogła skutecznie wspierać i bezpośrednio współdziałać z piechotą i kawalerią w takich

* Na podstawie źródeł radzieckich.

warunkach terenowych, w których zwykłe działa artyleryjskie, ze względu na swój ciężar, miałyby ograniczone możliwości działania lub w ogóle nie mogłyby brać udziału w walkach. Dotyczyło to w zasadzie możliwości użycia artylerii w terenie podgórskim i górskim oraz lesisto-bagnistym.

W związku z tym szereg rosyjskich uczonych i konstruktorów wojskowych skierowuje swój wysiłek na wynalezienie i zbudowanie takiej broni, która by, pod względem ciężaru i sposobu użycia, była jak najbardziej zbliżona do broni ręcznej, a pod względem siły ognia — do artylerii.

Droga do stworzenia tego rodzaju broni była już wytknięta. Była to droga kontynuowania doświadczeń nad pociskami rakietowymi, wynalezionymi dzięki twórczym pracom rosyjskich artylerzystów-konstruktorów. W okresie tym nad zagadnieniami stworzenia broni odrzutowej głowiło się bardzo wielu konstruktorów wojskowych całego ówczesnego cywilizowanego świata, a szczególnie intensywnie nad doskonaleniem techniki w dziedzinie produkcji pocisków rakietowych pracowali konstruktorzy armii rosyjskiej, którzy w znacznej mierze wyprzedzali pod tym względem konstruktorów zachodnio-europejskich, czyniących wówczas więcej hałasu dokoła wynalezienia broni rakietowej, aniżeli pozwalały na to ich rzeczywiste osiągnięcia.

Obiektywna zasługa i pierwszeństwo w dziedzinie odkrycia i stworzenia artylerii odrzutowej należy do generała armii rosyjskiej Aleksandra Zasiadko, jednego z bohaterów Wojny Narodowej w 1812 r., który pracując długie lata we własnym laboratorium pirotechnicznym, w latach 1815—1818 skonstruował samodzielnie oryginalną, bardzo prostą i dogodną w użyciu broń, posiadającą pociski o napędzie rakietowym.

Pocisk rakietowy Zasiadki był połączeniem zwykłej oświetlającej rakiety prochowej z granatem odłamkowym.

Pocisk był wyrzucany przy pomocy lekkiej drewnianej podstawy-wyrzutni na trzech nogach z umocowaną u góry żelazną rurą przeznaczoną do nadawania kierunku pociskowi.

Pociski rakietowe systemu Zasiadko produkowano początkowo w petersburskiej szkole pirotechnicznej, następnie zaś w specjalnych zakładach rakietowych powstałych w Petersburgu. Kierownikiem tych zakładów był jeden z najbliższych współpracowników generała Zasiadko — podpułkownik Wnukow.

Materiały zebrane ze starych dokumentów byłej armii rosyjskiej wykazują niezbicie, że jeszcze przed rozpoczęciem wojny rosyjsko-tureckiej 1828—1829 r. dużo uwagi poświęcano badaniom możliwości użycia broni odrzutowej. Oddziały

przygotowujące się do walki na froncie tureckim szczegółowo zaznajamiano ze sposobami użycia nowej broni. I tak na przykład, podczas wielkich manewrów, przeprowadzonych w 1827 roku w okolicy Czerwonej Wsi (Krasnoje Sieło), wykonano specjalne strzelanie pokazowe pociskami rakietowymi, w którego czasie zużyto 500 pocisków. W tym czasie znacznie rozszerzono produkcję pocisków rakietowych w zakładach petersburskich, a gdy wybuchła wojna, wprowadzono specjalne warsztaty polowe, których zadaniem było produkowanie części pocisków w pobliżu frontu, dla zaopatrywania na miejscu walczących oddziałów. Do pomocy tym warsztatom zaangażowano fabryki surówki stalowej i prochu strzelniczego, które wykonywały zamówienia na pewne części, potrzebne do produkcji pocisków.

Również w 1827 roku została sformowana pierwsza w armii rosyjskiej kadrowa bateria broni rakietowej, która w wojnie rosyjsko-tureckiej brała udział przy zdobywaniu twierdzy Warna. Powyższa bateria wchodziła w skład artylerii polowej i miała spełniać podobne zadanie jak artyleria polowa, to jest być ruchomym środkiem ogniowym oraz działać w każdym terenie i w każdych warunkach wspólnie z piechotą i kawalerią.

W użyciu i zastosowaniu broni rakietowej w boju brał udział osobiście jej wynalazca generał Zasiadko.

Szereg pododdziałów artyleryjskich, stanowiących załogę twierdzy Braiłow, uczyło się umiejętności strzelania z broni rakietowej pod jego bezpośrednim kierownictwem.

W roku 1828 duże sukcesy odniosła broń rakietowa, użyta podczas oblężenia Silistrii. W jednym ze sprawozdań, omawiających działania bojowe armii, między innymi była taka wzmianka: „Działanie naszej artylerii i broni rakietowej było dla przeciwnika w przeciągu ostatnich dni szczególnie dotkliwe (groźne). Miasto pali się prawie bez przerwy; w ciągu tylko ostatniej nocy spowodowano użyciem broni rakietowej 7 pożarów".

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej broń rakietowa była wykorzystywana również przez wojenną flotę czarnomorską i flotyllę dunajską. Poza tym w broń rakietową były wyposażone małe statki oraz większe promy, na których przeprawiały się przez Dunaj wojska rosyjskie.

Podpułkownik Wnukow, kierując się doświadczeniem wojny 1828—1829, doszedł do wniosku, że ówczesny sposób produkcji pocisków rakietowych posiada dużo braków, wobec czego, po wznowieniu pracy petersburskich zakładów rakietowych, wprowadził on nowe, ulepszone metody produkcji, opar-

te na nowych zasadach. Celem usprawnienia pracy załogi zakładów, Wnukow opracowuje „Regulamin pracy zakładów rakietowych“, w którym szczegółowo określa skład etatowy, organizację, metody pracy i zadania produkcyjne zakładów. Zakłady te posiadały wówczas dwa działy: laboratorium wytwórcze i baterię broni rakietowej. W laboratorium wyrabiano równocześnie rakiety bojowe i zapalające starych konstrukcji oraz pociski doświadczalne według nowych wzorów. Bateria natomiast prowadziła systematyczne szkolenie kadr, przygotowując je do obsługiwania broni rakietowej, oraz przeprowadzała różnego rodzaju doświadczenia, dotyczące taktycznego użycia nowej broni. Poza tym była zorganizowaną jednostką, gotową w każdej chwili do wzięcia udziału w walce.

Nieco później, w 30 i 40 latach ubiegłego stulecia, dokonano w Rosji szeregu różnorodnych doświadczeń, dotyczących możliwości zastosowania nowego typu broni w terenie górskim oraz użycia jej do obrony rejonów nadbrzeżnych. W wyniku powyższych badań rosyjscy konstruktorzy doszli do wniosku, że broń rakietowa może być z powodzeniem zastosowana do zwalczania pól minowych oraz użyta do prowadzenia zamaskowanego ognia do oblężniczych baterii przeciwnika. Szczególnie ważne doświadczenie przeprowadzono odnośnie do użycia broni rakietowej w walkach górskich.

W tym celu zostały nawet utworzone na Kaukazie stałe oddziały górskie, które miały działać w tych rejonach, gdzie niemożliwe było wprowadzenie do walki zwykłych dział artyleryjskich. Dla działań wysokogórskich skonstruowano specjalnego typu wyrzutnie (podstawy) i pociski rakietowe, dogodne do przenoszenia pieszo oraz do przewożenia końmi. Pociski i wyrzutnie nowego typu, wypróbowane na Kaukazie, odznaczały się dużymi zaletami bojowymi oraz zapewniały możność praktycznego wykorzystania ich w każdych warunkach terenowych.

Począwszy od lat 40 zeszłego stulecia, zagadnienie produkcji i użycia w walce broni rakietowej było obowiązkowym przedmiotem nauczania w ówczesnej Rosyjskiej Akademii Wojennej.

Następnym bardzo ważnym wydarzeniem, świadczącym o dalszych postępach w rozwoju broni rakietowej, było przeprowadzenie doświadczeń wykorzystania jej w urządzeniach fortecznych. W 1848 roku, podczas budowy fortów na wybrzeżu kronsztadzkim, zwrócono również uwagę na broń rakietową, jako ważny środek ogniowy, przy czym w podziemiach jednego z fortów urządzono 22 otwory strzelnicze dla broni rakieto-

wej. Przewidywano wówczas zastosowania specjalnych wyrzutni, przy pomocy których możliwe byłoby prowadzenie także ognia salwowego do zbliżających się do brzegu statków przeciwnika. Ażeby sprawdzić skuteczność prowadzenia tego rodzaju ognia, dokonano kilka prób strzelania z istniejącego fortu „Piotr I“. W tym celu pułkownik Kostyrko skonstruował specjalny typ wyrzutni rakietowych. Przeprowadzone doświadczenia potwierdziły całkowicie celowość wprowadzenia broni rakietowej do uzbrojenia fortów nadbrzeżnych.

W latach 1847—1849 opracowano szereg instrukcji, omawiających zasady produkcji amunicji dla broni rakietowej oraz sposoby jej użycia. Charakterystyczny jest fakt, że instrukcje te zalecają we wszystkich rodzajach walki następujące postępowanie:

„Jeżeli ogień szybki prowadzony z pojedynczych wyrzutni okaże się za mało skuteczny, to wówczas cel należy zwalczać przez zastosowanie skoncentrowanego ognia kilku wyrzutni lub ogień salwowy“.

Tak więc sto lat temu po raz pierwszy zostały sformułowane ogólne zasady użycia broni rakietowej w walce, uwzględniające czynnik zaskoczenia i koncentracji ognia.

W roku 1850 kierownictwo petersburskich zakładów rakietowych objął Konstanty Konstantinow. Od tego czasu rozpoczyna się nowy okres w historii rozwoju rosyjskiej broni rakietowej. Konstantinow był wybitnym naukowcem i wynalazcą-nowatorem. Oparł on produkcję broni rakietowej na własnych podstawach naukowych, wskazując na możliwość stworzenia „Matematycznej teorii konstrukcji i strzelania z broni rakietowej“, przy czym praktycznie rozwiązał to stosunkowo trudne zadanie.

Jeszcze na długo przed objęciem stanowiska szefa petersburskich zakładów rakietowych, Konstantinow dokonał doniosłego wynalazku, który wywarł duży wpływ na dalszy rozwój techniki rakietowej.

Zwiedzając często pracownię rosyjskiego uczonego Jakoby i obserwując przeprowadzone po raz pierwszy w świecie doświadczenia z zakresu galwanoplastyki *, Konstantinow, w 30-tych latach ubiegłego stulecia doszedł do przekonania, iż należałoby prąd elektryczny również wykorzystać dla potrzeb artylerii.

---

* Praktyczne zastosowanie elektrolizy polegające na wytwarzaniu powłok metalicznych lub całych przedmiotów metalowych, przy pomocy prądu elektrycznego, wydzielającego metale z wodnych roztworów ich soli.

W niedługim czasie Konstantinow wynalazł wahadło balistyczne — przyrząd służący do pomiarów szybkości lotu pocisków, przyjęty później we wszystkich armiach świata *). Przez zastosowanie wynalezionego przyrządu dokonano gruntownego przewrotu w sposobach badania siły odrzutowej rakiet. Przyrząd ten umożliwił głębokie zbadanie istoty działania broni rakietowej oraz pozwolił dokonać dokładnych pomiarów za pomocą obliczeń matematycznych, jak również badać siłę napędową pocisku i działanie tej siły w różnych momentach spalania się masy prochowej, a przez to stworzenie ogólnej teorii zasad strzelania z broni rakietowej, bez której niemożliwe byłoby dalsze udoskonalanie tej broni. Wynalezienie wahadła balistycznego oznaczało jeszcze jedno wielkie zwycięstwo rosyjskiej nauki w dziedzinie techniki wojennej.

Posługując się wahadłem balistycznym, Konstantinow opracował doskonałe, jak na owe czasy, typy broni rakietowej, naśladowane później przez konstruktorów armii obcych.

Przyrząd Konstantinowa jeszcze obecnie jest używany w laboratoriach wojskowych zakładów naukowo-badawczych. Konstantinow, w okresie swojej pracy w zakładach rakietowych, prawie wszystkie stare urządzenia i maszyny zastąpił maszynami zbudowanymi według swoich własnych projektów i wykresów. Praca w warsztatach została całkowicie zmechanizowana. Oprócz przyrządów balistycznych Konstantinow zaopatrzył obficie laboratoria i warsztaty w najbardziej precyzyjne instrumenty pomiarowe. Uczony ten zwalczał wszelką niedokładność i starał się o to, ażeby każdy najmniejszy szczegół był wykonany jak najbardziej precyzyjnie. Konstantinow przeprowadził gruntowne badanie składu chemicznego ładunku, kształtu, toru pocisku rakietowego itp. Na podstawie wyniku tych badań poczyniono zasadnicze zmiany tak w budowie samych pocisków jak również w budowie metalowych wyrzutni.

Według oświadczenia Konstantinowa, dokładność rosyjskich czterocalowych pocisków rakietowych, przy pewnych sprzyjających warunkach, sięgała pięciu wiorst (tabelaryczna donośność wyżej wymienionych pocisków miała wynosić 2000 sążni, co równa się 4268 m). Szybkostrzelność jednej wyrzutni wynosiła 5—6 pocisków na minutę.

Wyniki długoletnich udoskonaleń rosyjskiej broni rakietowej uwydatniły się szczególnie w praktycznym jej użyciu

---

*) Wynalezienie wahadła balistycznego nauka burżuazyjna przypisuje całkowicie niesłusznie Benjaminowi Robertsowi.

w czasie wojny krymskiej. Pozostało szereg dokumentów z owych czasów, świadczących o skutecznym działaniu broni rakietowej wszędzie tam, gdzie była ona użyta.

Oddziały rakietowe były przeważnie używane w rejonach górskich, zabezpieczając swoim ogniem powodzenie szybkich (lotnych) oddziałów kawaleryjskich. Podczas walk w Sewastopolu oddziały rakietowe ochraniały wybrzeże morskie, prowadząc ogień do przeciwnika z miejsc najmniej dla niego prawdopodobnych, wykorzystując w tym celu okna i balkony wielopiętrowych budynków, wież itp. Broni rakietowej, jako skutecznego środka pomocniczego artylerii, używano również w warunkach polowych. Szczególnie wielkie sukcesy odniosła broń rakietowa podczas walki o miejscowość Kiuriuk — Dara w dniu 24 czerwca 1854 r., kiedy to 18-tysięczny oddział rosyjski, wspierany bronią rakietową, rozgromił doszczętnie 60-tysięczną armię turecką, wyszkoloną i walczącą pod dowództwem angielskich generałów i oficerów.

W meldunku z dnia 7 sierpnia 1854 roku, omawiającym użycie broni rakietowej w walkach o miejscowość Kiuriuk—Dara, dowódca artylerii Samodzielnego Kaukaskiego Korpusu pisał co następuje:

„W uzupełnieniu mego meldunku . . . o działaniach artylerii w bitwie z Turkami w rejonie miejscowości Kiuriuk —Dara, mam zaszczyt zameldować, że... działanie oddziałów broni rakietowej... było bardzo skuteczne, szerząc strach i panikę w oddziałach przeciwnika, który dotychczas nie zetknął się z tego rodzaju bronią. Nasza broń rakietowa swym działaniem nie tylko silnie poderwała morale żołnierzy piechoty i kawalerii nieprzyjaciela, lecz również nasze oddziały rakietowe, będąc bardzo szybką i ruchliwą bronią, poczyniły duże materialne szkody w szeregach przeciwnika“.

Doświadczenia wojny krymskiej wykazały dużą ruchliwość ówczesnej broni rakietowej i możliwość dogodnego manewrowania nią. Oddziały broni rakietowej mogły skutecznie walczyć w tych warunkach terenowych, w których nie mogła być użyta artyleria polowa.

Najbardziej pouczające wnioski o możliwościach i celowości używania broni rakietowej wyciągnięto właśnie z doświadczeń wojny krymskiej. Wnioski te znalazły odzwierciedlenie w publikacjach ogłaszanych w czasopiśmie wojskowym „Sprawocznaja kniga dla artillerijskich oficerów“, które były ważną lekturą dotyczącą zagadnień rozwoju broni rakietowej oraz posiadały zasadnicze znaczenie aż do końca lat 80-tych, to jest do momentu wycofania broni rakietowej z uzbro-

jenia armii rosyjskiej. Pismo to, omawiając zalety broni rakietowej, charakteryzuje je następująco:

1. Żołnierz ze sprzętem rakietowym może przedostać się wszędzie tam, gdzie jest możliwe przejście dla pojedynczego strzelca.
2. Broń rakietowa pod względem przestrzennym nie wymaga dużo miejsca oraz umożliwia wykorzystanie terenu do maskowania tak sprzętu jak i obsługi.
3. Broń rakietowa jest dogodna do przenoszenia w czasie posuwania się w terenie gęsto pociętym, zapewniając tym samym możliwość łatwego zaskoczenia przeciwnika.
4. Broń rakietowa nadaje się do użycia podczas walk w gęstych lasach.
5. Broń rakietowa jest dogodna do przewożenia przez rzeki na małych środkach przeprawowych oraz jest bezpieczną przy prowadzeniu ognia z pokładu statku, w czasie samej przeprawy.
6. Pociski rakietowe mogą być również używane bez pomocy wyrzutni, a mianowicie mogą być rzucane wprost z ziemi — nasypu, skarpy itp.
7. Podczas walk w miejscowościach jako stanowiska ogniowe dla poszczególnych wyrzutni broni rakietowej mogą być wykorzystane okna, balkony i dachy.
8. W wypadku okrążenia przez przeciwnika lub w innych krytycznych sytuacjach, broń rakietowa może być łatwo i natychmiast zniszczona.

To samo czasopismo omawia również ujemne strony broni rakietowej, podkreślając następujące momenty:

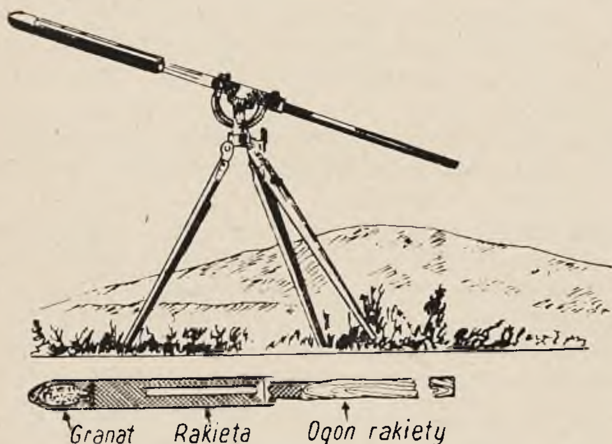
1. Broń rakietowa posiada, w porównaniu ze zwykłą artylerią, mniejszą szybkość początkową pocisku, co uniemożliwia jej użycie do burzenia odpornych obiektów, jak urządzeń zbudowanych z kamienia, cegły itp.
2. Posiada mniejsze, w porównaniu z artylerią, skupienie ognia.
3. Jej ogień kartaczowy jest za słaby.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiał się rozwój rosyjskiej broni rakietowej od jej pierwotnych prób do końca wojny krymskiej.

Obecnie w kilku zdaniach omówimy rozwój broni rakietowej w tym okresie w innych państwach.

Na początku XIX stulecia angielski konstruktor William Congreve rościł sobie pretensje do prawa pierwszeństwa w wy-

nalezieniu i skonstruowaniu prototypu broni rakietowej. Lecz, jak później zostało dowiedzione, była to zwykła przeróbka wzoru rosyjskiego, z wprowadzeniem bardzo nieznacznych zmian. Congrève wynalazł specjalne „działo", które miało służyć do wyrzucania pocisków rakietowych. Jednak „działo" to posiadało dużo zasadniczych wad. Było zbyt ciężkie i mało ruchliwe, wobec czego broń ta była pozbawiona swojej cechy zasadniczej, a mianowicie nie była dostosowana do szybkiego manewrowania. Nic też dziwnego, iż „działo" Congrève'a znajdowało się bardzo krótko w użyciu w samej Anglii i nie znalazło praktycznego zastosowania w żadnej innej armii świata. W tym okresie w uzbrojeniu wszystkich armii przyjęte były łatwo przenośne, trójnożne wyrzutnie rakietowe typu rosyjskiego.



To, o czym wspomnieliśmy, posiada znaczenie zasadnicze, świadczy to bowiem dobitnie, że już w początkowym okresie rozwoju broni rakietowej zarysowały się dwa, podstawowo różniące się poglądy, co do sposobu budowy sprzętu broni rakietowej.

Congrève i jego zwolennicy w państwach zachodnio-europejskich, pomimo iż starali się sugerować w swoich teoretycznych pracach wyższość broni rakietowej nad zwykłą artylerią i przekonywać o konieczności zastąpienia zwykłej artylerii artylerią rakietową, budując swoje ciężkie metalowe wyrzutnie nie osiągnęli właściwego celu, ponieważ ciężar skonstruowanego przez nich sprzętu rakietowego, prawie niczym się nie różnił od wagi sprzętu ówczesnej artylerii zwykłej.

Congrève oraz jego zwolennicy na Zachodzie, a częściowo i francuski inżynier Montgéry, byli autorami jeszcze innego również nieurzeczywistnionego pomysłu. Celem zwiększenia szybkości początkowej pocisku rakietowego (co według ich poglądów miało zwiększyć zasięg i celność strzału) konstruktorzy zachodnio-europejscy zalecali ładować pociski rakietowe do specjalnie urządzonych rur żelaznych lub niegwintowanych luf artyleryjskich i wyrzucać je za pomocą materiału wybuchowego, podobnie jak to ma miejsce przy pociskach zwykłych (według ich mniemania ładunek pocisku rakietowego powinien był zapalać się dopiero w czasie lotu pocisku).

Konstantinow, rozpatrując omawiane i podobne im projekty, w roku 1849 pisał, że mogło to jedynie doprowadzić do stworzenia specjalnego typu artylerii, która by faktycznie oznaczała „połączenie braków artylerii zwykłej z niedomaganiami broni rakietowej, nie reprezentującej dodatnich stron żadnej z tych rodzajów broni". Skuteczność tego rodzaju broni byłaby znacznie mniejsza od skuteczności artylerii zwykłej.

Konstantinow podkreślał, iż zasadnicza zaleta broni rakietowej polega na jej ruchliwości, szybkostrzelności oraz możliwości użycia jej w każdym terenie, co jest jednak uwarunkowane zastosowaniem lekkiego i łatwo przenośnego sprzętu.

Angielska broń rakietowa, konstrukcji Congrève'a, charakteryzowała się stosunkowo małym zasięgiem i bardzo słabą celnością. Donośność rosyjskich pocisków rakietowych pierwotnej produkcji wynosiła około 3100 m, podczas gdy pociski konstrukcji Congrève'a nie przekraczały donośności 2000 m.

Anglicy nawet w okresie późniejszym nigdy nie zdobyli się na jakieś godne podkreślenia pomysły w udoskonalaniu broni rakietowej. Konstantinow badając zdobytą podczas wojny rosyjsko-tureckiej broń rakietową produkcji angielskiej i francuskiej pisał, że angielska broń rakietowa, pomimo szumnej reklamy, „... nie przedstawia sobą nic godnego uwagi ...Większa część pocisków wystrzelonych w naszą stronę (wojsk rosyjskich) nie wybuchała".

Angielska broń rakietowa, według oświadczenia Konstantinowa, była bardziej dostosowana do strzelań poligonowych, aniżeli do użycia jej w walce na froncie. Donośność pocisków angielskiej broni rakietowej nadal nie przekraczała 2000 m, wówczas gdy zasięg rosyjskiej broni rakietowej wynosił 4000 m.

Nieco lepszą od angielskiej była francuska broń rakietowa używana podczas walk o Sewastopol, nie dorównywała ona jednak rosyjskiej ani pod względem zasięgu ognia, ani celności

(donośnoć pocisków francuskich nie przekraczała wówczas 3200 m).

Jak wynika z powyższych przykładów, konstruktorzy państw zachodnio-europejskich nie mieli żadnych podstaw do roszczenia sobie pretensji do pierwszeństwa w odkryciu i zbudowaniu broni rakietowej. Pewne światło na tę sprawę rzuca działalność „speców" zachodnich na terenie Rosji. Otóż na początku lat 20-tych ubiegłego stulecia znalazło się na ówczesnym rosyjskim dworze carskim dużo zagranicznych specjalistów ofiarowujących swe „usługi" dla udoskonalenia broni rakietowej. Jednym z takich specjalistów był niejaki angielski major Moor, który przy poparciu wysoko postawionych urzędników ówczesnego rosyjskiego ministerstwa wojny, został przyjęty do pracy i skierowany na jedno z odpowiedzialnych stanowisk w petersburskich zakładach rakietowych.

O pracy tego „nadzorcy" i jemu podobnych Konstantinow wypowiada się następująco: „gdy się wzięli do pracy, to sami się musieli więcej uczyć, aniżeli potrafili uczyć innych".

W październiku 1848 roku pewien Anglik, niejaki Nottingem, poradził ówczesnemu rosyjskiemu ministerstwu wojny wprowadzić do uzbrojenia armii rosyjskiej amerykańską broń rakietową, skonstruowaną przez amerykańskiego wynalazcę Gela. Nottingem, działając jako pełnomocnik konstruktora zza oceanu, przedstawił w ministerstwie wojny szczegółowy opis zalecanej broni, udowadniając jej rzekomo „zdecydowaną techniczną przewagę" nad bronią rakietową, wyrabianą dotychczas w Rosji.

Dokumenty dotyczące konstrukcji amerykańskiej broni rakietowej, wraz z ofertą spółki — Gel-Nottingem, przesłano do wglądu i zaopiniowania Konstantinowowi, który po dokładnym zbadaniu wykresów zalecanego typu doszedł do wniosku, że jest on dużo słabszy od tego rodzaju broni używanej w Rosji. Jednak urzędnicy ministerstwa wojny sprowadzili Nottingema do Petersburga. Sprowadzono również pewną ilość zaoferowanej broni rakietowej oraz dokonano szeregu strzelań próbnych, których wyniki całkowicie potwierdziły opinię Konstantinowa, ponieważ komisja, przeprowadzająca próbne strzelania, w sprawozdaniu swoim pisze, co następuje:

„Podczas przeprowadzanych doświadczeń stwierdzono, iż broń rakietowa Gela... ustępuje znacznie pod względem jakości broni produkowanej we własnych zakładach rakietowych, kierowanych przez pułkownika Konstantinowa".

W ten sposób oferta Nottingema siłą faktu musiała być odrzucona.

Po zakończeniu wojny krymskiej wszczęto, jak wiadomo, poważne prace w kierunku udoskonalenia artylerii. Najważniejszym wydarzeniem, które zrewolucjonizowało dotychczasową naukę artyleryjską, było wprowadzenie luf gwintowanych, co znacznie zwiększyło donośność pocisków i dało nieznane dotychczas skupienie ognia.

W tym okresie konstruktorzy państw zachodnio-europejskich, a za nimi niektóre wysoko postawione osobistości ówczesnego rosyjskiego ministerstwa wojny, dochodzą do wniosku, że przy tak wspaniałym rozwoju artylerii, broń rakietowa nie ma racji bytu, ponieważ nie jest ona w stanie dorównać artylerii ani pod względem celności, ani zasięgu ognia. Poza tym twierdzili oni, że broń rakietowa nie posiada żadnych perspektyw udoskonalenia jej w przyszłości.

Było to właśnie przyczyną, że po zakończeniu wojny krymskiej w państwach zachodnio-europejskich produkcja broni rakietowej nie tylko nie rozwijała się, ale nawet w niektórych krajach uległa całkowitemu zahamowaniu.

Jedynie Konstantinow, niezmordowany badacz, nadal pozostał niezachwianym zwolennikiem broni rakietowej i jej gorącym obrońcą. Uznając fakt wprowadzenia do artylerii luf gwintowanych jako jedno z bardzo ważnych osiągnięć świadczących o rozwoju techniki wojennej, uważał jednak, że nie należy lekceważyć także broni rakietowej, która może być skutecznie użyta w walkach obok artylerii gwintowanej.

W związku z tym, Konstantinow opracował szczegółowo obszerny program dalszej działalności wytwórczej i prac naukowo-badawczych. Wskazuje on w nich konieczność budowy w Rosji nowych, doskonalszych zakładów produkcji broni rakietowej, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia, maszyny i instrumenty. Równocześnie Konstantinow nie zaprzestaje przeprowadzać różnego rodzaju doświadczeń z bronią rakietową, konstruuje jeszcze kilka nowych typów pocisków rakietowych i udoskonala sprzęt rakietowy. W tym czasie Konstantinow wynalazł szereg przyrządów usprawniających szybkostrzelność broni rakietowej.

Walcząc nieprzerwanie i wytrwale o zachowanie broni rakietowej w uzbrojeniu armii rosyjskiej i dążąc do naukowego uzasadnienia potrzeby i wartości tego rodzaju broni, Konstantinow, po zakończeniu wojny krymskiej, pisze i wydaje szereg prac teoretycznych o dużej wartości naukowej, dotyczących zasad konstrukcji broni rakietowej i sposobów jej użycia w walce.

Do takich prac należy między innymi jego artykuł naukowo-badawczy pt. „O rakietach bojowych“, opublikowany

w dwóch kolejnych numerach „Artillerijskawo Żurnała“ w 1857 roku, który wywołał ożywioną dyskusję wśród artylerzystów rosyjskich i zagranicznych. Znany jest również jego cykl wykładów, zorganizowanych w 1860 roku dla oficerów artylerii garnizonu petersburskiego. Wykłady te, wydane później w językach: rosyjskim i francuskim, stały się najbardziej cenną lekturą naukową, omawiającą szczegółowo różnego typu konstrukcje i zasady działania broni rakietowej. Duży rozgłos zyskały prace Konstantinowa pt. „Rosyjskie rakiety bojowe od końca 1861 roku do początku 1863“ i „Rosyjskie rakiety bojowe 1867 roku“.

W tych i w szeregu innych prac, obok poruszanych ważnych problemów dotyczących rozwoju i doskonalenia broni rakietowej, możemy znaleźć wyrazy rozgoryczenia pod adresem carskich urzędników, którzy bardzo często uniemożliwiali wprowadzenie w życie nakreślonych przez Konstantinowa planów, i którzy wreszcie spowodowali pod koniec lat 80-tych całkowite wycofanie broni rakietowej z uzbrojenia armii rosyjskiej.

W swych pracach Konstantinow udowadniał, że jeżeli w Rosji zostanie stworzona nowa techniczno-naukowa baza przeznaczona do dalszych prac naukowo-badawczych w dziedzinie budowy broni rakietowej, wówczas możliwe będzie dojście do takich osiągnięć, gdy donośność pocisków rakietowych przewyższy donośność pocisków artylerii zwykłej.

„Jesteśmy głęboko przekonani — pisał wówczas Konstantinow — o pożytku, jaki może dać broń rakietowa armiom w ogóle, a w szczególności armii rosyjskiej“.

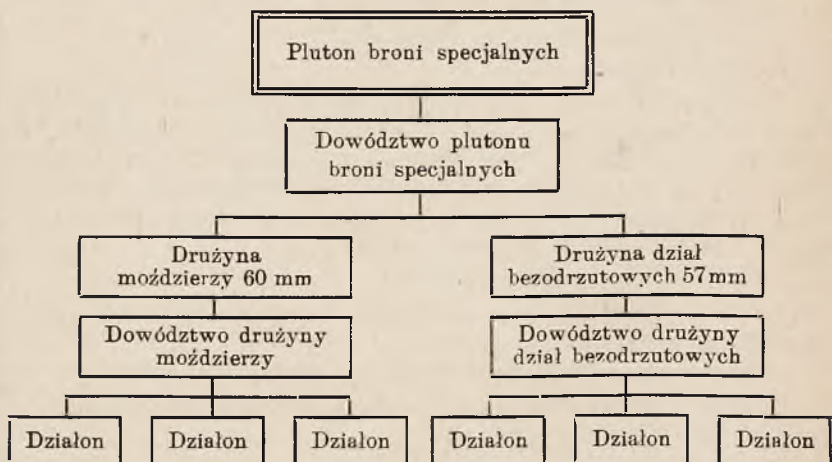
Konstantinow jak gdyby przewidział, że przyjdzie taki moment, kiedy rzeczywiście broń rakietowa okaże „wielką przysługę“ sile zbrojnej swojej Ojczyzny. Przewidywania te całkowicie ziściły się.

Twórcze wykorzystanie przez radzieckich uczonych i konstruktorów doświadczeń bojowych, wynalazków i doświadczeń naukowo-badawczych ich wielkich poprzedników, pozwoliło zbudować w oparciu o nowoczesne zdobycze techniczne przodującej nauki radzieckiej nowe typy broni rakietowej, które zdobyły sobie w okresie minionej wojny światowej bardzo zaszczytne miejsca wśród innych typów broni, stanowiących uzbrojenie Armii Radzieckiej.

Ppłk dypl. JÓZEF BOCHENEK

PLUTON BRONI SPECJALNYCH KOMPANII STRZELECKIEJ ARMII USA W ZASADNICZYCH RODZAJACH WALKI *

Pluton broni specjalnych, wchodzący w skład amerykańskiej kompanii strzeleckiej, składa się z dowództwa, drużyny moździerzy 60 mm i drużyny dział bezodrzutowych 57 mm (organizacja — jak schemat).



Skład i uzbrojenie drużyny moździerzy	
Dowódca	1
Celowniczy	1
Amunicyjni	2
Moździerz M-19	1

Skład i uzbrojenie drużyny dział bezodrzut.	
Dowódca	1
Celowniczy	1
Ładowniczy	1
Amunicyjni	2
Działo bezodrzutowe M-18	1

Skład dowództwa plutonu	
Dowódca plutonu	1
Podoficer (zastępca dowódcy)	1
Kierowcy	2
Gońcy	2
Sanitariusz (przydzielony)	1
Pojazdy mechaniczne (przydzielone)	2

* Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 17/49.

Dla przewożenia broni zespołowej i amunicji plutonowi przydziela się dwa ¼-tonowe pojazdy mechaniczne ze środków transportowych kompanii, a dla OPlot jeden nkm 12,7 mm Browning M-2.

Charakterystyka broni zespołowej

Długość działa bezodrzutowego 57 mm wynosi 156,5 cm. Lufa w kształcie cienkiej rury długości 113,9 cm, kalibru 57 mm z 24 gwintami. Zamek służy dla dosłania naboju do komory nabojowej i spowodowania wystrzału; posiada on dwa otwory dla ujścia gazów. Dane taktyczno-techniczne działa:

— waga — 24,9 kg,
— donośność — 3967 m,
— szybkostrzelność — 15 strzałów na minutę,
— kąt podniesienia (na trójnogu) — +65° do —27°,
— poziomy kąt ostrzału (na trójnogu) — 360°,
— szybkość początkowa — 365 m/sek.,
— waga pocisku — 1,247 kg.

Strzelanie prowadzi się z postawy stojąc, klęcząc i leżąc. Przy strzelaniu stojąc i klęcząc, działo spoczywa na plecach celowniczego. Ładowniczy otwiera zamek, ładuje działo i napina kurek, po czym trąceniem celowniczego w ramię daje mu znać o gotowości działa. Staje sam obok celowniczego, by nie doznać poparzenia przez gazy, wydostające się podczas wystrzału przez otwory zamka.

Stosuje się trzy rodzaje pocisków:

granaty odłamkowe — do zwalczania celów lekko okopanych, samochodów i sił żywych;

granaty ppanc — do zwalczania broni pancernej i schronów;

granaty napełnione białym fosforem — dla stworzenia zasłony dymnej i zwalczania sił żywych.

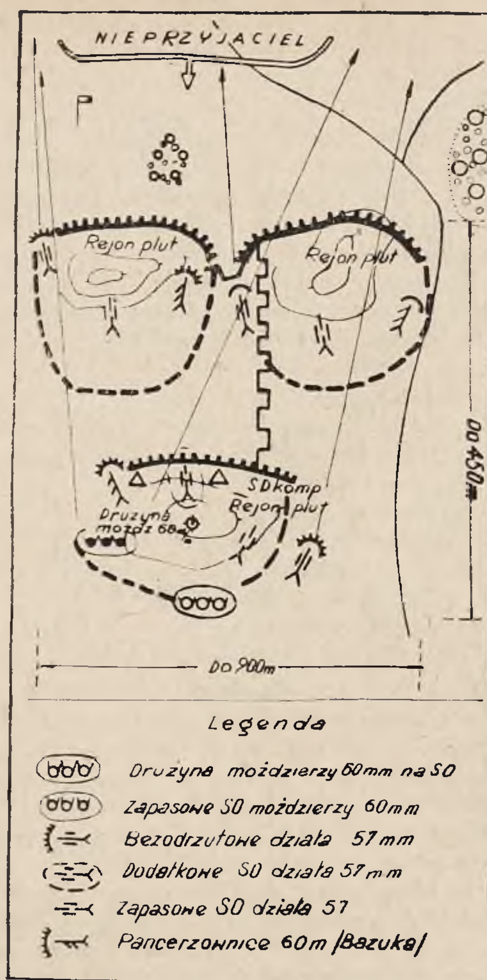
Sami Amerykanie przyznają, że działo 57 mm posiada wiele braków, a mianowicie:

— wydostające się podczas wystrzału przez zamek gazy tworzą wielki stożek ogniowy, demaskujący działo, zwłaszcza w nocy; pocisk i ładunek są dwa razy cięższe niż w normalnych działach tego samego kalibru; celność strzelania jest stosunkowo mała.

Dane taktyczno-techniczne moździerza M-19 — 60 mm:

— waga — 19 kg,
— długość — 72,7 cm,
— kąt podniesienia — od 40° do 85°,
— poziomy kąt ostrzału — ± 70°,
— szykostrzelność praktyczna —18 strz/min.,
— donośność — 1814 m (najmniejsza donośność 91 m).

Przeważnie strzela się granatami odłamkowymi o wadze 1,33 kg. Moździerzy 60 mm używa się do zwalczania celów ukrytych oraz obezwładniania i niszczenia piechoty oraz środków ogniowych.



Szkic 1. Pluton broni spec. w obronie (fragment)

Pluton broni specjalnych w natarciu

W natarciu, jeśli teren pozwala na prowadzenie ognia na całym odcinku natarcia kompanii, plutonu używa się w sposób scentralizowany; w przeciwnym wypadku rozdziela się go działonami między plutony strzeleckie.

Pluton posuwa się zwarcie albo rozczłonkowany drużynami w „linię“ lub „kolumną“. Dowódca plutonu posuwa się na czele plutonu lub razem z dowódcą kompanii strzeleckiej.

Po przybyciu do rejonu wyjściowego i otrzymaniu rozkazu od dowódcy kompanii, dowódca plutonu broni specjalnych przeprowadza rozpoznanie w terenie z dowódcami drużyn, w czasie którego wybiera stanowiska ogniowe, wskazuje cele, dozory, miejsce dostarczania amunicji pojazdami mechanicznymi i układa plan natarcia plutonu.

Po zakończeniu rozpoznania wydaje rozkaz, w którym podaje:
- — wiadomości o nieprzyjacielu, zadanie czołowych plutonów strzeleckich, stanowiska ogniowe moździerzy i ciężkich karabinów maszynowych kompanii broni ciężkiej batalionu,
- — środki przydzielone plutonom strzeleckim,
- — kolejność przechodzenia poszczególnych środków ogniowych pod bezpośrednie rozkazy dowódcy kompanii lub dowódcy plutonu strzeleckiego,
- — zadania dla drużyn:
  - a) stanowiska wyjściowe i kierunek ruchu; pododdziały piechoty, za którymi drużyny powinny się posuwać.
  - b) cele i pasy ostrzału,
  - c) czas otwarcia ognia,
  - d) dalsze działanie,
- — zaopatrywanie w amunicję,
- — batalionowy punkt opatrunkowy (BPO),
- — łączność i sygnały umówione,
- — PO dowódcy plutonu i kompanii.

Dowódca drużyny po otrzymaniu rozkazu zajmuje nakazane mu stanowiska ogniowe, wskazuje obsługom cele i pasy ostrzału, organizuje punkt obserwacyjny i wybiera dalsze ukryte stanowiska ogniowe.

W czasie natarcia drużyna moździerzy prowadzi w zasadzie ogień na żądanie dowódcy kompanii strzeleckiej lub dowódcy plutonu broni specjalnych. Otwarcie ognia z inicjatywy dowódców drużyn jest dopuszczalne w wyjątkowych wypadkach.

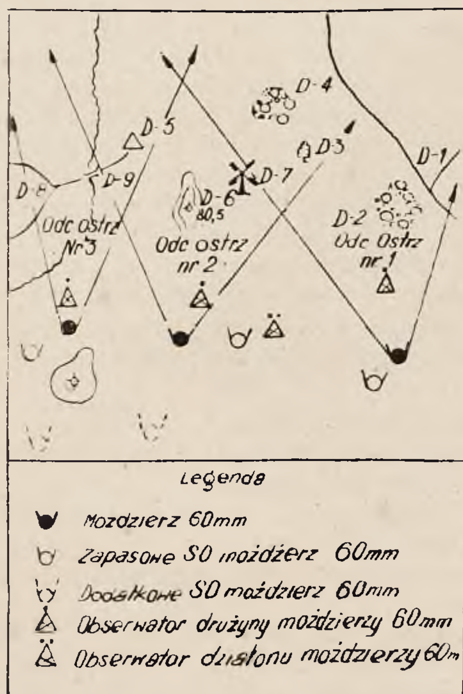
Drużyna dział bezodrzutowych 57 mm przygotowuje na podstawie wyjściowej stanowiska ogniowe główne i zapasowe. Zmianę stanowisk ogniowych planuje się zawczasu. Stanowisko ogniowe działa 57 mm winno między innymi odpowiadać następującym warunkom:
- — mieć dość twarde podłoże, aby podczas strzelania nie podnosił się kurz,
- — zapewnić maskowanie ognia wydobywającego się przez tylną część działa,
- — znajdować się w dostatecznej odległości od pododdziałów piechoty, aby ich nie demaskować.

Po wykonaniu zadania z głównego stanowiska ogniowego drużyna przechodzi na zapasowe albo w całości, jeśli położenie na to pozwala,

albo pojedynczymi działami. Z chwilą rozpoczęcia szturmu na przedni skraj obrony nieprzyjaciela przez plutony strzeleckie — pluton broni specjalnych przenosi ogień w głąb obrony. Ponieważ tor pocisku działa 57 mm jest płaski, poleca się wybierać stanowiska ogniowe na punktach wyższych.

W czasie walki w głębi obrony nieprzyjaciela, gdy kompania strzelecka porządkuje się, środki ogniowe plutonu wsparcia osłaniają czołowe plutony strzeleckie od czoła i skrzydeł. Dowódcy drużyn meldują dowódcy plutonu o stratach; dowódca plutonu i dowódcy drużyn prowadzą równocześnie rozpoznanie nowych stanowisk ogniowych do dalszych działań.

Pluton broni specjalnych w obronie



Szkic 2. Szkic ogniowy moździerzy plutonu broni spec. w obronie

W obronie drużyna moździerzy 60 mm prowadzi ogień na podejścia do przedniego skraju i ukrycia, których nie mogą ostrzelać moździerze 81 mm i artyleria. Jeśli stanowiska ogniowe umożliwiają prowa-

dzenie skutecznego ognia przed frontem i na skrzydłach kompanii, plutonu moździerzy używa się scentralizowanie. W przeciwnym razie pojedyncze moździerze przydziela się plutonom strzeleckim.

Stanowiska ogniowe wybiera się w pobliżu przedniego skraju w rejonach obrony plutonów. Punkt obserwacyjny znajduje się w pobliżu stanowiska ogniowego. Zależnie od planu obrony każdy moździerz otrzymuje pas ostrzału i cele dodatkowe.

Moździerze poleca się rozmieszczać za przeszkodami przeciwpancernymi. W razie natarcia czołgów nieprzyjaciela obsługa i moździerz chowają się w rowie. Do strzelania w nocy przygotowuje się moździerz za dnia zawczasu i przeprowadza się wstrzeliwanie.

Drużynie dział bezodrzutowych 57 mm wyznacza się zadanie obezwładniania broni ciężkiej nieprzyjaciela, niszczenia jego pojazdów opancerzonych, czołgów i grup piechoty ogniem bezpośrednim. Zadanie i miejsca stanowisk ogniowych dział w obronie wskazuje najczęściej dowódca kompanii strzeleckiej. Zwykle dwa działa zajmują stanowiska ogniowe w rejonach czołowych plutonów, celem osłony przedniego skraju, trzecie zaś w pobliżu plutonu drugiego rzutu dla zapewnienia głębokości i elastyczności obrony kompanii. Podobnie jak w natarciu (drużyna, działon) przygotowuje stanowisko ogniowe główne i zapasowe.

Stanowiska ogniowe dział poleca się wybierać za przeszkodami przeciwczołgowymi na prawdopodobnych drogach ruchu czołgów. Zadanie odnośnie do obrony przeciwpancernej wyznacza dowódca kompanii, w toku zaś walki — dowódca plutonu broni specjalnych.

Po otrzymaniu rozkazu od dowódcy kompanii strzeleckiej, dowódca plutonu broni specjalnych wydaje swój rozkaz, którego treść jest następująca:

— wiadomości o nieprzyjacielu,
— przedni skraj obrony kompanii i rozmieszczenie czat;
— stanowiska główne i zapasowe,
— główny i dodatkowy pas ostrzału moździerzy 60 mm i zadanie dział 57 mm,
— stanowiska dodatkowe (jeśli potrzeba) i zadania z nich wykonywane,
— prace saperskie, które należy wykonać,
— zapotrzebowanie na amunicję,
— sygnał otwarcia ognia,
— organizacja ognia w pasie bezpośrednio przed przednim skrajem obrony i w zasadniczym pasie ostrzału, sygnały, natężenie i czas trwania ognia,
— batalionowy punkt opatrunkowy i miejsce dowódców drużyn.

Po zajęciu stanowisk ogniowych przez drużynę, dowódca plutonu sporządza szkic ogniowy i przesyła go dowódcy kompanii.

Swoje stanowisko dowodzenia (SD) dowódca plutonu urządza tam skąd najlepiej może obserwować i kierować ogniem drużyn oraz utrzymywać łączność z dowódcą kompanii.

Działanie plutonu w czasie wycofania się z walki

Przy wycofaniu się w nocy, dla wzmocnienia pododdziału osłaniającego kompanię, pozostawia się 1—2 moździerze lub 1—2 działa ze zmniejszonymi obsługami do dwóch ludzi i pojazdami mechanicznymi, które znajdują się w pobliżu. Reszta plutonu wycofuje się razem z kompanią.

Przy wycofaniu się w dzień działony moździerzy przydziela się plutonom strzeleckim i wówczas wycofują się one razem z tymi plutonami. Jeżeli drużyna wycofuje się w całości, działaniem jej kieruje dowódca plutonu broni specjalnych. Działa odrzutowe 57 mm pozostają zwykle w dyspozycji dowódcy kompanii dla odpierania natarć czołgów i zwalczania groźnych celów.

W razie wycofania się kompanii plutonami, działa 57 mm odchodzą pierwsze i zajmują stanowiska ogniowe na pozycjach pośrednich, z których osłaniają skrzydła wycofującego się plutonu przed napadem czołgów nieprzyjaciela.

W wypadku szybkiego wycofania się całej kompanii, drużyna dział 57 mm osłania ją przed napadem czołgów, wycofując się z ostatnimi grupami piechoty.

S. T.

ORGANIZACJA i PROWADZENIE ROZPOZNANIA W PUŁKU PIECHOTY ARMII U.S.A. *

Wstęp

Poglądy amerykańskie na zasady i zadania rozpoznania wojskowego opierają się z jednej strony na szczupłych doświadczeniach zdobytych przez Amerykanów w II wojnie światowej, z drugiej zaś strony — co stanowi zresztą ich zasadniczą treść, na doświadczeniach zaczerpniętych z innych armii.

W ogólności zasady te można sprowadzić do następujących głównych punktów:

1 — rozpoznanie powinno być ciągłe i aktywne,

2 — dostarczanie wiadomości — wiarogodnych i aktualnych,

3 — oddziały (pododdziały) rozpoznawcze należy organizować ze specjalnie przeszkolonych w tym kierunku oficerów, podoficerów i szeregowców - zwiadowców,

4 — planowanie rozpoznania powinno być prowadzone przez sztaby z tą samą dokładnością co planowanie walki.

Dla zilustrowania wymienionych wyżej zasad omówimy w niniejszym artykule działanie organów rozpoznawczych na szczeblu amerykańskiego pułku piechoty w różnych formach walki.

Rozpoznanie w marszu zbliżenia

Według amerykańskich poglądów okres zbliżania w natarciu rozpoczyna się z chwilą wejścia oddziału w strefę dalekiego ognia artylerii nieprzyjaciela lub z chwilą bezpośredniego zagrożenia zetknięcia się z nieprzyjacielem.

W tym okresie, dla rozpoznania nieprzyjaciela, pułk piechoty wysyłał zazwyczaj pluton rozpoznawczy z kompanii dowodzenia lub nie-

* Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

duży oddział rozpoznawczy (do dwóch plutonów), który posuwał się w odległości 5-8 km przed strażą przednią.

Wymienione organa rozpoznawcze do chwili nawiązania styczności z nieprzyjacielem posuwały się z reguły na samochodach. Po nawiązaniu styczności cały skład organu rozpoznawczego spieszał się i prowadził rozpoznanie przez obserwację.

Gdy zdobycie potrzebnych danych przez obserwację stawało się niemożliwe, organa rozpoznawcze przenikały drobnymi grupkami w głąb ugrupowania obrony nieprzyjaciela, lub nawiązywały walkę z jego ubezpieczeniami i pododdziałami czołowymi.

Czołowym organom rozpoznawczym stawiano również zadanie uprzedzenia własnych pododdziałów przed niebezpieczeństwem zaskoczenia ze strony ruchliwych grup nieprzyjaciela i możliwością ostrzału artyleryjskiego. Wszystkie zdobyte dane natychmiast przekazywano do sztabu pułku lub do straży przedniej.

Pluton rozpoznawczy (który według etatu posiadał 7 samochodów) wysyłał zazwyczaj w trakcie posuwania się dwa ruchome patrole, każdy na dwóch, rzadziej na trzech samochodach. Patrole te, posuwając się skokami od jednej zasłony do drugiej prowadziły obserwację terenu, w razie potrzeby wspierając się wzajemnie ogniem.

Jeśli w trakcie marszu zbliżania przed strażą przednią działał oddział lub kompania rozpoznawcza dywizji, wówczas ze składu plutonu rozpoznawczego kompanii dowodzenia pułku wysyłano tylko ruchome posterunki obserwacyjne po 2—3 ludzi każdy, pozostała zaś część plutonu posuwała się na czele kolumny sił głównych pułku jako odwód rozpoznania.

Dla przeprowadzenia rozpoznania dalekiego przed frontem i na skrzydłach, Amerykanie stosowali szeroko zmotoryzowane patrole oficerskie. Patrol oficerski posuwał się na 2 samochodach i składał się zazwyczaj z 5—7 ludzi. W pierwszym samochodzie znajdował się oficer, radiotelegrafista i kierowca (zarazem zapasowy radiotelegrafista), w drugim — zwiadowca (podoficer), kilku żołnierzy i kierowca (mechanik). Na samochodzie oficerskim znajdowała się radiostacja SCR-245 dla utrzymania łączności ze sztabem pułku. Na drugi samochód zabierano łódź z płótna żaglowego i 30 m liny. Samochody zaopatrywano w paliwo i smary na 400—500 km. Na uzbrojenie patrolu składały się pistolety maszynowe Thomson oraz po sześć magazynków okrągłych po 50 naboi na każdy pistolet maszynowy. Na samochody zabierano również pięciodniowy zapas żywności dla całego składu patrolu. Oficer dowódca posiadał mapę rejonu działań o dużej podziałce, książkę meldunkową, tabelę radiową i instrukcję sygnalizacji.

Dla łączności z własnym lotnictwem każdy samochód posiadał zestaw płacht tożsamości.

Patrole takie prowadziły zazwyczaj rozpoznanie przez obserwację dążąc do jak najbliższego podejścia do nieprzyjaciela lub przeniknięcia

przez jego ubezpieczenia w głąb ugrupowania. Nocą oraz przy bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem patrol wykonywał rozpoznanie pieszo.

Pluton zwiadowczy z kompanii dowodzenia otrzymywał zadanie rozpoznawcze w okresie marszu zbliżenia bezpośrednio od dowódcy pułku.

Oficer zwiadowczy pułku znajdował się zazwyczaj przy odwodzie straży przedniej, skąd utrzymywał łączność z oddziałem rozpoznawczym i ruchómymi posterunkami obserwacyjnymi, przy czym meldował dowódcy pułku otrzymane od nich wiadomości.

Gdy pułk znajdował się w rejonie koncentracji, oficer zwiadowczy rozwijał sieć PO przed frontem i na skrzydłach koncentracji. W wypadku gdy przed natarciem pułk luzował inną jednostkę, wówczas oficer zwiadowczy otrzymywał od luzowanej jednostki mapę z danymi o nieprzyjacielu, zdjęcia terenu, zdjęcia lotnicze i inne dokumenty rozpoznawcze, a następnie zaznajamiał się z rozmieszczeniem PO luzowanej jednostki.

Rozpoznanie w okresie przygotowania do przełamania

W okresie przygotowania do przełamania obrony rozpoznanie pułku dążyło do ustalenia systemu ubezpieczeń nieprzyjaciela, ogólnej szerokości i głębokości głównej pozycji obronnej, najdogodniejszych podejść do szturmu, charakteru urządzeń obronnych (BSB, DSB na przednim skraju i w głębi taktycznej obrony, naturalne i sztuczne przeszkody), PO, SO artylerii, SD i węzłów łączności.

Dowódca pułku piechoty, otrzymawszy rozkaz do natarcia, określał, jakie dane o nieprzyjacielu są dla niego niezbędne, i na tej podstawie wydawał wskazówki oficerowi zwiadowczemu pułku.

Ten ostatni, na podstawie zadań otrzymanych od dowódcy, korygował i uzupełniał plan rozpoznania, po czym stawiał odpowiednie zadanie wysyłanym organom rozpoznawczym.

Oficer zwiadowczy wydawał zarządzenia do rozpoznania zazwyczaj ustnie lub w formie krótkich rozkazów na piśmie.

Zarządzenie do rozpoznania dla batalionów opracowywał oficer zwiadowczy pułku piechoty w formie pisemnej.

Wysyłając organa rozpoznawcze, oficer zwiadowczy pułku piechoty zatrzymywał z reguły w odwodzie kilku ludzi dla uzupełnienia i wymiany rannych i zabitych.

Informacje o nieprzyjacielu, których pułk nie mógł zdobyć własnymi środkami, otrzymywano ze sztabu dywizji.

Dla rozpoznania przez obserwację przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, organizowano rozbudowaną sieć PO, a w nocy — podsłuchów. Zwiadowcy, wykonujący zadania przez obserwację i podsłuch, dążyli nie tylko do jak najbliższego usadowienia się od przedniego

skraju obrony nieprzyjaciela, lecz i do przeniknięcia w ugrupowanie jego pozycji. Zasadzki i wypady przeprowadzały patrole rozpoznawcze, wydzielane z batalionów piechoty i ze składu plutonu rozpoznawczego kompanii dowodzenia pułku.

Rozpoznanie walką stosowano tylko wówczas, gdy nie udało się określić dokładnie głównej pozycji obrony nieprzyjaciela innymi sposobami rozpoznania. W zasadzie rozpoznanie walką przeprowadzały pododdziały czołowe wzmocnione artylerią i czołgami. Dążyły one do wdarcia się w ugrupowanie nieprzyjaciela, aby w ten sposób wykonać poruczone im zadania. Działanie tych pododdziałów powtarzano tak długo, aż określono słabe miejsca obrony nieprzyjaciela.

Według poglądów amerykańskich rozpoznanie walką jest najlepszym sposobem dla zdobycia aktualnych danych o nieprzyjacielu.

W celu szczegółowego rozpoznania obrony nieprzyjaciela, sztab pułku otrzymuje schematy jego ugrupowania, uzupełnione danymi rozpoznania lotniczego, artyleryjskiego, saperskiego, badał zdjęcia panoramowe, robione z czołowych PO. Zdjęcia te uzupełniały wiadomości zdobyte drogą obserwacji przedniego skraju i bezpośredniej głębokości obrony nieprzyjaciela.

Rozpoznanie w natarciu

Przed natarciem dowódca pułku stawia oddziałom rozpoznawczym następujące zadania:

— ustalić przebieg przedniego skraju obrony i system umocnień saperskich na całej głębokości obrony nieprzyjaciela;

— określić siły i ugrupowanie nieprzyjaciela oraz rejony rozmieszczenia jego odwodów;

— ustalić rozmieszczenie sztabów, węzłów łączności, składów, SO artylerii i moździerzy, SO i PO oraz zdobyć dokładne dane o terenie.

Dla wykonania części tych zadań etatowe pododdziały rozpoznawcze pułku piechoty dzielono zwykle na cztery grupy: grupę zwiadowców-obserwatorów, którzy prowadzili obserwację z pułkowych PO, grupę zwiadowców-obserwatorów, których wysyłano do batalionów czołowych, w celu prowadzenia obserwacji działań nieprzyjaciela, grupę zwiadowców-obserwatorów, którzy albo działali w składzie patroli rozpoznawczych oddziałów czat, albo też byli wysyłani w celu obserwacji działalności nieprzyjaciela i utrzymywania łączności z sąsiadem, wreszcie ostatnią grupę stanowiła rezerwa, którą dla łatwiejszego ewentualnego wykorzystania umieszczano w pobliżu SD pułku.

Z chwilą rozpoczęcia natarcia działanie rozpoznawcze nie ulegało osłabieniu. Zasadniczymi sposobami rozpoznania w tym okresie były obserwacja i walka.

Przy natarciu w otwartym terenie rozpoznanie przez obserwację stanowiło podstawę dla zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu przed frontem i na skrzydłach nacierającego pułku.

PO były organizowane w takiej ilości, która gwarantowała ciągłość obserwacji w całym pasie działania pułku i zapewniała łączność wzrokową z sąsiadami. Obserwatorzy posuwali się w ślad za nacierającymi pododdziałami pierwszego rzutu pułku. Przy natarciu w zakrytym terenie obserwację nieprzyjaciela przed frontem i na skrzydłach nacierającego pułku zapewniano przez wysyłanie do batalionów pierwszego rzutu po 2—3 obserwatorów-zwiadowców, którzy będąc na PO i SD tych batalionów przekazywali wiadomości o nieprzyjacielu i o położeniu nacierającego batalionu na SD pułku.

Ci sami obserwatorzy-zwiadowcy przekazywali również zabitych i rannych żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela, odbierając im znaki tożsamości, dokumenty i mapy, przeszukiwali SD, rowy i inne opuszczone przez nieprzyjaciela umocnienia polowe.

W czasie natarcia zwiadowcy pułku przesłuchiwali ludność miejscową, przeglądali pomieszczenia telegrafów, radiowęzłów, central telefonicznych, poczty, redakcji gazet oraz urzędów w zdobytych miejscowościach.

Zwracano specjalną uwagę, aby w toku walki wszystkie zdobyte wiadomości o nieprzyjacielu natychmiast były przekazywane do wiadomości sztabu wyższego dowództwa, oraz aby informowano o nich podległe pododdziały i sąsiadów.

Rozpoznanie w obronie

W obronie wysiłek rozpoznania kierowano na zdobycie na czas wiadomości o podejściu nowych oddziałów, stwierdzenie obecności broni pancernej i ilości artylerii nieprzyjaciela, wykrycie miejsca koncentracji głównego ugrupowania, składu bojowego oddziałów i ich numeracji, a jeśli możliwe, również i kierunku głównego uderzenia.

Dowódcy wszystkich szczebli zwracali uwagę na dokładne rozpoznanie terenu. Dowódca pułku osobiście rozpoznawał teren pod kątem widzenia możliwości podejścia nieprzyjacielskiej piechoty i broni pancernej, najbardziej dogodnych miejsc dla PO i SD nieprzyjaciela, oraz miejsc prawdopodobnej koncentracji jego sił. Oficer zwiadowczy pułku przeprowadzał dokładnie rozpoznanie pozycji swego pułku i przedpola własnego i sąsiadów w celu ustalenia możliwych podejść, określenia na ile pozycja własna dostępna jest dla rozpoznania przez obserwację od strony nieprzyjaciela, oraz odnotowywał miejsca dogodne dla prowadzenia obserwacji przez własnych zwiadowców. Na podstawie wskazówek dowódcy pułku oficer zwiadowczy opracowywał szczegółowy plan rozpoznania oraz wydawał instrukcje i zarządzenia swoim organom rozpoznawczym.

Oficer zwiadowczy pułku piechoty wykorzystywał cały skład plutonu zwiadowczego kompanii dowodzenia przede wszystkim dla zebrania wiadomości o ilości, ugrupowaniu i rozmieszczeniu sił nieprzyjaciela przed frontem i na skrzydłach odcinka obrony pułku, a również dla drobiazgowego rozpoznania terenu.

Pluton zwiadowczy pułku w obronie zazwyczaj nie działał w całości. Wydzielano z niego pojedynczych zwiadowców i grupy, które przeprowadzały rozpoznanie terenu, robiąc notatki i szkice służące dla uzupełnienia i uaktualnienia map. Tworzono zespoły, które prowadziły rozpoznanie z PO. Posyłano zwiadowców-obserwatorów do podległych oddziałów i pododdziałów. Wydzielano grupę odwodową, którą umieszczano w rejonie SD pułku.

Dla zagwarantowania ciągłości obserwacji, PO rozmieszczano na całej szerokości i głębokości obrony. Dla każdego PO określano wycinki obserwacji i czas zmiany obserwatorów. Wszystkie PO były włączone w pułkową sieć łączności. Z nastaniem ciemności, czołowe pododdziały wysuwały w kierunku nieprzyjaciela podsłuchy. Szeroko stosowano patrole nocne, które przeszukiwały teren pomiędzy ubezpieczeniami bojowymi a pozycją główną obrony.

Przy organizowaniu systemu obserwacji Amerykanie dążyli do wykorzystania dominujących punktów terenowych. Oficer zwiadowczy pułku piechoty kontrolował osobiście, co pewien czas, pododdziały, sprawdzając funkcjonowanie systemu obserwacji pułkowej i usuwając zauważone braki.

W obronie Amerykanie przeprowadzali wypady, stosując je w celu uchwycenia jeńców i zdobycia dokumentów.

Przy luzowaniu oficer zwiadowczy pułku piechoty przekazywał swemu następcy szczegółowe dane o nieprzyjacielu, zaznajamiał go z organizacją systemu obserwacji i patroli rozpoznawczych oraz przekazywał wszystkie dokumenty rozpoznania, dotyczące danego odcinka obrony. W niektórych wypadkach na każdym PO zostawiano po jednym obserwatorze z dawnej obsady na całą noc, podczas której następowała zmiana, i na cały następny dzień.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK“ Nr 19 i 20/49

„WOJENNYJ WIESTNIK“ 19/49

Kpt. gw. W. ZIBOROW

WAŻNY CZYNNIK WYCHOWAWCZY RADZIECKIEJ DUMY ŻOŁNIERSKIEJ

(Z doświadczeń propagandy tradycji bojowych)

Jedną z wypróbowanych form rozwijania i umacniania u żołnierzy uczuć patriotycznych, dumy żołnierskiej, zamiłowania do służby wojskowej i swojej broni jest propaganda tradycji bojowych bohaterskiej Armii Radzieckiej. Tradycja bojowa odgrywa ogromną rolę w zespoleniu i wychowaniu żołnierzy w duchu twórczego patriotyzmu radzieckiego. Kalinin, mówiąc o wychowywaniu żołnierzy w tradycjach bojowych, nakazywał organizowanie tej pracy tak, aby rekrut, po przybyciu do pułku, poznawał nie tylko jego numer, ale całą jego historię, jego bohaterów, pochwały, aby stawał się dumny ze swego pułku i umiał bronić jego sławy.

Zajęcia na powyższe tematy prowadzi się głównie w godzinach polityczno-wychowawczych w formie pogadanek, wykładów itp. Podstawowym materiałem jest pisana historia pułku, własne przeżycia uczestników bitew i udostępnione żołnierzom szkice bohaterskich czynów pododdziałów pułku.

Ważne jest, aby dostęp do historii pułku był możliwy dla jak najszerszego grona oficerów. W niektórych pułkach przygotowuje się dla pododdziałów wyciągi z historii pułku, opisujące epizody walk, bohaterskie czyny żołnierzy i czyny danego pododdziału. Wyciągi te w formie broszur są cenną pomocą w pracy wychowawczej.

Symbolem żołnierskiego honoru, męstwa i sławy jest sztandar pułkowy. Żołnierz jest dumny z tego, że przypadł mu w udziale zaszczyt służyć pod tym znakiem, dlatego uważa za wielką nagrodę, gdy może być sfotografowany przy sztandarze.

Ten rodzaj wyróżnienia i zachęty najlepszych żołnierzy jest również ważnym środkiem wychowania w tradycjach bojowych.

Ppłk I. IWANOW

KILKA UWAG METODYCZNYCH NA TEMAT ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH

Autor jest zdania, że w czasie ćwiczeń taktycznych należy uczyć podoficerów, nawet strzelców samodzielnego określenia kierunku, skąd może pojawić się nieprzyjaciel, w jaki sposób i jaką bronią najlepiej zwalczyć cel, jak najlepiej współdziałać z sąsiadami itp. Dlatego błędne jest podawanie przez kierownika ćwiczenia „gotowych" danych szczegółowych o nieprzyjacielu np.: „Pod drzewem obserwator npla" lub „Obok domu — ckm, prowadzi ogień do lewego sąsiada" itp., dalej 300, drzewo, rów, blask szkieł", lub „Dozór nr 1 — dom, w lewo 0-20, serie strzałów, przed lewym sąsiadem — odbitki krótkich serii". Stosując drugi sposób zmuszamy żołnierzy do obserwowania, orientowania się na polu walki i określania charakteru celów.

Na zakończenie artykułu autor przytacza 4 przykłady sytuacji dodatkowych, jakie kierownik ćwiczenia może stworzyć w temacie „Czołg na rozpoznaniu".

Gen. mjr J. LEOSZENIA

ZABEZPIECZENIE SAPERSKIE OBRONY W ARMII USA.

Pas obrony dywizji amerykańskiej w obronie stałej składa się z pasa oporu, SO artylerii, pozycji odwodów i pozycji ryglowych. Przed pas oporu wysuwa się na odległość 15—20 km OW wzmacniane saperami. Ci ostatni wykonują w pasie tym zniszczenia, celem opóźnienia ruchu nieprzyjaciela.

6—7 km przed przednim, skrajem obrony, na zarządzenie dowódcy dywizji organizuje się pozycję czat, a 1,5—2 km — linię placówek z czołowych baonów. Oprócz tego kompanie czołowe wysuwają bezpośrednie ubezpieczenia na odległość 300—400 m. Na pozycji czat kopie się rowy i buduje przeszkody.

Pas oporu głębokości 2—3 km obsadzają czołowe pułki według zasad obowiązujących dla samodzielnych — plutonowych, kompanijnych i baonowych rejonów obrony, powiązanych jedynie ogniem, nie zaś rowami. Przy długotrwałej obronie lub obronie organizowanej zawczasu, samodzielne rejony, które są przystosowane z reguły do obrony okrężnej, łączy się rowami.

30—100 m przed frontem każdego rejonu obrony buduje się zwykle płot kolczasty 3-rzędowy, na skrzydłach zaś układa się przeszkody mało widoczne. Przeszkody wzmacnia się przeciwczołgowymi polami minowymi, które mogą być położone doraźnie lub zawczasu. W pierwszym wypadku miny zakopuje się lub rozkłada wprost na ziemi w ilości 1650 min/1 km; w drugim wypadku, przy tej samej ilości min na 1 km,

zakopuje się je i maskuje, przeplatając minami przeciw piechocie i minami-pułapkami.

Do zakresu prac saperskich należy również wykonanie podstaw wyjściowych dla czołgów dywizji wchodzących w skład odwodu.

Przerwy między rejonami obrony są zamknięte przeszkodami przeciw piechocie i przeciw czołgom. Pas oporu jest najsilniej nasycony siłami żywymi, środkami ogniowymi i przeszkodami.

W odległości 5—6 km od przedniego skraju buduje się pozycję tyłową (odwodów), same zaś odwody dywizji rozmieszcza się w odległości 3—5 km od przedniego skraju; na tej również odległości znajdują się SO artylerii.

Zarys pozycji ryglowych winien naprowadzać nieprzyjaciela na pola minowe.

O 5—7 km za pozycją tyłową przygotowuje się pozycję odwodów korpusu: między tymi pozycjami są urządzone SO artylerii korpusu, pozycje ryglowe, samodzielne ośrodki oporu i rejon rozmieszczenia odwodu ppanc korpusu. Pozycja odwodów korpusu jest zorganizowana w formie samodzielnych ośrodków oporu i ppanc. Cały obszar terenu pasa obrony korpusu jest przygotowany do manewru szybkich jednostek: czołgów, artylerii pancernej, piechoty zmotoryzowanej z saperami dla szybkiego urządzenia przeszkód. Ogólna głębokość pasa obrony dywizji piechoty wynosi 5—6 km, korpusu zaś 11—20 km.

Za podstawowy czynnik, decydujący o trwałości obrony, uważa się OPpanc. Artylerię ppanc grupuje się w głąb i osłania minami. Dąży się do opierania przedniego skraju obrony o naturalne przeszkody ppanc.

W wojskowej prasie periodycznej wyraża się opinie, zalecające używanie dla umocnienia pozycji, oprócz drzewa i ziemi również składanych żelbetonowych i pancernych schronów bojowych i budowanie urządzeń obronnych z szybkoschnącego cementu. Amerykanie rozwijają techniczne środki saperskie, umożliwiające szybkie wykonanie pozycji (kopanie rowów) na najważniejszych kierunkach. Dużą uwagę przywiązuje się do zagadnień maskowania.

Po zorganizowaniu systemu ogni kolejność prac saperskich jest następująca: oczyszczenie pola ostrzału, pomiar odległości do punktów terenowych na przedpolu, budowa przeszkód, wykonanie niszczeń na przedpolu, budowa umocnień dla piechoty i środków ogniowych, maskowanie, budowa komunikacji, SD i PO i ziemianek.

Saperów używa się przede wszystkim do rozpoznania saperskiego, do wykonywania prac minerskich i niszczeń, budowy SD i PO oraz budowy umocnień przy użyciu środków zmechanizowanych.

W toku walki obronnej część saperów buduje i wzmacnia przeszkody na kierunkach, na których zaznaczył się główny wysiłek nieprzyjaciela, część zaś wykonuje prace na pozycji tyłowej, buduje komunikacje i zwalcza desanty lotnicze nieprzyjaciela.

Płk K. PLESCOW

REFERAT SZEFA ŁĄCZNOŚCI PRZED POWZIĘCIEM DECYZJI PRZEZ DOWÓDCĘ

Szef łączności pobiera decyzję dotyczącą użycia i działania pododdziału łączności na podstawie analizy położenia i wytycznych: dowódcy oddziału, szefa sztabu i szefa łączności jednostki przełożonej. Dzięki swemu referatowi ułatwia on dowódcy ocenę możliwości pododdziału łączności i wyznaczenie mu odpowiedniego zadania.

Treść referatu:

1) Cechy charakterystyczne organizacji łączności przy wykonywaniu wyznaczonego oddziałowi zadania.

2) Stan ludzi i sprzętu łączności.

3) Sposób organizacji łączności w danym działaniu i potrzebny na nią czas oraz odwód sił i środków łączności.

4) Rozmieszczenie i przesunięcie punktów kierowania walką z punktu widzenia najlepszej organizacji łączności.

5) Czy posiadane siły i środki wystarczą dla zorganizowania łączności, jeśli nie, to jakiej pomocy winien udzielać dowódca oddziału, względnie szef łączności jednostki przełożonej.

Referat łączności najlepiej zaznajamia dowódcę oddziału ze stanem podległego mu pododdziału łączności; na referacie tym dowódca będzie się opierał organizując dowodzenie. Celem referatu jest ponadto przedstawienie przez szefa łączności projektu jak najlepiej użyć posiadane siły i środki łączności, by zapewnić ciągłość dowodzenia w walce.

Mjr W. DURANOW

DZIAŁA TOWARZYSZĄCE PIECHOCIE

Na podstawie szeregu przykładów z ostatniej wojny autor omawia zasady walki dział towarzyszących piechocie, które w większości wypadków działają w strefie skutecznego ognia piechoty. Podstawowym czynnikiem zapewniającym powodzenie jest dzielność obsług i ich stała gotowość do wykonania zadania w każdych warunkach.

SO dział winny być starannie maskowane. W okresie przygotowawczym przed natarciem wszystkie prace, związane z przygotowaniem stanowisk dla dział i ukryć dla ciągników, należy wykonywać wyłącznie w nocy. Ruch w dzień w rejonie SO jest zakazany. SO działa zajmują w nocy, przestrzegając najsurowszej ciszy.

Powodzenie w dużej mierze zależy od zgrania i wyszkolenia obsług Im mniej czasu traci obsługa na oddanie strzału lub wykonanie zada-

nia, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo zadania jej strat; nieprzyjaciel zostanie zniszczony zanim zdoła otworzyć ogień.

Duże znaczenie ma osłona dział ogniem broni maszynowej i moździerzy w chwili, gdy nieprzyjaciel je ostrzeliwuje.

Towarzyszenie piechocie w czasie szturmu i podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela napotyka na duże trudności, gdyż odbywa się na jego oczach i pod jego ogniem. Zmniejszenie strat osiąga się wówczas przez skryte posuwanie się i szybkość działania.

Po doprowadzeniu dział do rejonu nowych SO, ciągniki winny natychmiast odjechać w ukrycie. Działa towarzyszące działają w zasadzie parami: jedno posuwa się, drugie zaś zwalcza cele przeszkadzające posuwaniu się piechoty; piechota również osłania działa wzajemnie swoim ogniem.

Szczególnie wielkie znaczenie ma dobra organizacja obserwacji. W praktyce dla obserwacji pola walki wyznaczono jednego z wolnych kanonierów; obserwował on pozostając w pobliżu działa.

Przy zwalczaniu czołgów obsługi dział winny wykazywać dużo zimnej krwi i opanowania. Korzystniejsze jest dopuszczenie czołga na bliższą odległość (autor przytacza przykład, w którym celowniczy otworzył ogień z odległości 400 m, niszcząc 4 czołgi).

Streścił J. B.

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY"

Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Piechoty", Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243.

Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.

Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.

Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.

Honoraria autorskie wynoszą: 15—25 zł za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, 12—20 zł za przeróbki oraz 10—16 zł za tłumaczenia.

W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładnie źródło i nazwisko autora (autorów).

Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są należycie opracowane pod względem technicznym.